

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5, Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 138

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 18 czerwca 1939 r.

Rok XXXIII.

Źródła naszej siły.

Jesteśmy „silni, zwarci, gotowi”. Naprawdę jesteśmy silni. Oczywiście nie będziemy się rozpisywać o polskiej sile militarnej, gdyż nie do nas to należy. Tajemnicę naszej siły militarnej zna dokładnie tylko naczelne dowództwo wojsk polskich.

Chodzi nam o siłę polityczną. Jesteśmy politycznie silni. Gdzie spoczywa tajemnica tej siły, gdzie są źródła tej siły? To pytanie warto sobie stawić i war- to dać na nie wyczerpującą odpowiedź.

Tajemnica naszej siły politycznej tkwi w tym, że jesteśmy narodem starym. Jesteśmy starszym narodem niż Niemcy i politycznie jesteśmy silniejsi od nich.

Istnieje wszelka możliwość, choćby tylko teoretyczna, że tak Włosi jak Niemcy mogą w decydującej chwili dokonać wielkiego zwrotu.

Siły ich polityczne dnia dzisiejszego nagle mogą przestać działać. Zupełnie inaczej stoi sprawa siły politycznej u nas.

W Polsce nie jest istotną rzeczą, kto ma w ręce władzę polityczną. Prawo państwowe daje rządowi polskiemu ogromne uprawnienia, a jednak rząd polski nie z prawa czerpie swoją siłę, lecz z czegoś innego.

Skąd czerpie Polska urzędowa swoje siły? Z Konstytucji? Nie. A więc skąd? To nasza tajemnica, tajemnica naprawdę polska. Postaramy się ją odsłonić.

Już wyżej powiedzieliśmy, że jesteśmy starym narodem. To nie słabość nasza, lecz to nasza siła. Nie jesteśmy też młodym państwem, jak to się wielu początkowym Polakom zdaje. Jesteśmy także państwem starym. I to znowu nie jest naszą słabością.

Ideę państwowości własnej mieliśmy nawet w czasie rozbiorów. Idea tej państwowości nie znalazła wprawdzie konkretnych kształtów ani w ustroju przedmajowym ni w pomajowym, ale to jeszcze nie jest zbyt wielkie nieszczęście. Natomiast prawdą jest, że nasza idea państwowości rodzimej działała i działać będzie zawsze i wszędzie. Polska jest starym narodem i starym państwem.

W tej jej dawności tkwi polski siła polityczna. Starość ma swoje wielkie doświadczenie i swoją mądrość życiową. Czy jest w Europie jakikolwiek bądź naród bogatszy w doświadczenia? Sądzi- my, że nie. Czy jest w Europie naród, którego widnokreśli dalej i szerzej by się- gały na mocy tych dziejowych doświad- czeń od narodu polskiego? Także nie. Nasza nauka, wydobytą z naszych do- świadczeń, nie poszła w las. Możemy się klócić, jak się klóćiliśmy w czasie rozbi- orów. Klótnię mogą się powtarzać. Ale nie powtórzy się to, co było, względnie czego nie było w czasie rozbiorów. Wte- dy Polska nie miała wojska.

Jest tylko jeden testament wielkich przywódców narodu, obowiązujący także żyjących dziś działaczy, obojętnie, czy to są Skwareczyńscy i Wendowie czy Witosy i Korfiantowie. Tym testamentem jest: Polska musi mieć silne wojsko. To jest owo liczenie naprzód i przede wszystkim na siły własne. Ten testament spełni- śmy, a następstwem jego jest fakt, że nie jesteśmy osamotnieni. Przy nas i obok nas stoją wiernie Francja i Anglia, a pośrednio także Stany Zjednoczone. Po- nieważ jesteśmy silni, mamy przeciwko sobie tych, co nie pragną dziś, żebyśmy byli silni.

W interesie Niemiec leży, żebyśmy byli słabi. Tylko ci nas nienawidzą, co pragną naszej słabości.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

A więc prawo serii?!...

Francuska łódź podwodna „Phoenix” poszła na dno.

Można uwierzyć w prawo serii! Nowa katastrofa francuskiej łodzi podwodnej jest niemal tego dowodem. Sceptycy powiedzą jednak, że jeśli gdzieś utonie jedna łódź, zdenerwowanie wśród załóg innych okrętów podwodnych może się stać przyczyną drobnych niedopatrzeń, z których wynikają wielkie i tragiczne katastrofy wstrząsające sercem narodów świata.

WOLNE KONANIE W STAŁEJ TRUMNIE WŚRÓD ZIMNA I MROKU GŁĘBIN MORSKICH. JAKIEŻ TO OKROPNE...

Dr. Ley zachęca naród niemiecki, aby sięgnął do niebios. Czy ma to być aluzja do porwania się z motyką na słońce? Z naszej strony uważamy, że doskonałym sposobem na sięgnięcie do niebios, jest tam się przemieścić w wyniku np. krwawej rewolucji przeciwhitlerowskiej lub przegranej wojny.

Kto wie, może robotnicy znajdujący się pod rozkazami p. Leya tak właśnie zrozumieli jego słowa. Powodów do tego rodzaju uczuć z uwagi na niskie płace i przedłużony czas pracy mają aż zanadto.

W opinii dr. Goebbelsa Polska jest biednym małym dzieckiem, uwiedzo- nym przez angielskiego don Juana. Małoletnie polskie dziewczę ma 1000 lat, a Angli- cy wysłuchali już różnych obelg i oszczerstw, lecz dopiero Goebbels wynalazł, że są don Juanami. Obawiać się należy, że min. niemieckiej propagandy goni w piętkę z taki- mi porównaniami. Ale trzeba jednak wyrozumić

ZUPEŁNY BRAK RZECZOWYCH ARGUMENTÓW, CO WŁAŚNIE WYWO- ŁUJE POWSTAWANIE TEGO RODZAJU „ERSATZÓW”.

Niemieckie radio twierdzi, że Polska będzie nowymi Czechami i stanie się awio- matką dla flot powietrznych, chcących zbombardować Berlin. Z naszej strony uwa- żamy, że

SZERZENIE TAKICH WIADOMOŚCI MIĘDZY NIEMCAMI JEST JAK NAJ- BARDZIEJ WSKAZANE. NIECH SIĘ BOJA. NIECH SIĘ SAMI STRASZA.

Konferencje Stranga ciągną się długo. Tymczasem Japończycy usiłują okupację Tientsinu wykazać Moskwie jak niedorzeczny jest jej opór.

Na uwagę zasługuje akcja na terenie państw bałtyckich. Do Finlandii jedzie gen. Kirke angielski i do tejże Finlandii oraz Estonii wybiera się niemiecki gen. Halder. So- wiety mają jednak wiele racji, jeśli obawiają się paktów o nieagresji zawieranych mię- dzy Niemcami i państwami bałtyckimi.

Z TYCH PAKTÓW MOŻE WYNIKNĄĆ AGRESJA CZYLI NAPAD NA... ROSJĘ.

PARYŻ, 17. 6. (PAT). Z Sajgonu do- noszą, iż we francuskich kołach wojsko- wych panuje zaniepokojenie o losy o- krętu podwodnego „Phoenix”, który wy- pływał w czwartek rano na ćwiczenia. Okręt podwodny po zanurzeniu się w czwartek rano, od 30 godzin nie wy- pływał na powierzchnię. Okręty wojenne i lotnictwo morskie w Indochinach pod- jęły poszukiwania.

Załoga okrętu podwodnego „Pho- enix” liczy 4 oficerów i 67 marynarzy.

Łódź zaginęła w okolicach małej zato- ki Gam-ranh u wschodnich wybrzeży Kocinchiny (naprzeciw Filipin).

„Phoenix” patrolował brzegi Indochin

Paryż, 17. 6. (PAT). Dotychczasowe poszukiwania okrętu podwodnego „Phoenix” nie dały żadnego rezultatu. Według informacji nadeszłych z Sajgo- nu okręt patrolował brzegi Indochin i powrócił miał do portu macierzystego około południa dnia wczorajszego. Część drogi „Phoenix” odbywał zanu- rzony.

Komendant francuskich sił morskich w Indochinach powiadomiony o braku wieści o losach okrętu podwodnego za- alarmował natychmiast wszystkie sto-

jące mu do dyspozycji jednostki mary- narki oraz lotnictwa morskiego, dając im rozkaz niezwłocznego rozpoczęcia poszukiwań.

Należy dodać, że po dwóch niedaw- nych katastrofach „Squalus” i „The- tis” marynarka francuska prowadziła specjalnie obostrzony regulamin doty- czący ćwiczeń okrętów podwodnych, zwłaszcza podczas zanurzeń.

„Phoenix” leży na głębok. 100 m.

Sajgon, 17. 6. (PAT) Do późnych godzin wieczornych poszukiwania zatopionego o- krętu podwodnego „Phoenix” nie dały re- zultatu. Głębokość morza w miejscu, w któ- rym zginął okręt wynosi 100 m. Aczkol- wiek zachodzi obawa, że nie uda się ura- tować załogi okrętu, poszukiwania będą czynione w dalszym ciągu. Przyczyny zato- nięcia „Phoenixa” nie są znane. Specjalnie wyłoniona komisja będzie usiłowała je ustalić.

Niemcy chcą mieć odwagę sięgnąć aż do... niebios.

Berlin, 17. 6. (PAT). W nowym artyku- le, skierowanym do robotników, zajmuje się przewodca niemieckiego frontu pracy dr Ley zagadnieniem „narodu bez prze- strzeni”.

Wszystko co Rzesza osiągnęła dotych- czas w dziedzinie polityki zewnętrznej, pi- sze dr Ley, stanowi tylko początek realiza- cji woli narodu niemieckiego. Należy kro- czyć dalej i celowo po rozpoczętej drodze.

Są narody, które mają odwagę się- gnąć do niebios.

Wódz pragnie wywalczyć narodowi swe- mu wolność po wsze czasy. Jesteśmy na- rodem bez przestrzeni, woła dr Ley.

Zagadnienie to musimy rozwiązać tak albo inaczej.

Los wymaga dla rozwiązania problemu od każdego z osobna ostatniej i osobistej stawki.

Goebbels nicuje prawdę niemiecką podszewką do góry.

Berlin, 17. 6. (PAT). Minister propagandy Rzeszy dr Goebbels, który ostatnio co- raz częściej zabiera głos na łamach urzęd- owego „Voelkischer Beobachter”, ażeby wy- bielić politykę zagraniczną Rzeszy lub też polemizować z wystąpieniami angielskich czy też polskich polityków, stara się w no- wym artykule uzasadnić motywy, które skłoniły Rzeszę do zajęcia Czech i Moraw oraz usiłuje zbijać punkt widzenia lorda Halifaxa na sytuację międzynarodową i po- litykę Rzeszy.

Omawiając z kolei stosunki polsko-nie- mieckie, minister Goebbels uważa, że „proponycja kanclerza była lojalna. W sprawie tej — pisze dr Goebbels — doszłoby niewątpliwie do porozumienia między Berlinem a Warszawą.

Gdyby Londyn nie wtrącił się w zuch- wały i przeszkadzający sposób do rozmów”.

Wtrącenie się Londynu nie mia- ło jednak bynajmniej na celu uspokojenia Warszawy, lecz przeciwnie, Londyn udzie- lił Polsce weksla in blanco przez co decy- zję o wojnie czy pokoju oddał w ręce War- szawie.

Wobec tego, że Gdańsk zaliczono do po- jęcia niepodległości Polski zachęcono prze- to politykę Polski do agresji, co doprowa- dzić może do najcięższego wstrząsu w Europie.

W szeregu dalszych argumentów, nie li- czących się zupełnie z pamięcią swych czy- telników, dr Goebbels z zadziwiającą łatwo- ścią zdaje się zapominać o niestychanej napastliwości prasy niemieckiej wobec Pol- ski — przypisując jej w dalszym ciągu a- gresywne zamiary wobec Niemiec.

Eden mówi o woli Anglii.



Dwudniowy pobyt ministra Edena w Paryżu zmienił się w święto przyjaźni francu- sko-angielskiej. Paryżanie urządzili ministrowi angielskiemu owację. Szczególnie ciekawe było przemówienie ministra Edena, w którym on z naciskiem zaznaczył, iż gwarancja angielska wobec Polski i innych państw zagrożonych nie były udzielone bez głębokiej rozważy i że Anglia ma niezłomną wolę ich dotrzymania. Słowa te spotkały się z burzą oklasków.

Źródła naszej siły.

(Ciąg dalszy).

Doświadczeniem również jesteśmy silni. Gdzież to doświadczenie dziejowe umiejscowiło się? W ustawach i prawach państwowych? Są tacy, co twierdzą, że tak. Mówią, że mamy Konstytucję, która jest wynikiem doświadczeń i mądrości narodowej.

Jesteśmy pewni, że polskie doświadczenia i polskie mądrości polityczne umiejscowiły się w czymś o wiele wartościowszym niż w prawach.

Doświadczenia nasze dziejowe i nasza mądrość państwowa zagnieździły się w polskim charakterze narodowym.

Polski charakter narodowy jest owym potężnym zbiorowiskiem, owym niewyczerpanym źródłem naszej mocy i siły politycznej. Nasz państwowy mechanizm może popełniać błędy, ale zawsze będzie miał swoje ostateczne oparcie w charakterze narodowym. Tu spoczywa niewyczerpany zasób sił. Nie było nieszczęść narodowych, któreby na nas nie spadły, — do rozbiorów włącznie. Czy one zdołały zużyć siły polityczne narodu? Cała Rzplita była już zalana obcym najazdem — Szwedzi — a czy rozpadła się? Jesteśmy silni w ofensywie, a jeszcze silniejsi w defensywie. Cała moc i potęga charakteru narodowego okaże się w wojnie, gdyby wybuchła. Będziemy świadkami cudów i to nie tylko w zwycięstwach ale i w znoszeniu klęsk.

Jaki Polak ma charakter narodowy, niech zilustruje to, co pisze pewien marynarz z Bydgoszczy do swej rodziny. Daje wskazówki, co jego matka i siostra w razie wybuchu wojny mają robić. Sióstrze swej jedynaczce, która jest słabego zdrowia, daje polecenie, by w szpitalu rannych pielęgnowała. A do mamusi tak pisze: „Mamusiu, Ty jesteś zdrowsza i silniejsza od Iry. Ty musisz iść na front rowy kopać i amunicję znosić”. Że w narodzie polskim jest zapal do walki i wojny, o tym wszyscy wiemy. Wojnę przyjmujemy jako dopust boży, ale ze spokojem i odwagą.

Skąd ten zapal? Czy to zwyczajny objaw miłości Ojczyzny? Jest to coś więcej niż miłość ojczyzny, bo przeświadczenie całego narodu, że musiałby przestać być narodem polskim, gdyby nie mógł rzucić na szalę dzisiejszych wypadków międzynarodowych swego mocnego słowa.

Dziś przecież nie chodzi o to, do kogo ten lub ów skrawek ziemi należy, ale dziś idzie o to, czy wszystkie narody mają równe prawa istnienia na Bożym świecie, czy ich nie mają.

Postawa duchowa Berlina i Rzymu wygląda tak, jakoby Niemcy i Włosi byli dziedzicami prawowitymi całego świata, a reszta narodów — to bękarci. Co to jest, do kadukal!

Takie metody polityczne są niedopuszczalne tam, gdzie uderzają w Polskę jako w „adelstolze i freiheitsliebende Nation” — jak jeszcze niedawno sami Niemcy głosili.

Takie metody są prowokacją Polski, jako narodu naprawdę pańskiego. U podstaw narodu polskiego jest szlachetność. Jeżeli tej szlachetności nie mają dziś nasi magnaci, to mają ją nasi chłopcy i robotnicy. Jeżeli pismacy niemieccy i włoscy mają czelność nam grozić i pouczać, to stwierdzamy, że tym pismakom brak „Kinderstube” (wychowania).

Wojnę można przegrać, ale nie wolno sprzedać swej godności i swego honoru. Do Europy wkraść się system polityczny, który depece duchowo i moralnie narody, depece ich rdzeń jestestwa.

System polityczny niemiecko-włoski, jego metody uderzają w rdzeń polskiego charakteru narodowego, w istotę naszego istnienia człowieka. Metody te uderzają w godność już nie całego narodu, ale w samą godność każdego poszczególnego człowieka. Stracić godność i honor, znaczy stracić wszystko. Takie metody polityczne to zbezczeszczenie człowieczeństwa. Poddać się Niemcom i Włochom, to wyzuc się ze swej własnej godności, to coś gorszego od niewolnictwa czasów przedchrześcijańskich. Tego, czego Niemcy i Włosi żądają, nie żąda od człowieka nawet sam Bóg. Jest to zniewaga, która w dziejach ludzkich nie ma sobie równej.

Tu naród polski przeciwstawi się całą siłą swego narodowego charakteru. Tu stoimy u świętych źródeł naszej siły. Polski charakter narodowy, jest stały

Posłowie na odjezdnym — interpelują: Oczyścić polskie życie z nalotów żydowskich! Jakie są kulisy Stoczni Gdańskiej.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 17. 6. Wczorajsze posiedzenie sejmiku było ostatnim w bieżącej sesji sejmowej, która została zarządzona przez Pana Prezydenta R. P. zamknięta. Nic też dziwnego, że posłowie w tej ostatniej już chwili składali wiele interpelacji pod adresem poszczególnych ministrów i w różnych sprawach.

Wyrwać młodzież z niebezpieczeństwa

Pos. Stoch jest niezadowolony z programu nauczania w szkołach. Podkreśla, że wpływ odnarodowienia szerzony jest na terenie uczelnianym przede wszystkim przez nauczycieli żydów, lub też przez osoby, ideowo z żydostwem spokrewnione. Obok wychowawców żydów szkodliwy wpływ na polską młodzież wywierają uczniowie-żydzi, którzy szerzą ateizm i demoralizację seksualną.

Pos. Stoch zapytuje się ministra oświaty, co zamierza uczynić w sprawie reorganizacji programów nauczania, w sprawie zapewnienia dzieciom polskim nauczania przez polskiego nauczyciela i w sprawie oddzielenia dzieci polskich od ujemnych wpływów żydowskich.

Żydowskie kasy bezprocentowe są międzynarodową ekspozyturą —

Pożegnanie sejmiku.

Marszałek sejmiku chwali postów.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). Dnia 16 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie sejmiku i sejm budżetowa została w tym dniu zamknięta. Skorzystał z tego marszałek sejmiku, by wygłosić pożegnalne przemówienie. Podał on na wstępie bilans prac ustawodawczych sejmiku. Uchwalono razem 94 wnioski rządowe i 11 poselskich. Inicjatywa, jak widzimy, była w ręku rządu.

Wiele komplementów wypowiedział marszałek pod adresem postów. Słusznie im się to należało, gdyż w dalszym ciągu nie ma ten sejm kredytu w opinii społeczeństwa. I o pochwałę z tamtej właśnie strony jest o wiele trudniej.

Przypomniał marszałek, że 66 proc. postów weszło po raz pierwszy do Izby i że przeważnie rekrutują się oni spośród t. zw. działaczy społecznych, pracujących w swych okręgach. Istotnie, wielu postów weszło po raz pierwszy do sejmiku i gdy zostanie uchwalona nowa ordynacja, jeszcze większy procent będzie takich postów, którzy na tym swoje posłowanie skończą. W ustach p. marszałka stwierdzenie, że większość postów stanowią działacze społeczni, związani ze swym okręgiem, wyglądała na komplement. Dla sprawozdawcy sejmowego było to zawsze rzeczą oczywistą: gdy słuchało się przemówień tych panów, to większość z nich właśnie myślowo poza horyzonty swego okręgu wyborczego nie wybiegała. Podkreślił marszałek, że sejm w pamiętnych dniach wysłuchał przemówienia ministra Becka i aprobował jego politykę wraz z całym społeczeństwem. Przypomniał tu jednak należy, że stanowisko tego sejmiku było zawsze entuzjastyczne, na-

Tenże poseł zgłosił jeszcze jedną interpelację w sprawie prowadzenia kas bezprocentowych przez żydów. Takich kas bezprocentowych jest powyżej 1.000 o kapitale 13 milionów zł. Nadzór nad nimi sprawuje międzynarodowa organizacja żydowska, nazywająca się w skrócie CEKABE.

Interpelant domaga się od ministra spraw wewnętrznych, by podawana była do publicznej wiadomości ich działalność oraz aby podawano do wiadomości polskiej opinii wyniki kontroli nad tymi kasami. P. poseł zapytuje wreszcie ministra, czy rząd skłonny jest unicestwić zależność żydowskich organizacji społecznych i zawodowych od organizacji międzynarodowych żydowskich i czy rząd przynajmniej w polskim kasom bezprocentowym co najmniej te same ulgi i przywileje, z jakich od dawna korzystają kasy bezprocentowe żydowskie.

Co zrobimy z żydami?

Pos. Stoch interpelował również ministra spraw zagranicznych w sprawie akcji na terenie międzynarodowym, mającej na celu usunięcie mas żydowskich z Polski. Powołując się na urzędowe doniesienie PAT o rozmowach na ten temat min. Becka z przedstawicielami rządu angielskiego za-

pytuje się, czy istotnie podczas swego pobytu w Londynie min. Beck poruszał sprawę otwarcia terytoriów brytyjskich dla emigracji żydowskiej z Polski. Zapytuje się nast., czy sprawa ta stanowi przedmiot dalszych rozmów z rządem angielskim i jakie kroki zamierza minister przedsięwziąć by sprawę emigracji żydów postawić na realnym gruncie w zasięgu międzynarodowym.

Echa zamachu na Koca.

Raz jeszcze wypłynęła sprawa pamiętnego zamachu na p. Koca, która bez żadnej przerwy jest przedmiotem śledztwa, tak bardzo długo trwającego. Oto pos. Józwiak zgłosił do ministra sprawiedliwości interpelację w sprawie mgr. Władysława Banaszaka z Poznania, który został aresztowany po zamachu w dniu 28 sierpnia 1937 r. i po dzień dzisiejszy trzymany jest w areszcie śledczym.

Wyrwać handel zbożem z rąk żydowskich.

Tenże poseł zgłosił inną interpelację o charakterze gospodarczym. Interpeluje on ministra rolnictwa w sprawie opanowania przez żydów handlu zbożem. Interpelant podkreśla, że trudności w osiągnięciu rentowności produkcji zbożowej w Polsce wynikają w głównej mierze z zasadniczych braków technicznych oraz ze spekulacyjnego nastawienia aparatu hurtowego zbożem, który niemal całkowicie jest opanowany przez żydów. Względem żywności i interesów rolnictwa, jak również konieczności zapewnienia pełnej sprawności aparatowi aprowizacyjnemu miast i wojska — zarówno w czasie pokoju, jak i wojny — przemawiają za natychmiastowym przystąpieniem do radykalnego rozwiązania tego problemu przez odpowiednie zorganizowanie handlu zbożem w rękach polskich. Pos. Józwiak zapytuje, co minister zamierza uczynić, aby kres położyć wyżyskowi najbardziej szkodliwym, uprawianemu przez żydowskie kupiectwo zbożowe.

Żydy bojkotują surowce krajowe.

I jeszcze jedna interpelacja pos. Józwiaka do ministrów rolnictwa i przemysłu i handlu. W interpelacji swej pan poseł wskazuje na negatywne ustosunkowanie się żydowskiego przemysłu w Polsce do sprawy użycia surowców krajowej produkcji rolniczej. Twierdzenie swoje interpelant popiera szeregiem przykładów i zapytuje pp. ministrów czy stan ten jest im znany i co zamierzają uczynić, aby doprowadzić do zmian w tej dziedzinie.

Rząd odpowiada na interpelacje.

Posiedzenie sejmiku nie było ciekawe, przeważnie godzono się na poprawki do szeregu ustaw, które zaproponował senat. Wobec tego całe zainteresowanie przeniosło się na interpelacje poselskie i odpowiedzi rządu.

Swego czasu pos. Józwiak interpelował pana ministra spraw zagranicznych w sprawie aresztowanego przez Niemców w Pradze korespondenta PAT p. Hinterhofs. Siedział on w więzieniu od 16 marca br.

Pan minister Beck odpowiada, że na interwencję rządu polskiego władze niemieckie odpowiedziały, że Hinterhof został aresztowany pod zarzutem ciężkiego przestępstwa natury kryminalnej.

Na polecenie pana ministra dwukrotnie jeszcze interweniowano w jego sprawie i dziś min. Beck zapewnia, że podjęte zostaną kroki, by w całości wyjaśnić tę sprawę i zapewnić obronę obywatelowi polskiemu. (Wczoraj został wypuszczony — red.).

Kulisy Stoczni Gdańskiej.

Pos. Ratajczyk i Koneczny interpelowali rząd w sprawie Stoczni Gdańskiej. Odpowiedział wicepremier Kwiatkowski oświadczając, że rząd podziela troskę interpelantów co do potrzeby unormowania całokształtu zagadnienia Stoczni Gdańskiej, jako obiektu przemysłowego, który może odegrać poważną rolę w polskiej gospodarce morskiej i w stosunku do którego skarb państwa polskiego ma istotne prawo majątkowe. Szereg okoliczności, związanych z całokształtem Gdańska powoduje, że wysiłki rządu, zmierzające do ochrony interesu publicznego Polski w odniesieniu do Stoczni napotykają niejednokrotnie na poważne trudności.

Poruszone w interpelacji sprawy są rządowi znane, a podniesione zaś zarzuty są wynikiem niezbyt dokładnego zbadania stanu faktycznego.

Nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie, że rząd polski płaci stale Stoczni Gdańskiej karę umowną z tytułu nieudzielenia zamówień.

P. premier na Pomorzu

interesował się stosunkami gospodarczymi i politycznymi.

Warszawa, 17. 6. (PAT). Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski, który w czwartek przybył na teren woj. pomorskiego, dokonał w towarzystwie wojewody Władysława Raczkiwicza objazdu powiatów: włocławskiego, toruńskiego, chełmińskiego i brodnickiego. P. premier odbył z poszczególnymi starostami konferencje na temat stosunków gospodarczych i politycznych w po-

szczególnych powiatach, a w urzędzie wojewódzkim w Toruniu konferował z wojewodą, wicewojewodą i naczelnikiem wydziału społeczno-politycznego w tych samych sprawach, dotyczących obszaru całego województwa.

W Toruniu p. premier również przeprowadził rozmowy z prezydentem miasta, interesując się szczególnie inwestycjami, których miasto w ostatnich latach dokonało.

We Włocławku p. premier złożył wizytę ks. biskupowi Karolowi Radomskiemu.

Gen. Faury w Gdyni.

Gdynia, 17. 6. Wczoraj przybył tu generał dywizji Faury, który bawił w Polsce jako gość min. Kasprzyskiego. W ciągu dnia dzisiejszego gen. Faury złożył wizytę w dowództwie floty na Oksywiu, po czym zwiedził port wojenny. W dniu dzisiejszym w południe gen. Faury opuszcza Gdynię na motorowcu „Sobieski”.

Przemysław Mariński.



Zbliża się koniec roku szkolnego. Jeszcze parę dni i wakacje. Dzieci opuszczają szkoły ze świadectwami. A w świadectwach najważniejsze stwierdzenie: przeszedł czy został na drugi rok w tej samej klasie?

Został na drugi rok!

Jakież to cios dla dziecka, które musi się rozstać z rówieśnikami, idącymi na przód! Jakież to cios dla rodziców, którym przybywa troska o opłacenie jeszcze jednego roku nauki! I jaki to cios dla społeczeństwa, które ponosi niewątpliwie straty moralne i materialne!

Nieraz już wskazywano na to, jak wielką klęską dla szkolnictwa jest nadmierna drugoroczność — obliczono nawet niedawno, że obniżenia odsetka drugorocznych w szkołach powszechnych z 14 proc. do 5 proc. dało by skarbowi państwa oszczędność umożliwiającą objęcie nauczaniem wszystkich dzieci, pozostających obecnie poza szkołą.

Dotychczas jednak nie zdajemy sobie dokładnie sprawy, jak wielką szkodę przynosi drugoroczność samym dzieciom, które zatrzymując się w ciągu swej „kariery szkolnej” po parę razy na drugi rok w tej samej klasie, tracą w końcu możliwość ukończenia nauki we właściwym czasie i opuszczają szkołę jako niedouki, półanalfabeci. Ogłoszone w ostatnim zeszycie czasopisma „Oświata i Wychowanie” (nr 4 z kwietnia 1939 r.) dane statystyczne o podziale uczniów szkół powszechnych według wieku i według poziomu nauki, opracowane przez referat statystyczny Min. W. R. i O. P., rzucają snop światła na to zagadnienie. Okazuje się, że skutkiem drugoroczności ogromna większość dzieci, uczących się w szkołach powszechnych, jest opóźniona w nauce.

Wśród uczniów klasy I takie opóźnione dzieci stanowią przeszło 25 proc., co czwarty uczeń kl. I powinien być uczniem kl. II. W klasie II odsetek opóźnionych podnosi się do 44 proc., w klasie III wynosi on już 58 proc., w klasie IV — 66 proc., w klasie V — 73 proc., w kl. VI — „obniża się” do 71,5 proc., w kl. VII — do 49 proc., ponieważ znaczna część opóźnionych opuszcza szkołę przed dojściem do klasy VII.

Jeśli odsetek opóźnionych obliczać będziemy nie w stosunku do liczby uczniów poszczególnych klas czy szczebli nauczania, lecz w stosunku do liczby uczniów poszczególnych roczników wieku, otrzymamy obraz jeszcze gorszy. Wśród dzieci siedmioletnich, które dopiero rozpoczynają naukę, oczywiście opóźnionych nie ma. Ale już w grupie dzieci ośmioletnich odsetek opóźnionych wynosi 32 proc., wśród dziewięcioletnich — 55 proc., wśród dwunastoletnich dochodzi do 78 proc.

Okazuje się więc, że z każdych pięciu dzieci, które razem rozpoczęły naukę w wieku lat siedmiu zaledwie jedno doszło w ciągu sześciu lat nauki szkolnej do tej klasy, do której powinno było dojść — reszta zatrzymała się „po drodze”. Cóż dziwnego w tych warunkach, że na 4.700 tys. dzieci, uczących się w publicznych szkołach powszechnych mamy tylko 250 tys. kończących szkołę?

Walka z plagą drugoroczności i opóźnienia w nauce musi być podjęta z całą stanowczością i energią. Trzeba w tym celu przede wszystkim poprawić obecne fatalne warunki pracy w szkolnictwie powszechnym; zwiększyć liczbę nauczycieli i przyspieszyć tempo budownictwa szkolnego, tak, aby było można nareszcie usunąć przepelnienie klas i przeciążenie nauczycieli nadmierną ilością uczniów.

Humor polityczny.

NA NAMIASKI.

Namiastka zamiast ciastka...
Zamiast uhrania — namiastka...
Namiastka zamiast mąki, masła et. cetera...
Ach, żeby tak jeszcze ersatz... zamiast (Führera!)

O SOJUSZU ANGIELSKO-SOWIECKIM.

Coraz częściej słychać skargi Na te ciągle „Wschodnie targi”...

PRZYCZYNA POŻARU DWORCA WARSZAWSKIEGO.

Nie trzeba doszukiwać się wcale Jakiejś przyczyny tajemnej: Dworzec ze wstydu się palił Ze jeszcze nie ma kolejki podziemnej...

Na widowni politycznej.

Hullo King i „gorące psy”.

Gdy król Jerzy VI ze swą małżonką przejeżdżał ulicami Nowego Jorku, Amerykanie, najczęściej bez marynarek, jako że było bardzo gorąco, wymachiwali czym kto miał na powitanie i krzyżeli do pary królewskiej: „Hullo King.”

Nie wchodząc w zawile zasady angielskiej wymowy, między hullo i hullo jest mniej więcej taka różnica, jak między „jak się pan miewa” a warszawskim „się mamy”. Amerykanie lubią się nawzajem klepać po łopatkach i z tą samą dobroduszością po-

potrawy, podane nader wykwintnie na papierowych talerzach. Obiad ten odbył się w ogrodzie w formie ulubionego przez Amerykanów piknika.

U państwa Roosevelt w takich okazjach podawano jednak zawsze ciepłe kiełbaski, cieszące się podobno zastrzeżoną renomą. Znane one są popularnie pn. „hot dogs” czyli... gorące psy. Taki „pies” to ciepła kiełbasa, posmarowana musztardą i włożona do specjalnej buteczki. Je się go... palcami! Przed przyjazdem króla od wielu miesie-

szynęta i Jerzym VI leży prawdziwa przepaść i że jak wówczas mieszkańcy Ameryki mogli Anglię nienawidzić, tak obecnie mogą ją tylko kochać jako skarbowniczkę wielkiej tradycji i obrończynię wolności ludów europejskich, jako kraj, mający na czele tak miłą i tak ludzką parę królewską.

Wizyty amerykańskiej nie można wymierzyć żadnym komunikatem. Jest ona tylko stworzeniem olbrzymiego kapitału wzajemnego zaufania, od którego odsetki będą płatne dopiero w chwili Wielkiej Potrzeby. Nie będziemy przesadni w optymizmie, jeśli stwierdzimy, że Amerykanie są zawsze wypłacalni i to tym bardziej, jeśli idą za głosem serca.

PRZY OTYŁOŚCI Stosuje się znaną **SÓL MORSZYŃSKĄ** lub **WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ**. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

traktowali królewską parę. Są demokratami na wskroś. Nie znają różnic stanowych. Nie rozumieją co to zadzieranie nosa i co to padanie plackiem przed takimże właśnie zadartym nosem. Ale mają dobre i proste serca. Gdy już kogoś klepią po łopacie, gdy mu zawołają „hullo”, muszą czuć do niego sentyment nieklamany.

Angielska para królewska zastosowała się do atmosfery kraju wolności w sposób budzący prawdziwy podziw. Poważny król Jerzy i zawsze mile uśmiechnięta królowa Elżbieta pokazywali Nowemu Światu, że ta najstarsza instytucja Starego Świata, jakim jest od tysiąca lat nieprzerwanie istniejąca monarchia angielska, najzupełniej pasuje nawet do tak demokratycznego jak amerykańskie społeczeństwa, że jest sama na wskroś demokratyczna!

Czymś kapitalnym było przyjęcie, jakie w ub. niedzielę zgotował parze królewskiej prezydent Roosevelt w swej posiadłości wiejskiej Hyde Park. Po nabożeństwie w małym kościele prezydent, mając u boku królową, sam prowadził wóz, w którym zasiadł król z panią Roosevelt. Ponieważ w niedzielę w domach amerykańskich, jako że służba ma „wchodnie”, nie podaje się ciepłych dań, goście prezydenta Stanów, zebrani w liczbie 150 otrzymali tylko zimne

cy dysktutowano zawzięcie w prasie amerykańskiej, czy „hot dogs” są godne królewskiego podniebienia. Stanęło na tym, że nie, ale król Jerzy, poinformowany o sprawie, zaraz z miejsca zapytał się o nie, wyrażając chęć spróbowania tego przysmaku amerykańskiej kuchni. Po kilku minutach spór został praktycznie rozstrzygnięty i „hot dogs” dostąpiły zaszczytu. Stały się królewskim daniem.

Niemieckie radio, o czym już donosiliśmy, pragnąc obniżyć znaczenie wizyty, usiłowało z niej zrobić typową polityczną wyprawę, mimo, że para królewska w swym otoczeniu żadnego polityka czynnego nie posiadała. Niemieckie rozgłośnie podały więc z wielką uciechą, że wizyta była do tego stopnia bezowocna, że nawet nie potrafiono wydać o niej... komunikatu. Czy w tym komunikacie miał na honorowym miejscu być stwierdzony fakt, że „hot dogs” były zrobione z prawdziwego wieprzowego mięsa, a nie z psiego, jakby to miało miejsce w Niemczech?

Wizyta pary angielskiej w Stanach Zjednoczonych była wielkim sukcesem. Demokratyczne masy jankesów przekonały się naocznie, że między Jerzym III, który nakładaniem swych ceł na herbatę wywołał wojnę o wolność 13 stanów pod wodzą Wa-

Niemieckie rozżalenie Włochów.

Prasa włoska pełna jest napaści na Polskę. Cośmy zawinili? — zapyta się każdy. Czyżby nasza obrona przed atakiem Niemców zasługiwała na poniżenie nas w oczach świata?

Aby zrozumieć zły humor włoski, trzeba się cofnąć do sytuacji z czasów, gdy jeszcze obowiązywało polsko-niemieckie oświadczenie o nienapadaniu. Na jego podstawie Włosi mogli sobie budować plan równie śmiały jak bardzo dla nich wielkie rokujący nadzieje. Wychodząc z założenia, że w razie wojny Polska stanie u boku Niemiec, widzieli jasno możliwość zwyciężenia państw zachodnich. Mieliby zapewnione poparcie wszystkich sił niemieckich, dostawę węgla i żywności z Polski oraz widoki na zakupowanie ropy naftowej z przyjaźnionej z Polską Rumunii. Ponadto mogliby reasekurować się w Ionie „osi” linią Rzym—Budapeszt—Warszawa.

Takie były piękne włoskie widoki. Wy magały dla urzeczywistnienia jednak niezmiernie twardej polityki wobec Berlina. Trzeba było w Rzymie oświadczyć niemieckim współpracownikom: Pójdziemy z wami wyłącznie przeciw zachodowi. Jeśli będziecie atakować na wschód, uzyskiwać wielkie zdobycze bez dzielenia się z nami i ponadto narazić się na okrażenie, kwita z naszą przyjaźnią!

Już w Wiedniu, gdy Niemcy politykały Sudety i gdy trzeba było dać Karpatorus Węgrom, aby zadowolić ponadto Polskę stworzeniem wspólnej granicy z Węgrami, Włosi zawiadli na całej linii. Ciano nie umiał nie wskórać przeciw Ribbentropowi. Poszedł niewolniczo pod jego dyktando nie jak przedstawiciel wielkiego narodu, zdolnego do prowadzenia własnej niezależnej polityki, tylko jak reprezentant państwa wasalnego, które żyruje podległością suwerena, nawet bardzo dla niego niewygodne.

Gdy 15 marca padła Czechosłowacja i gdy Niemcy zajęli Kłajpedę oraz wyciągnęły rękę po Gdańsk, znaczenie Włochów jako czynnika mającego w ramach „osi” coś w ogóle do powiedzenia zmalało do zera. Ich plany rozbiły się zupełnie. Nie zyskały nic, wykazały wobec Polski całkowitą słabość, nie potrafiły przeszkodzić akcji angielskiej i zostały z Niemcami w ścieście tragicznym sam na sam. 40-milionowy naród u boku wyłącznego 80-milionowego przyjaciela, dysponującego całym węglem i żelazem — to nie sojusznik, tylko niewolnik tak z punktu widzenia militarnego jak i gospodarczego.

I w takiej sytuacji, zamiast się uderzyć w piersi i powiedzieć nostra culpa, nostra maxima culpa, Włosi mają... pretensję do Polski, że nie oddała Gdańska. że nie poddała się komendzie niemieckiej i najwęższą z tytułu, że ma odwagę przeciwstawić się Niemcom jako nieprzyjaciel, gdy Włosi nie mają tej odwagi nawet w ramach przyjaźni!

Wierzyć się nam nie chce, ale najwidoczniej przegrana nad Piave, kiedy to kilka niemieckich dywizji rozbiło wspaniałe ufortyfikowane pozycje włoskie, tak zapadła w ich dusze, że nie tylko boją się jak ognia Niemców, ale nienawidzą tych, którzy mają odwagę walczyć z nimi. O, jakże Włosi są straszliwie mali przy uprawianiu takiej „polityki”! Nie budzą nienawiści, tylko wprost żal.

Mimo takiej „sytuacji” sądzimy, że Włosi, gdy zrozumieją nierycerskość swego postępowania i uprzytomnią sobie jak wielką klęską czeka ich u boku Trzeciej Rzeszy, zawrócą z drogi, wiodącej ich nie tylko ku klęsce materialnej, ale ponadto jeszcze i moralnej.

St. Strąbski.

Smacznego!

HEIL ERSATZ



— Po co on te wrony maluje na biało?
— Robi z nich narodowo-socjalistyczne kurczęta...

Jak wygląda demokracja amerykańska?

Utalentowany dziennikarz Ksawery Pruszyński opisuje wrażenia z niedawnego pobytu w Stanach Zjednoczonych. Wylapuje w swych reportażach różne ciekawe „kwiatki” z amerykańskiego terenu. Oto jeden z nich:

Tam, gdzie Polonia amerykańska witała ministra Romana i wiceministra Bobkowskiego, przy przybiciu był krótki moment gali. Ambasador Potocki w żakiecie. Podium. Kwiaty. Mowa powitalna.

A tu naraz błysk silnej lampy elektrycznej przy aparacie i ostry głos angielski:
— He! Ambasador! Shake hand with the minister!

Co na nasze dźwięki ze wspaniałym, ludowym akcentem, brzmiałoby tak:

— Hi! Embasador! Szejkhend uiss dze mynyster!

A przetłumaczone na naszą mowę oznaczałoby:

— Te, ambasador! Podawaj rękę ministrowi!

To wołał fotoreporterzy amerykańscy, którzy chcieli zdjąć dla swych pism scenę powitania polskiego ministra z polskim ambasadorem. — Świata ministerialna zrobiła wielkie oczy. Ale ambasador Potocki

już ścisnął rękę ministra Romana, zwracając się ku aparatom...

Któryś z nich zawołał jeszcze:

— Thanks, ambasador!

Ambasador odpowiedział ukłonem. A wtedy paru dziennikarzy polskich zaczęło bić brawo...

— Czemu bijecie brawo? — pyta ktoś, co nie rozumiał.

— Ano, rozumie pan, powiedziałem, biję brawo demokracji amerykańskiej. Rozumie pan, stosunkom amerykańskim! Nie rozumie pan? Słyszał pan to, „he, ambasador?” Jak to wołał ten amerykański fotoreporter? Jakże to było? A teraz niech pan sobie to samo wyobrazi gdzie indziej... Gdzie indziej... Gdzie indziej...

Mój rozmówca, człowiek miarodajny, był zgorszony.

— Istotnie, u nas chyba byłby niemożliwy taki brak poczucia dystansu...

— A widzi pan? Więc ja, drogi panie i moi dziennikarscy koledzy, biliśmy brawo temu krajowi, który nie zna naszych dystansów...

Ten brak dystansu nas trochę razi. Czyż nie jest jednak rażąco panujący u nas przerost dystansów występujący na każdym kroku?

POKOJE
czyste, wygodne i tanie z wodą bieżącą, zimną i ciepłą poleca n368
Hotel Royal
w Warszawie, ulica Chmielna 31.
(blisko Dworca Głównego).
Kawiarnia **Bezpłatny garaż.**



Ulica „Papieża Robotników” w Włocławku. W niedzielę 18 bm. odbędzie się w Włocławku uroczyste przemianowanie ul. Litewskiej na ulicę imienia Leona XIII, Papieża Robotników. Jednocześnie ks. biskup Radoński poświęci dom związkowy Ch. Z. Z.

Lobuz zabił kijem starszkę. We wsi Krzyżanówek, pow. Kutno, 17-letni parobek Zygmunt Starejda w czasie sprzeczki z 70-letnią Marią Siekierową uderzył ją ciężkim kijem w głowę tak silnie, że poniosła śmierć na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Przy zatruciu mięsem, wędliną, rybą lub grzybami, szybko i niezawodnie działająca woda gorzka Franciszka-Józefa, natychmiast zastosowana, jest nadszyczą skutecznym środkiem pomocniczym. Zap. w. lek.

Dziewczętom nie wolno chodzić pod rękę z chłopcami? Jak podaje prasa ukraińska, w gminie Gnillce, powiatu Zbaraż wójt ogłosił koło kościoła zakaz chodzenia pod rękę chłopców z dziewczętami pod karą 4 zł z zamianą na dobę aresztu. Rzeczywiście w niedzielę po odpuszczeniu przytrzymało kilka par, które popełniły „wykroczenie” chodząc pod rękę.

Śmierć wskutek skaleczenia kolcem róży. Mieszkaniec powiatu kępińskiego, Idzi Stępień odcinając róże skaleczył się kolcem w palec. Nie zważając na to skaleczenie poszedł do normalnych zajęć. Po paru dniach ręka spuchła, Stępień jednak i to zlekceważył. Po dwóch dniach Stępień zmarł z powodu zakażenia krwi.

Samobójstwo dyrektora banku. Wystrzałem z rewolweru w usta popełnił samobójstwo dyrektor łódzkiego oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oswald Kutowski.

Zamówienia dla przemysłu górnośląskiego. Miłotownia „Bartonka” w Rybniku otrzymała zamówienie na wykonanie pogłębiarki, przeznaczonej do pogłębiania koryta Wisły.

Skazanie redaktora za obrazę b. premiera Bartla. W sądzie okręgowym w Częstochowie odbyła się rozprawa z oskarżenia prywatnego prof. Kazimierza Bartla przeciwko Włodzimierzowi Małczyńskiemu, redaktorowi nie wychodzącego już tygodnika, o zniesławienie. Na rozprawę przybył osobiście prof. Bartel z pełnomocnikiem swym adwokatem Skoczyskim. Redaktor Małczyński został skazany na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu i 150 zł grzywny.

Rabusie, którzy zabili księdza. Sąd okr. w Lublinie po kilkudniowej rozprawie wydał wyrok w sprawie 12 osób oskarżonych o napad na plebanie w Tratowie w powiecie puławskim i o zabójstwo tamtejszego proboszcza ks. Felencika. Główni oskarżeni — to czycanie. Sąd skazał mordercę księdza na dożywotnie więzienie, jego pomocników na 15 lat więzienia.

Gąsienice szerzą zniszczenie. W pow. horodeńskim (Małopolska) trwała przez dłuższy czas posucha. Pojawiły się masowo gąsienice, które niszczą liście i owoce porzeczek.

Historia — mistrzynią życia.

Przysłowie to, niewątpliwie zawierające jedną z najgłębszych myśli, jaką poszczycić się może ludzkość, dotąd używana była jedynie w zastosowaniu do historii narodów. Jednakże każdy naród, jako skupisko ludzkie, posiada własną historię, która z kolei jest wypadkową historią jego poszczególnych członków. Tak więc przysłowie zacytowane powyżej stosuje się do każdej jednostki.

Życie samo coraz częściej wskazuje nam, jak dalece słuszne są nasze rozważania. Ludzie starzy, oglądający minione życie z perspektywy, nieraz powtarzają, iż mogli byli osiągnąć dużo więcej, niż im się udało, gdyby mieli pieniądze. I tak — zdolny mechanik fabryczny z westchnieniem skarży się, że mógł zostać inżynierem, nie miał jednak środków na ukończenie politechniki. Właściciel małego sklepu kolonialnego żałuje, iż nigdy nie miał możności rozwinięcia swego warsztatu pracy i przeniesienia go na śródmieście. Prowincjonalny lekarz marzył o stworzeniu sanatorium. Poe-

ta napisałby niewątpliwie wiekopomne dzieło, gdyby dano mu było zwiedzić wielki, olśniewający świat. Rzeźbiarz tak bardzo chciał obejrzeć zabytki starożytnej sztuki w Grecji i Italii. Kooperatysta chciał studiować praktyczne urządzenia krajów skandynawskich. Mała aktoreczka zdobyłaby sławę, gdyby choć raz udało jej się zająć za kulisy reżyserii wielkich teatrów Zachodu.

O takich ludziach mówi się „Przegrane życia”. „Zmarnowane egzystencje”. Patrzy się na nich ze współczuciem, a mało kto potrafi wyciągnąć z tego odpowiedni wniosek, że — właśnie historia tych istnień winna być mistrzynią naszego życia.

Ażby nigdy nie robić sobie wyrzutów, że brak pieniędzy nie pozwolił nam rozwinąć naszych wrzodzonych możliwości, aby nigdy nie oglądać się z żalem wstecz, z uczuciem niepewnej straty — należy próbować szczęścia, biorąc udział w grze Loterii Klasowej.

Organizacje lwowskiej młodzieży akademickiej zostały zawieszono.

Warszawa, 16. 6. (PAT). W dniu 14 bm. nadeszło do ministerstwa WR i OP pismo rektora Politechniki Lwowskiej w odpowiedzi na pismo ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zbrodniczych zamachów, jakie miały miejsce na terenie Politechniki. Jak wiadomo, minister WR i OP stwierdził, że powtarzanie się zbrodniczych zamachów świadczy o niezdrowej atmosferze panującej w uczelni, że za czyny hańbiące dobre imię Politechniki ciąży na całej społeczności akademickiej zbiorowa odpowiedzialność

i zwrócił się do rektora, senatu i grona profesorskiego z wezwaniem zdecydowanego potępienia zbrodniczych czynów przez wszystkich do stowarzyszeń akademickich włącznie.

Wobec tego, że szereg stowarzyszeń akademickich w odpowiedziach swych zajął stanowisko zdecydowanie wykrętne, p. minister WR i OP zawiesił działalność 18 stowarzyszeń akademickich w Politechnice Lwowskiej. Majątkiem oraz agendami tych stowarzyszeń zarządzać będą delegaci powołani przez senat akademicki.

Ks. Lobkovits i marszałek Goering przyczynili się do zwolnienia bar. L. Rotschilda z rąk Gestapo.

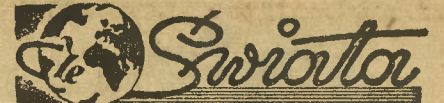
Wielkie wrażenie wywarł na posmutniałych wiedeńskich fakt zwolnienia barona Ludwika (Louisa) Rotschilda z „internatu” w hotelu Metropol, w którym został osadzony przez hitlerowców jeszcze w marcu 1938 r. Rotschild, właściciel ogromnej fortuny, zamków, pałaców, większości akcji w słynnych „Witkowitz Eisenwerke” cieszył się m. in. przyjaźnią ks. Windsoru, którego wraz z panią Simpson przed przyłączeniem Austrii do Trzeciej Rzeszy długo gościł w jednym ze swoich austriackich zamków.

W sprawie zwolnienia Rotschilda interweniował też u Hitlera kilkakrotnie ks. Windsor.

Prócz ks. Windsora wstawiały się za Rotschildem inne wybitne i wpływowe osobistości, co mimo wszystko Hitlerowi bardzo imponowało i podnieca jego ambicje.

Ostatnio zaś interweniował ceniony przez kanclerza magnat czeski, ks. Józef Lobkovits, który trafił również do marszałka Goeringa, a ten przypomniał sprawę Rotschilda kanclerzowi Hitlerowi, jak wiadać z dodatnim skutkiem.

Jednym ze „strażników” Rotschilda w hotelu Metropol był Otto Garde, syn emerytowanego płk. austriackiego, znany szachista.



Siam nie będzie Siamem. Donoszą z Bangkoku, że rząd Siamu przedłożył zgromadzeniu narodowemu wnioszek o zmianę nazwy państwa „Siam” na „Mung Thai”, co oznacza kraj wolnych ludzi.

Śnieg w Austrii. W Austrii nastąpiło znaczne obniżenie temperatury. W Alpach austriackich pada od dwóch dni śnieg, którego warstwa wynęsi do 30 cm., ulewne zaś deszcze w nizinach grożą powodzią.

Poganie zacierają ręce. Prasa wiedeńska nawołuje ludność do porzucenia zwyczaju grzebania umarłych i stosowania przastarego germańskiego zwyczaju palenia zwłok, jako bardziej praktycznego i higienicznego od chowania zwłok w ziemi.

W Belgii opracowano nową ustawę mającą na celu zwalczanie obcej propagandy. Projekt ten przewiduje karę więzienia od 6 miesięcy do 5 lat oraz grzywnę od 1000 do 20.000 franków dla tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do powodzenia obcej propagandy politycznej na terytorium Belgii.

Hitlerowcy konfiskują majątek zakonu św. Leopolda pod Wiedniem. Zakon ten cieszący się w katolickich sferach austriackich ogromną popularnością założony został w XII wieku. Nieruchomości zakonu i jego słynne w całym świecie winnice przedstawiają niepospolitą wartość. „Gauler” usprawiedliwia konieczność konfiskaty tych posiadłości względami militarnymi, gdyż w Klosterneuburgu znajdują się wielkie warsztaty wojsk saperskich.

Przypieszenie budowy baraków. Kierownictwo budowy baraków otrzymało polecenie przyspieszenia budowy pomieszczeń pod Düsseldorfem. Baraki te obliczone na 5 tysięcy ludzi, przeznaczone są dla robotników czeskich. Poza tym buduje się baraki na północ od Hannoveru.

Zajęcie bieguna południowego. Słynny podróżnik i uczonego admirał Byrd, zdobywca ziem otaczających biegun południowy, zwrócił się do kongresu w Waszyngtonie z żądaniem uchwalenia funduszy na wysłanie do tych rejonów podobnej, tym razem rządowej ekspedycji, która formalnie w imieniu Stanów Zjednoczonych, objęła te tereny w posiadanie. Antarktyda posiada niewyczerpane bogactwa mineralne.

49-ty Stan. Liczba Stanów Unii Północnoamerykańskiej prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego roku wzrośnie z 48 do 49, jeśli kongres przychyli się do życzeń mieszkańców wyspy Porto Rico.

1200 — 1500 winowajców wojny. Prezydent pokojowej fundacji im. Carnegiego twierdzi, że wszystkie kłopoty, trwogi, niesnaski i spory międzynarodowe, które dziś przeżywa ludzkość, spowodowane są przez grupę liczącą nie więcej niż 1200 do 1500 ludzi. Grupa ta, trzymająca się u steru rządów różnych państw, rzadzi dziś światem i może każdej chwili wywołać wojnę.

Kazania Skargi w języku angielskim. Ks. Edward Dworaczek, proboszcz najstarszej parafii polskiej w Panna Maria (Texas) przełożył na język angielski kazania ks. Piotra Skargi.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

58)

(Ciąg dalszy)

Atherton skinął głową.
— Obawiam się, że nie unikniemy tego! Ale to bardzo nieprzyjemna historia, bardzo nieprzyjemna!
— Pan Williams porozumie się z miejscową policją, postara się też, aby zaraz zabrano ciało zmarłej do kostnicy. Ja zaś chciałbym bardzo zobaczyć się z doktorem Millerem.
— Naturalnie, panie Hardinge, ale niechże pan będzie wobec niego delikatny. Ten człowiek jest zupełnie złamany. Obaj byliśmy tak oddani pani Courtenay...
Miller był w swym pokoju, nie kładł się jeszcze do łóżka i siedział w fotelu, w szlafroku. Na stoliku obok stała flaszka z lekarstwem na serce, jak stwierdził potem Hardinge — a przy niej szklanka. Wstał na spotkanie Hardinge'a i zrobił kilka chwiejnych kroków w jego kierunku.
— Atherton powiedział już panu? A! Widzę, że już pan wie! Dotychczas nie mogę w to uwierzyć! Moja śliczna, biedna Elżbieta! Była dla mnie jakby córką, panie Hardinge. Kochałem ją, jak własną córkę. I nie mogę się teraz otrząsnąć z tej myśli, że z mojej winy stała

się ta potworna tragedia!
— Dlaczego pan tak myśli? — zapytał spokojnie Hardinge.
— Nie powinienem był zgadzać się na ukrywanie jej. Trzeba było zawiadomić pana, jak tylko zobaczyłem ją tutaj. Ale byłem zawsze słaby wobec pięknych kobiet, i... i... — urwał nagle, wybuchnął płaczem jak dziecko. Łzy płynęły mu po policzkach.
— Gdzie jest pańska córka?
— Czyż Atherton nie powiedział tego panu? W domu letnim pod opieką panny Morgan. Mieliśmy tam jechać nazajutrz.
— Chciałbym zobaczyć się z pańską córką.
Doktor potrząsnął głową.
— Na nic się nie zda zadawać jej pytania ona nie jest zdolna odpowiedzieć na nie. Biedne dziecko zupełnie nieprzytomne. Zresztą nie znała pani Courtenay. Nigdy nie dopuszczałem do niej żadnych odwiedzających — bo to źle na nią wpłynęło.
— Tak, czy tak muszę się z nią zobaczyć.
— Dobrze więc — odpowiedział niechętnie doktor. — Zabiorę pana ze sobą jutro. Ale musi mi pan przyrzec, że nie powie jej ani słowa o tej całej tra-

gedii. Mogłoby to wpłynąć na jej stan fatalnie.

Wkrótce Hardinge i Williams zabrali się do odejścia. Gdy dążyli ku bramie, Hardinge rzekł:

— Zaraz po powrocie do hotelu zadzwoni pan do Catharta, chirurga policyjnego w Aucklandzie. Chcę, żeby przyjechał zrobić sekcję zwłok natychmiast po przewiezieniu do kostnicy.

Williams rzucił mu pytające spojrzenie.

— Co pan przypuszcza?

— Jeszcze nie mogę powiedzieć, że bym coś wyraźnego podejrzewał, ale chciałbym się upewnić. Mamy do czynienia z diabłami, panie Williams — bo to diabyli w ludzkim ciele. Nie możemy więc zaniedbać najmniejszego szczegółu!

— Co pan myśli o tym wypadku?

— Oczywiście jest to morderstwo. Cała gadanina o wypadku jest kłamstwem. Zabrali ją z hotelu, bo mieli już plan gotowy. Chcieli się jej pozbyć, obawiali się, że zacznie mówić i narazi ich cenne karki na niebezpieczeństwo. Ale wszystko było z takim diabelskim sprytem obmyślane, że nie można im nic dowieść.

Dopiero po wyjściu Williamsa, gdy Hardinge został sam w hotelu, oddał się nieopisanemu rozpaczowi. Nie mógł się pogodzić z myślą, że Elżbieta naprawdę nie żyje. I to z jego winy! Tylko z jego winy! Gdyby nie wymyślił tego idiotycznego kawału ze sfalszowanym nakazem aresztowania, żyłaby teraz i była bezpieczna. Zamykał oczy i przyzywał w wyobraźni jej obraz: wysokiej smukłej kobiety o złotych włosach, o ciemnych, wyrazistych oczach. Boże, jakim-

że był głupcem! Jakim szaleńcem! Powinien był natychmiast, jak tylko powziął podejrzenie, przyspieszyć ślub, rzucić tę przekłętą sprawę i wywieźć Elżbietę stąd daleko! Jakie znaczenie mogły mieć dla niego sprawy Jimmy'ego, Fleurette, czym był honor, przyjaźń, lojalność w porównaniu z miłością do tej kobiety? A teraz poświęcił ją zle zrozumianiem poczuciu obowiązku! Dlaczego ci szatani zabili ją? Byli przerażeni, doprowadzeni do ostateczności! W przeciwnym razie nie zdobyliby się na tak potworną zbrodnię, i na takie ryzyko. Elżbieta wiedziała coś o nich, nie mogli dopuścić, by powierzyła jemu, Hardinge'owi, tę tajemnicę. Gdybym przynajmniej nie wychodził z pokoju w hotelu, by zobaczyć, jak Williams daje sobie radę z wydobyciem auta z bloka! Było to zupełnie niepotrzebne, ale on chciał pokazać, jak bardzo jej ufa! Gdyby tam był, nie odważyliby się napaść na nią! Musieliby czekać na stosowniejszą okazję. I na pewno znaleźliby ją tak samo, jak potrafili zgładzić Flosie Fenton. Ach, lepiej byłoby aresztować ją naprawdę!... Ale czyż mógł przypuszczać, że grozi jej takie straszne niebezpieczeństwo? Szalony! Przecież Flossie Fenton uprzedzała go! Tak, teraz było już za późno, ale mógł przecież ją pociąć! Nie spocznę, zanim Miller i ten lotr Atherton nie zawisną na szubienicy... Zemsta! Oto uczucie, którym będzie się karmiło jego serce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kto makaronem wojuje...

Gdzie konia kuja, tam włoska żaba nogę podstawia.

Bydgoszcz, 19 czerwca.
Muszę się przyznać, że nigdy jakoś nie żywiłem nadmiernego entuzjazmu dla Włochów. Niby taki sam dobry naród jak każdy inny, miejscami nawet sympatyczny, miejscami godny podziwu, ale żeby się nim specjalnie zachwycić — to mowy nie ma.

ZDROWE — WYKWINTNE — TANIE
jest palenie w zwijkach

MOKKA

PREMIOWA KASSETKA BLASZANA ZA 35 GROSZY
po zakupieniu 10 pudełek gils MOKKA po 150 sztuk.

Naród to jest krzykliwy. I — co tu owijać w bawełnę — nieco brudny. Kelnerowi włoskiemu zawsze wolalem nie patrzeć na ręce. Takie patrzenie odbie-

ra bowiem aptyt. I to na dłuższy czas. A znowuż jak się takiemu kelnerowi nie patrzy na ręce — to orźnie. Na odmianę — przy rachunku. W ogóle błędne koło. I skąd tu brać sympatię dla tego makaronem karmionego narodu?

Zdawało się, że Mussolini, który wiele rzeczy umiał dokonać, potrafi domyc swoich ziomek. Złudne nadzieje! Okazało się, że on lepiej zna i rozumie swój naród od przygodnych obserwatorów. Nawet nie próbował go namawiać do mycia. Raczej już do wycia... Za to ubrał wszystkich w czarne koszule. Żeby nie było znać brudu... Sprytny jego-mość!

Możebym się nie chwalił swoją niechęcią do Włochów, ale teraz nadeszła właściwa pora. Pewnie dlatego, żeśmy ich zanadto głaskali i hołubili, karmili komplementami i węglem, Włosi zrewanżowali nam się niewdzięcznością. Czarna jak koszula prawowierne faszysty.

Przyzwyczailli się widocznie do wsadzania nosa w nie swoje sprawy w Hiszpanii i teraz na gwałt zaczęli się interesować... Gdańskiem. Wydaje im się,



że pod kotłem gdańskim mogą tak samo palić, jak od dłuższego czasu palą pod kotłem bałkańskim. Jeśli liczą na prędkiego wybuch, to można ich z góry zapewnić, że im to na zdrowie nie wyjdzie...

W co, jak w co ale w talenty wojenne Włochów mimo wszystko nie bardzo wierzę. Słusznie bowiem w czasie wojny światowej kursowało po świecie pytanie: — Na co Pan Bóg stworzył Włochów?

Odpowiedź była równie ścisła jak dopowiedziana: — Żeby Austriacy mieli też kogo bić!

A wiadomo przecież jak waleczna była armia austriacka. Wystarczyło tej waleczności akurat na to, żeby Austria z trzaskiem i ze swędem się rozleciała.

Gdy się czyta w prasie niemieckiej wymyślenia na Polskę i Polaków, to się po prostu wrzusza ramionami, albo nawet się tej fatygi nie zadaje, jako że szkoda ramion. Niech sobie strzępią ozory, jak ich na nie innego nie stać. Zresztą dzisiejsza prasa niemiecka to też tylko namiastka prasy. Ale skąd prasa wło-

ska bierze się do wylewania pomyj na Polskę? Na rozkaz Goebbelsa. Dobrze,



ale czy nie zbyt lekkomyślnie szafują pomyjami? Przecież nie długo przyjaciele Niemcy tak objedzą Włochy, że nieszczęśliwi faszysty będą musieli się sami karmić pomyjami.

Nas włoskie ataki nie boją. Lepszy jest zawsze otwarty wróg niż fałszywy przyjaciel. Widać teraz, że ta przyjaźń Włochów dla nas była bardzo cieniutka, skoro wystarczył jeden nakaz z Berlina, żeby z niej ani śladu nie zostało.

Nie, panowie Włosi, źle się bawicie. Trzeba mieć więcej godności, nawet wtedy, gdy się już wdepnęło w...oś. Oś osi, ale praktyczniej będzie pilnować swego Tyrolu, a nie pchać swoich dziurawych trzech groszy do naszego Gdańska. Makaron dobrze przyrządzony może być całkiem smaczny, ale makaronem jeszcze nikt wojny nie wygrał. Kto makaronem wojuje, ten... bez makaronu ginie. A wam berlińscy przyjaciele nie długo już resztkę z misek wyliżą...



Tak się chwaliłicie waszym zwycięstwem nad Abisyńczykami. Posłaliście Negusa na emeryturę, choć abisyjskie proce i łuki sporo kłopotów sprawiły waszym samolotom i czołgom. W wielkim triumfie przewieźliście lwa Judy do Rzymu, jako symbol swego pierwszego bodaj w dziejach zwycięstwa. Lew Judy w Rzymie — to miało być straszne pohańbinie biednego narodu etiopskiego. A jednak — dalibóg! — wolę tego biednego lwa abisyjskiego niż zwycięskiego lwa włoskiego, pokornie słuchającego głosu swego pana i skaczącego pod dyktando... przyjacielskiego bata!

Włosi dużo dali ludzkości. Dali artystów, rozwinęli sztukę. Ale tak sobie



myśle, że ci wszyscy wielcy Włosi z wieków minionych bardzoby się źle czuli w... czarnych koszulach faszystowskich. I pewnie tak posłusznie nie wykonywali poleceń z Berlina. Taki Dante na przykład na pewno nie wstąpił do milicji faszystowskiej. Co najwyżej poprosiłby o paszport do „protektoratu Czech i Moraw“, aby tam zebrać materiał do swego „Piekle“. Ten materiał byłby na pewno ciekawszy i większą groźbę budzący niż to wszystko, co Dante dotąd o piekle napisał...

Włosi weszli na pochyłą drogę. Po takiej drodze sami stoczyli by się łatwo, a tu jeszcze ich z tyłu pcha ciężar leżącej ku przepaści Rzeszy. I — choć nie mam sympatii dla Włochów — trochę mi ich żal. Żal mi nieba włoskiego, któremu przecież przykro jest zwiast nad byle kim. Żal mi tych wszystkich skarbów, które w ciasnym bucie półwyspu apenińskiego się gniją. Żal mi wina Chianti, które się tak przyjemnie pije pod wiatr weneckiej barkaroli.

Dlatego, choć nie mam głosu i słuch czasem zawodzi, śpiewam z serca:

Włochu!
Wróć (z Berlina) do Sorento...

Niech cię prowadzi Santa Lucia! (A nie Adolf, który ze świętością nie ma nic wspólnego!)

Bo inaczej wszyscy staną do ciebie tyłem. Nawet ta kapryśna Hiszpanka



Carmen, na którą się tak wykosztował...
Zejdź z tej gondoli ze swastyką!
Wróć do Sorento!

(hak)

Mąciociele spokoju.

Wojnę w XX wieku zestawia się jak samochód na taśmie bieżącej. Trzeba złączyć ześrubować około 5000 części, zakręcić korba i zjechać z taśmy. Tak jest z samochodem. Dla uruchomienia wojny tych „części“ potrzeba nierówno więcej. Któż więc potrafi określić w chwili bieżącej, w jakim stadium fabrykacji się znajdujemy?

Niepotrzebującym dowodzeniem jest, że nasz samochód wojenny musi być lepszy od nieprzyjacielskiego. Nie wolno nam opuścić żadnej choćby najmniejszej śrubeczki i nie wolno nam zaoszczędzić jednego koniecznego obrotu dółtem. Musimy pracować z zimną krwią, z dokładnością aptekarską, z przemyśleniem matematycznym.

Nie może nas nic obchodzić pytanie: kiedy to będzie? Dziś, jutro, pojutrze, czy miesiąc, za rok — to wszystko jedno. My ludzie na dole możemy tylko w jeden jedyny sposób oddziaływać na sprawę, możemy ją przyspieszyć naszym wyczerpaniem nerwowym, co zachęci nieprzyjaciela do napaści. Innego sposobu wywierania wpływu nie posiadamy i posiadać nie możemy.

W Niemczech o wojnie i pokoju wiedzą ludzie tylko tyle, ile im to poda „gleichschaltowana“ prasa i radio. Zapewne w Berlinie też się plotkuje, ale w imię szukania sensacji nie wolno nikogo wytrącać z równowagi. To jest powodem, dlaczego kierownicy Trzeciego Reichu tak wielkie nadzieje pokładają w zmęczeniu psychicznym swych przeciwników. Sądzą, że prasa światowa, szukająca ciągle wojennych sensacji, jest ciężką artylerią, kruszącą linię Maginota przed atakiem sił niemieckich. Pod linią Maginota rozumiemy tu linię nerwów.

Kto może mieć interes w denerwowaniu się i straszaniu owym nieznanym? Państwo, nie! To jest pewne. Może obywatel? Ale w jakim celu? Aby się wiecznie bać, aby wiecznie drzeć, aby nie móc spać, nie móc jeść i przede wszystkim nie móc pracować? Niepokój nie ma żadnego sensu. Niepokój jest strachem człowieka, znajdującego się pod ogniem dział, który dostaje pomieszania zmysłów i ucieka z okopów, aby właśnie zostać trafionym.

Prowadzimy gospodarkę pokojową. Musimy więc planować tak jak planowaliśmy przed pół rokiem, przed rokiem, czy laty pięciu. Nie można przecież zamykać fabryki, sklepu czy warsztatu rzemieślniczego, likwidować konta bankowego, chować do pończochy całej rozporządzalnej gotówki i czekać na wojnę, na wydawanie tych pieniędzy na... kartkowy chleb. Jedynym skutkiem takiego działania będzie gospodarka wojenna w czasie pokojowym, będzie suchy chleb dla tysięcy ludzi dotkniętych bezrobociem, będzie niszczenie kapitałów społecznych pod każdą postacią w imię ich... ratowania i będzie wielka zasługa dla Trzeciego Reichu!

Jeśli wojna wybuchnie, najwięcej stracą ci, którzy dziś chcą jej skutków uniknąć, jeśli nie wybuchnie, ich straty będą również wielkie i straszliwie bezsensowne.

Nie ulega wątpliwości, że nie ma interesu w szerzeniu niepokoju państwo i nie ma tego interesu szary człowiek. Dlaczego więc niepokój się szerzy? Dlaczego ludzie powtarzają sobie na ucha różne głupstwa i co gorsza, w jakże wielu wypadkach przykrywają swe działania do najbardziej bałamutnych plotek?

„Za jedne, jedyne dziesięć groszy“ — jak to zachwalają warszawscy przekupnie uliczni, można nabyć takie pisma jak „Goniec Warszawski“, „Wieczór Warszawski“, „Dobry Wieczór“, „Tempo Dnia“ i t. p. i na podstawie literalnie każdego numeru przekonać się, że najdalej jutro wojna musi wybuchnąć na pewno. Wątpliwości są wykluczone. Wojna musi być, ponieważ ludzie o wojnie chętnie czytają, więc w imię owych dziesięciu groszy (ach jak tani!) prorokuje im się „straszna katastrofa“ co dzień, nie wykluczając nawet świąt i niedziel.

Poważne pisma konfiskuje cenzura za byle głupstwa. Na szerzenie niepokoju nie ma żadnego bata! W tym fachu, jeśli tylko zachowa się pewien umiar w dziedzinie polityki wewnętrznej, nie napotyka się na trudności. Można szaleć, można pisać, co ślina na język przyniesie. Można drwić sobie ze spokojnego tonu poważnej prasy — można zarabiać swe dziesięciogroszówki przy pomocy szumnych tytułów, dorobionych do zwykłych z palca wyspanych plotek lub do rozwodnionych bujną fantazją redaktorskich całkiem nieciekawych telegramów „PAT-a“, w czym się wyspecjalizował „Goniec Warszawski“.

Wszyscy potrzebują spokoju, za wyjątkiem prasy sensacyjnej. Czy nie ma na nią sposobu? Czy prasa poważna, świadoma swojej odpowiedzialności ma uderzyć w ten sam ton? Czy taki jest interes naszych władz, tak nielitościwych w wielu białych sprawach?

Odjazd „Normandie“ został wstrzymany, bo Marlena Dietrich nie płaci podatków.

Odjazd statku „Normandie“ z Nowego Jorku został opóźniony o 40 minut skutkiem pojawienia się agentów federalnych, którzy weszli na pokład statku celem konfiskaty bagaży aktorki kinematograficznej Marleny Dietrich, udającej się do Europy. Władze skarbowe oskarżają aktorkę, od tygodnia obywatelkę Stanów Zjednoczonych, o nieuiszczenie podatku dochodowego w wysokości 284 tys. dolarów za lata 1936 i 1937.

Marlena Dietrich, która jedzie do Europy w towarzystwie męża oświadczyła przedstawicielom prasy, iż jest całą

sprawą bardzo zdziwiona, gdyż zawsze regularnie płaciła podatki, w ostatnim zaś roku nie miała żadnych dochodów, ponieważ zupełnie nie nakręcała filmów. Agenci skarbowi oświadczyli natomiast, iż suma ta należy się za tournée artystyczne Marleny Dietrich w Anglii, według zaś prawodawstwa amerykańskiego, każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, pracujący zagranicą, obowiązany jest płacić podatek dochodowy. Po złożeniu przez Marlenę Dietrich zobowiązania zapłacenia żądanej sumy, agenci skarbowi zezwolili jej na udanie się do Europy.

GROZA BŁYSKAWIC i PIORUNOW

w świetle doświadczeń i według wierzeń ludowych.

Żadna z sił przyrody nie budziła w duszy człowieka pierwotnego tak panicznej trwogi, jak ów żywioł, który dziś ujarzmiony stanowi podstawę życia technicznego — elektryczności. Najpotężniejsi bogowie świata starożytnego dzieliły pęki piorunów w swej mocarnej dłoni, jako symbole mocy i potęgi. Burza z piorunami — postrach ludzi i zwierząt, była źródłem najpierwotniejszych form religijnych, przesądów i zabobonów. I dziś jeszcze, mimo tylu zdobyczy techniki i wspaniałego rozwoju fizyki,

przód, skupia swe siły lub rozprasza — krótko mówiąc: idzie burza.

Cała natura jest wówczas naelektryzowana. Koty spią mocniejsze iskry ze swej futerki, wielu ludziom dosłownie „włosy stają dębem”. Powietrze robi się „ciężkie”, metalowe ostrza połączone z ziemią zaczynają świecić, izolacyjna warstwa powietrza znajdująca się pomiędzy potęgą burzy a strwożonym padolem, wkrótce przesyca się wilgocią — i oto elektryczność niebios łączy się z elektrycznością ziemską. Zjawisko to nazywamy piorunem.

Najgroźniejsze w skutkach bywa spotkanie pioruna kulistego. Ognista kula — kości melona posuwa się wolno, znoszona podmuchami powietrza. Czasem dotknie się w mieszkaniu drutów telefonicznych lub rur wodociagowych i eksploduje wtedy z hukiem, czasem znów wnosi się nieszkodliwie na dach przez piec lub okno i tam cicho znikła.

Niezależnie od szkód, jakie wyrządza, piorun jest jednym z największych dobroczyńców ludzkości, gdyż corocznie zupełnie darmo zasila powierzchnię ziemi około stu milionami ton stałego azotu, działając tak samo jak potężne wyładowania elektryczne w fabrykach związków azotowych.

Mimo to jednak nie przestaje być bardzo groźnym nieprzyjacielem, którego należy się strzec. A że znany jest już od chwili powstania na ziemi rodu ludzkiego, miano przez czas na obserwowanie warunków, wśród których jest szkodliwy. Toteż wiele starych przesądów i przepisów, jak strzec się tego nieprzyjaciela, jest zupełnie uzasadnionych i potwierdzonych przez wiedzę współczesną.

A gdy przyjdzie słońce i pogoda

i większość dnia spędzać zaczniemy na powietrzu. —

Pamiętajmy, że



KREM SPORTOWY i PŁAŻOWY M. MALINOWSKIEGO

to najlepsi sprzymierzeńcy w walce o piękną, zdrowo i równie opaloną cerę

Lab. Chem. Farm. M. MALINOWSKIEGO
WARSZAWA, Chmielna 4

n-5538

sadnionych i potwierdzonych przez wiedzę współczesną.

Harce piorunów.

Mówią na przykład, że nie należy podczas burzy stać w pobliżu owartego okna lub „na przeciągu”.

Otóż stwierdzono wielokrotnie, że piorun może być ze swej drogi zepchnięty przez wiatr; składa się on bowiem z szeregu oddzielnych pomniejszych wyładowań, które mogą ulec porwaniu przez prąd powietrza. A zatem uzasadnione jest twierdzenie, że w razie burzy z piorunami nie należy stać w otwartym oknie, gdyż rzeczywiście pio-

run może być pchnięty przez ciąg powietrza w stronę osoby tam stojącej...

Nie dobrze jest też stać podczas burzy blisko kominów i ognisk na kominkach, piorun może bowiem natrafiwszy na przeszkodę na swej drodze, łatwo zbroczyć w innym kierunku.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wysokie przedmioty, zbliżające się do chmury, ułatwiają drogę piorunom. Dlatego to chowanie się podczas burzy pod drzewa, maszty, wieże jest bardzo niebezpieczne. Drzewo jest dobrym przewodnikiem prądu, choć nie od razu przenosi do ziemi cały ładunek, wobec czego prąd (piorun) rozpryskuje się we wszystkich kierunkach ratując osoby stojące pod drzewem. Można zatem — nie będąc bezpośrednio porażonym — zginąć dzięki niebezpiecznemu sąsiedztwu.

Niebezpiecznie również znajdować się podczas burzy w pobliżu drutów telegraficznych, elektrowni, aparatów telefonicznych i radiowych (pamiętajmy o uziemieniu anten!).

Najgorszym wszakże miejscem podczas burzy z piorunami jest woda. W razie więc kąpiel, pływania lub zabawiania się jakimkolwiek sportem wodnym należy jak najprędzej dotrzeć do brzegu i z bezpiecznej odległości przypatrywać się burzy. Pioruny bardzo często uderzają w wodę, a choć rozprzestrzenianie się w wodzie prądu bywa rozmaite, to jednak może osiągnąć 200.000 i 300.000 amperów, co z pewnością przewyższa wytrzymałość organizmu ludzkiego.

Lud boi się burzy.

Dla prostego ludu wiejskiego są błyskawice i pioruny okropnym zjawiskiem przyrody. Starzy wieśniacy straszą nimi knabrze lub złośliwe dzieci, opowiadając kiedy grzmi, że Pan Bóg tak się na nie gniewa. Gdy zabłyśnie, zwykli mówić: „A słowo Ciałem się stało i mieszkańcy między nami”. W czasie gwałtownej burzy niektórzy modlą się bezustannie klęcząc, ażeby odwrócić gniew Boski.

Lękającym się nadmiernie grzmotów i błyskawic wiejscy znawcy radzą w czasie burzy trzymać w obu rękach po próżnej butelce. Takiej osobie piorun rzekomo nie

w niej małe, ostre zęby, rozejrział się po okolicy.

Gruszka była straszliwie twarda, łupinę miała grubą a smak — drewna, ale za to patrzył na góry na świat dawało chłopcu dużo zadowolenia. Gryząc cierpki owoc zdziczałego drzewa, aż mu za uszami trzeszczało, widział Maryś poprzez rzadkie, jasnozielone liście nie tylko podwórko domu, w którym się urodził i zbijał baki ku utraپieniu swojej ciotki, cierpiącej na nerwy, ale również dwa podwórza sąsiednie.

Z jednej strony, za mурowaną szopą, pokrytą błyszczącą, niedawno posmołowaną papą, z której w słoneczne południe kapaly duże, czarne łzy, widać było szarą ścianę wysokiej kamienicy, której front wychodził na zupełnie już inną ulicę.

Maryś przekonał się o tym ku niemałemu swojemu zdziwieniu, kiedy razu pewnego rzucił tam niechcący piłkę, t. zw. lanke. W poszukiwaniu zguby wybiegłszy na ulicę wstępował kolejno do wszystkich sąsiednich bram, aż dopiero kilkanaście domów dalej, na gwarnej i rojnej alei, po której jeździły tramwaje i samochody, znalazł bramę właściwą.

Były tu aż trzy podwórka i właśnie ostatnie przytykało do domu Marysia. Tu odnalazł wreszcie swoją własność w rękach spode łba patrzącego, usmarkanego chłopca, który zobaczywszy na swoim podwórku obcego przybysza rzucił się na niego bez słowa.

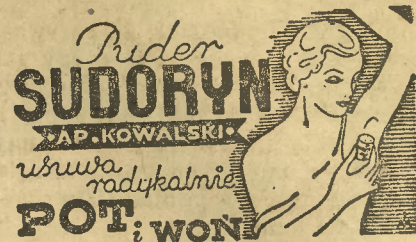
Zawrzała zawzięta bójka w otoczeniu gromady chłopców i dziewczynek. W jej wyniku Maryś odzyskał swoją piłkę i z rozkwazonym nosem, lecz z dumnie podniesioną głową opuścił nie spiesząc się zbójckie podwórce. Sprawiedliwości stało się zadość, ale odtąd unikał zbliżenia z tym sąsiedztwem.

Drugie sąsiedzkie podwórko było o wiele miłsze. Małe i przyległe do jednej tylko kamienicy, białe otynkowanej, miało lilipuci ogródek, gdzie zazwyczaj bawiła się lalką jasnowłosa dziewczynka o bardzo bladej twarzy.

W tej chwili również tam była. Najwi-

dzocniej układała swoją lalkę do snu, bo zaszkodzi. Bicie piorunów wyobrażają sobie niektórzy wieśniacy jako wojnę aniołów z diabłami. Diabeł rozbity piorunem rozlewa się w smole. Ognia wzniesionego piorunem nie należy gasić, gdyż wynika on z dopuszczenia Boskiego, a z wolą Boską trzeba się godzić.

W lubelskim lud wierzy, iż w czasie nadciągającej burzy podlatują pod strzechy, do domów i stodoł ptaszki w postaciach podobnych do jaskółek, chowają się pod dachy i strzechy odzywając się żałośnie: „krtu!”, „krtu!”. Mają to być niemowlęta i dzieci które zeszyły ze świata bez chrztu. Cisnące się do nieba niechrzczone dzieci aniołowie odstraszaają piorunami, i dlatego to częstokroć do nich, chowających się w postaci ptaków, najczęściej piorun uderza



w strzechę. Kto z ludzi usłyszy wołanie „krtu!”, powinien prędko chmurę przegnać znakiem krzyża św. i wymówić słowa chrztu („Ja ciebie chrzczę w imię Ojca itd.”), a wtedy usłyszy odpowiedź „Dziękuję” — po czym burza ustaje i zbawiona dusza ulatuje do nieba. Gdy zaś dana osoba słów chrztu nie wyrzeknie i znaku krzyża nie uczyni — chmura goni za uciekającą duszą dziecka i strzela do niej piorunem.

Piorunową strzałką, piorunowym kamyczkiem, palcem lub pazurem diabelskim nazywa lud znajdowane w piasku belemnity — cienkie kamienie stożkowate koloru burzystawego, w których po rozłamaniu widzimy odłam gwiazdkowy. Znaną strzałką piorunową przechowuje się w niektórych chatkach jako środek przeciw urokom i boleściom żołądkowym, a szczególnie przeciw „otrząśnieniu”; potiera się nimi od góry do dołu miejsce cierpienia.

J. Bar.

Biblia jest przełożona na tysiąc języków.

Niedawno umieszczono w archiwum Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego w Londynie Ewangelię św. Jana w języku „sakata”. Jest to język pewnego plemienia w Kongo belgijskim w pobliżu równika. Plemię to liczy obecnie około 70.000 ludzi.

„Sakata” to już tysięczny język włączony do tego nader ciekawego archiwum biblijnego.

Gdy założono wielkie towarzystwo biblijne w r. 1804 Słowo Boże było już przełożone na 72 języki. Wymienione towarzystwo w ciągu swej 139-letniej działalności wydało samo 713 przekładów biblii na rozmaite języki, gdy inne towarzystwa biblijne wydały ponadto jeszcze 215 przekładów. Wydanie w języku „sakata”, jako tysięczne stanowi swego rodzaju wydawnictwo jubileuszowe, przy czym należy pamiętać, że biblia jest najpopularniejszą lekturą mieszkańców imperium brytyjskiego.

PIERWSZA SPÓWIEDŹ

(NOWELA)

Z ogłuszającym hurkotem stalowych, grubych rolek wynurzył się z czeluści bramy. W parterowym oknie mignęła mu w przelocie blada, umęczona twarz ciotki, patrzącej na niego z niema, bierną rezygnacją. Ciotka wiedziała z doświadczenia, że pic nie pomogą jej prośby, ani groźby. Ze to chłopaczysko, z którego chudej twarzy tryskało zdrowie i zuchwała radość życia, hałasujące przez większą część dnia pod jej oknami, musi się wżuzumieć.

Maryś ćwiczył jazdę na wrotkach, które pożyczyl od kolegi ze wstępnej klasy, przez nos mówiącego Jankowskiego. Zresztą przy każdej sposobności nabijał, ile wlaźło, tego tłustego chłopca, miękkiego jak poduszka.

Mocno odpychając się długimi nogami w opadniętych skarpetkach i spodniach, uciętym równo nad gołymi, podrapanymi kolanami, próbował naśladować jazdę na łyżwach. Siłą wyobraźni doszukiwał się wrażeń podobnych. Ale gdzie tam!... Wrotki nie umywały się do łyżew i nie dawały nic z tego poczucia lekkości i ptasiego niemal polotu, jakie wywołuje ślizgawka.

U węgla oficyny kończył się wąski szlak asfaltu i Maryś z rozpędem wjechał na drewniane kostki, którymi wyłożone było podwórce. Jego nierówności od razu wycofu w krzyżu i głowie. Zadzwończył mu zęby... Zaciął je więc mocno i wciągnął brzuch, i tak już zapadnięty, napinając mięśnie łydźwi i pleców, ale i to nie wiele pomogło.

Zatrzymał się zziębnięty i zniechęcony. Przyjemność, jaką dawały wrotki, była doprawdy wątpliwa. Tyle tylko, że robiły go wyższym, takim, jakim będzie za 2 lub nawet 3 lata dopiero. Ale przecież spojrzę z góry na świat i ludzi można również i w inny sposób i to ze znacznie większą wyśokością.

Pociągnął mocno nosem, nagle się zdecydował. Odchylił brzeg rozciągniętego, granatowego swetra i sięgnął do dobrze wypchanej kieszeni spodni wydobyl po dłuższych poszukiwaniach błyszczący, nikłowy klucz, po czym pochylił się nad swoimi stopami w brązowych sportowych butach i oswojował się od wrotka.

Jakiż był teraz niski!... Drewniany bruk podwórza wydał mu się osobliwie miły i cichy pod gładkimi podeszwami butów. Podbiegł do drzewa, którego najniższe konary były gładko wyszlizgane własnymi jego rękami.

Wprawnymi ruchami, dobrze sobie znajomą drogą wśród płataniny gałęzi wydołał się na szczyt gruszy. Trzymał się tam jeszcze gdzieś niedługo, niecierpliwie. Chłopak zerwał ich kilka, schował do kieszeni, po czym wspiął się ostrożnie jeszcze wyżej, na sam już wierzchołek, gdzie cienkie gałęzie dawały bardzo chwinią podpórę. Na najwyższym konarze było tam jedno miejsce, gdzie przełożyć nógę, można było odopcać wcale wygodnie. Wyjął tu z kieszeni jedną z gruszek i zatopiwszy

pochylona nad koszykowym wózkiem, przemawiała z powagą do jego zawartości, kiwając przy tym wyciągniętym paluszkami.

Maryś pogrzebał w kieszeni i wyłowiwszy blaszaną gwizdawkę z grochem we środku, świsał krótko lecz przenikliwie, po czym schował co prędzej wśród liści swoją



plowa, zwichrzona czupryna. Dziewczynka drgnęła, spojrziała w jego stronę dużymi, jasnymi oczami i patrząca uporczywie, z wielką uwagą, nie opuszczając przy tym wyciągniętego w stronę lalki palca.

Wyglądało to bardzo śmiesznie i Maryś roześmiał się z cicha. Jakże to baby są zabawne!... Czekają się ze swoimi lalkami, jak z żywymi istotami, chociaż dobrze wiedzą o ich celuloidowym cieple i porcelanowych oczach, zabarwionych na niebiesko. A jak je stuknąć czasami w zabawie, tak sobie, bez żadnej złości, to zaraz beczą i biegną na skargę...

Odwrócił niechętnie głowę. Okna mieszkania swoich rodziców miał na wprost siebie, na pierwszym piętrze. Błyszczały czystością i białymi firankami. W jednym z nich, wąskim i oddzielonym od reszty mieszkania szerokością klatki schodowej, zobaczył Franję, służącą.

List z Ameryki.

Hold-up! — Pieniądże albo życie!

Zbrodnia, która odebrała Ameryce uśmiech.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego”).

Nowy Jork, w czerwcu.

Według statystyki policji amerykańskiej przestępstwo „hold — up” jest najczęściej spotykanym w kraju wolności. Sprawa jest zaskakująco prosta. Spokojny obywatel spaceruje w mroku na jakiejś bocznej ulicy i naraz staje w obliczu dwu czy trzech elegancko ubranych dzentelmenów. Czujcie nacisk twardej śmiercionośnej lufy Colta automatycznego poprzez oba palta — to jest bandyty i swoje — oraz wyraźne słowa:

— This is a hold — up, sir. (To jest hold — up, proszę pana).

Nowojorczyk wie już, co znaczą te dwa krótkie słowa. „Mam przy sobie rewolwer. Mam tłumik w lufie i ponadto strzelę przez kieszeń tak, że nie będzie nawet widać dymu. Strzelę w chwili, gdy „elevated” (pociąg napowietrzny) będzie przejeżdżał z hałasem armaty. Ty nie upadniesz, bo my cię podtrzymamy i zabierzemy pieniądze trupowi zamiast żywemu. Ja strzelę, jeżeli nie dasz mi pieniędzy. I ty wiesz, że ja strzelę.”

Oto co znaczy krótkie „hold — up”.

I „zatrzymany” płaci. Dostojnie „hold — up” oznacza „zatrzymanie”. Obrabowany najczęściej nie idzie nawet na policję. Wie, że to mu nic nie pomoże.

Puste ulice w Nowym Jorku.

Dlatego wieczorami większość ulic New Yorku ziele zadiwiająca pustka, jak na miasto o tak licznych i gęstym zaludnieniu. Dlatego rozsądny nowojorczyk nie trzyma przy sobie nigdy większej gotówki. Przynajmniej obrót czekowy jest tu taki rozpowszechniony.

Kim są ludzie zajmujący się „holdupem”? To zdecydowani „desperados”, gotowi na najgorszy czyn. Ludzie, którzy nie mają absolutnie nic do stracenia, wyrzuci z wszelkich uczuć moralnych, pół-zwierzęta, brutalni, okrutni. Zdarzały się wypadki, że nie znalazłszy przy „zatrzymanym” żadnych pieniędzy, zabijali go z czystej wściekłości.

I policja jest tu prawie bezradna, gdyż na oko trudno odróżnić bandytę od uczciwego obywatela. W zeszłym miesiącu trzej tacy gangsterzy „zatrzymali” przyjaciółkę mego znajomego na przednim pomoście przepelnionego wagonu subway (kolej podziemna) i zabrali jej ponad dwadzieścia dolarów. Zaalarmowana potem policja wzruszyła ramionami.

— Pan wie, że my tu nie możemy nic poradzić — oświadczył mi spokojnie jeden z detektywów lotnej brygady.

Jestem zatem przygotowany, że i mnie może któregoś wieczoru albo i w biały dzień spotkać to samo.

Walka z uśmiechem.

Ci desperados są nie tylko niebezpieczeństwem kryminalnym. Ich to istnieniu przypisać należy fakt, że nowojorczyk na mniej zaludnionej ulicy zachowuje się nieufnie, nie uśmiecha się do przechodniów jak to na przykład dzieje się we Lwowie lub w Katowicach. Abowiem każdy przechodzień może być rycerzem „Holdup'u”. Już po kilku dniach pobytu w mieście dostrzeżesz tę nieufność. Zapytaj o ulicę po zmroku, a ujrzyś podejrzliwy wzrok, czasami wręcz wrogi, jakby pytający: kto ty jesteś? czy...? A jeżeli otrzymasz odpowiedź na zadane pytanie informacyjne, to wyczujesz w niej życzenie: „Idźże już do diabła, nie ufam ci. Nie wolno mi ufać nikomu.”

Na żadnym innym przykładzie nie przekonałem się tak dosadnie, jak silny i zły wpływ może wywrzeć przestępstwo na uśmieszliwym społeczeństwie. Gdyby to było wykonalne, mógłbyś po zbadaniu analizy charakteru nowojorczyka znaleźć składniki „hold — up”.

Adam Nasielski.

Pani Roosevelt została wyzwana.

Niejaka pani Florence Birmingham z Bostonu wyzwała żonę prezydenta Roosevelta na publiczną debatę w sprawie t. zw. „pracujących żon”. Pani Roosevelt popiera prace mężatek, podczas gdy pani Birmingham stoi na czele związku, zwalczającego ten objaw społeczny i uważającego, że pracujące żony zatrudnionych mężów przyczyniają się do zmniejszenia liczby urodzin i do demoralizacji społeczeństwa, którego podstawą jest przede wszystkim rodzina i dom rodzinny, pozostający pod troskliwą opieką kobiety. Zdaniem pani Birmingham, praca mężatek podkopuje fundamenty moralne, społeczne i gospodarcze narodu.

Kradzież bezcennych platynowych lisów.

Dyktatorzy mody damskiej hodowcy zwierząt futerkowych zostali poruszeni wiadomością, że pewnemu norweskiemu farmerowi udało się wychodować platynowego lisa, będącego skrzyżowaniem srebrnego lisa z pewną psią rasą. Cena futerka takiego lisa jest 50 do 100 razy droższa

od ceny srebrnego lisa.

Norwescy hodowcy zwierząt futerkowych zamierzali osiągnąć z tego olbrzymie zyski tym bardziej, że rząd norweski wprowadził pewnego rodzaju monopol ograniczając eksport skórek.

Tymczasem norweskie sfery kupieckie



...dopóki nie porównała jej z wypranym w Radionie kostiumem przyjaciółki!

Była zdumiona i trochę zawstydzona. Nie mogła zrozumieć, jak trzeba prać bieliznę, aby była tak biała. A przecież to takie proste. Wystarczy użyć środka, który brud usuwa całkowicie, trzeba użyć Radionu, bo pierze bieliznę na wskroś. Przy gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony pęcherzyków tlenu, które przenikają tkaninę na wskroś, docierając wszędzie. Dzięki temu bielizna będzie rzeczywiście czysta, a co za tym idzie, idealnie biała.

RADION
pierze wszystko!



Do namoczenia Proszek Schichta

czuł pewność, że z czekolady nic nie będzie. Jakoż nie omylił się.

— Nie bądź taki natrętny! — usłyszał surowy głos. — Umj się i zabierz do odrabiania lekcji!

I strzepnawszy nitkę z rękawa ciemnoszarego płaszcza starszy pan zniknął w ziewnięciu furty, prowadzącej na ulicę, po której snuli się przechodnie i gdzie naprzeciwko był sklepik z czekoladą. Ciężkie drzwi zamknęły się za nim powoli z szyderczym sykem pneumatycznej sprężyny.

Chłopak zawrócił na pięcie i rozgoryczony skierował się na podwórze. To prawda, ojciec był potężny. Drżeli przed nim podwładni urzędnicy i woźni. Miał szafę pełną ubrań i staroświeckie biuro, a w nim przedmioty tajemniczego użytku, pieczątki do listów, lak w czerwonych i niebieskich laśceczkach, złoty, połamany pierścień, nawet lunetę... Ojciec był wspaniały, miał na pewno w portmonetce dużo mniejszych i większych monet, za które mógłby kupować czekoladę chociażby codziennie. Ale nie umiał potęgi swojej używać właściwie i czekolady nigdy nie jadał.

Maryś schwył się za obsas lewej nogi i skacząc na prawej, postanowił już w ten



sposób okrążyć podwórko, kiedy nagle roz-

ogarnęła panika, gdyż okazało się, że z fermy hodowlanej skradziono parę tych bezcennych zwierząt. Wszelkie poszukiwania nie tylko, że pozostały bez skutku, ale w międzyczasie skradziono 3-go lisa. Istnieje przypuszczenie, że złodzieje sprzedali zwierzęta zagranicę.

legł się ostry dźwięk, jaki wydaje stukanie kluczem o szybę. Spojrzał w okno pierwszego piętra i zobaczył w nim twarz matki, bladą na tle ciemnego wnętrza pokoju.

Matka uśmiechając się wyzwała go gestem na górę. Chłopiec zdreptał i coś na kształt lodowatego świda wśliznął mu się w głąb serca. Przypomniał sobie, że jutro czeka go powieść, pierwsza w jego życiu powieść i że matka obiecała poczytać go, jak należy robić rachunek sumienia.

Puścił obcas trzewika i blade odwzajemniwszy dobry uśmiech matki poszedł sztywno ku schodom.

Nawa starego kościoła tonęła w półmroku. Od nielicznych wąskich i długich okien, zakończonych ostrymi łukami gotyku, kładły się miejscami na surowe ściany, na kamienne tafle posadzki smugi światła, przesłane przez kolorowe witraże. Pod wysokim sklepieniem drżało, wyolbrzymione rezonansem, echo najcichszego nawet dźwięku, nieśmiały krok, skrzypu otwieranych drzwi, nerwowego pokaszliwa.

Maryś, ubrany w nowy, granatowy mundur, stał przed konfesjonalem w oczekiwaniu swojej kolei. Stał i bał się straszliwie... Nigdy jeszcze w życiu nie doświadczył czegoś podobnego. Serce biło mu głośno i szybko, jakby biegł daleko i długo, to znów zamierało w okropnej trwodze.

Był bardzo blady a dookoła oczu kładły mu się cienie... Bo cierpiął naprawdę na myśl, że już za chwilę będzie musiał wyznać obcomu sobie człowiekowi najskrytsze swoje przemyślenia i myśli, do których wstydził się przynależać sam przed sobą. Po wczesniejszej rozmowie z matką wiedział, że myśli te były grzeszne i że zataić mu ich nie wolno!...

Błagał Boga, którego wszechobecność wyczuwał tak wyraźnie w tej ogromnej świątyni, aby stało się to już jak najprędzej... Wzruszenie dawało mu gardło jak sznurkiem i chłopak obawiał się, że znalazłszy się przed drewnianą kratką, przy której klęczał teraz kolega Borowiak, nie będzie mógł wymówić ani słowa.

(Dokończenie na str. 9).

Maryś lubił ją... Była młoda i wesola i zupełnie nie gniewała się, kiedy z cicha się podkradłszy, jednym pociągnięciem rozwiązywał jej z tyłu fartuch. Teraz z zapalem szorowała duży rondel, czerwono polyskujący miedzią i najwidoczniej śpiewała, bo usta jej to otwierały się, ukazując rąbek równych zębów, to przymykały.

Obgryzał ostatnią gruszkę i rzuciwszy drewnisty ośrodek z pestkami i korzonkiem, zabrał się do schodzenia, które wymagało więcej uwagi od wspinaczki. Zza ściany białego domu wychylił się promień



zachodzącego słońca i ciepła, pomarańczową plamą ożywił ciemne podwórko, wciśnięte pomiędzy domy.

Dziewczynka w ogródku wciąż wpatrywała się z wyciągniętym nad wózek palcem w koronę drzewa, z której rozległ się ów zastanawiający gwizd. Na najniższym konarze Maryś się zatrzymała. Drzewo rozgałęziało się tutaj, tworząc rodzaj grubych wideł, nadających się znakomicie do wszelkiego rodzaju ćwiczeń gimnastycznych. Więcej nawet z przyzwyczajenia, niż z ochoty, Maryś objął kolanami oba ramiona konaru i śmiało puściwszy ręce zwiął głowę na dół.

Bujne włosy przykryły mu poczerwieniałą nagle twarz. Z obu kieszeni bocznych posypały się, prócz gwizdka i klucza do wrotka, wszystkie co ciędkie przedmioty,

jak szczyryk, łańcuszek do gry w „kukso”, gruba plomba do „numerówki”, ulana własnoręcznie ze starych ołowianych żołnierzy. Ale kieszeń tylna, w której chował stary portfel ojcowski ze znaczkami i cenniejszymi dokumentami, zapięta na guzik, nie uрониła nic ze swojej zawartości.

Maryś kołysał się z lekka, dziwiąc się jednocześnie odmienionemu obliczu świata. Poniżej stóp, gdzie powinna być ziemia, miał sunące leniwo, pucołowate obłoki. W tym zaś miejscu, gdzie zazwyczaj było niebo, ciemniało podwórze nadbudowała od wilgoci, drewniana kostka. Zamiast krawędzi dachu z poziomą rynną, czarna rząd okrążeń okienek od piwnic. Tam zaś, gdzie na złotym tynku tkwiła zawsze stukaeria, wyobrażająca równoramienny trójkąt Oka Opatrzności, szczyt obierała się czeluść bramy w jaśniejącym małym prostokątem okienka w dębowej, ginącej w cieniu furcie.

Nagle na tle tego jasnego prostokąta zobaczył ciemną sylwetkę dobrze sobie znanej głowy w sztywnym, czarnym kapeluszu. Drzwi od schodów frontowych zamknęły się z trzaskiem. Pomimo dziwacznej pozycji, w jakiej się znajdował, spostrzegł Maryś, że ten starszy, otyły pan patrzy na niego z nagana. Od razu znalazł się na ziemi, na własnych nogach i jednym ruchem zgarbnawszy rozsypane drobiazgi, pobiegł ku ojcu.

— Tata da mi na czekoladę! — odezwał się prosząco a niepewnie.

— Gorąco zapragnął poczuć na języku i podniebieniu słodczy kakaowej masy i pragnienie to zapanowało nad nim w tej chwili niepodzielnie.

— Tata da na czekoladę! — powtórzył. I widząc, że ojciec przypatruje mu się krytycznie, obciągnął na sobie przybrudzony swetr.

— Jak ty wyglądasz?... Spójrz na swoje ręce.

— To nie brud!... To od drzewa! — stwierdził gorąco Maryś. — Tata da na czekoladę! — nudził.

Wiedział, że ojca trzeba zawsze prosić parę razy, aby coś uzyskać. Ale teraz po-

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Kartki z kalendarza.

Ot, najprostsza, zdawałoby się, czynność, wykonywana przeważnie bezmyślnie i mechanicznie: obrywanie kartek z kalendarza. Człowiek oberwie 365 kartek z kalendarza — w roku przestępnym 366, — przeczyta 365 głupich dowcipów i fantastycznych jadtospisów na odwrocie i troszczy się o nowy kalendarz, żeby go z taką samą bezmyślnością po roku zużyć.

Leć kartki z kalendarza do kosza z papierami, leć dni z życia człowieka. I gdy się nad tym z perspektywy czasu zastanowić — widać, że na tych kartkach prócz głupich dowcipów było coś więcej, że zapisała się na nich, niekoniecznie pięknie drukowanymi literami, istotniejsza treść. I widać, że dni życia człowieka zapełnił nie tylko szablon nic nie znaczących, nieważnych a koniecznych, zawsze jednakowych czynności. Ze były dni, w których się działy rzeczy trwałe i wielkie, w których narastały wspomnienia.

Wspomnienia...

Szczęśliwy, kto wspomnieniami z przeszłości może sobie wypełnić pustkę teraźniejszości, kto w nich może szukać drogowskazów na przyszłość. Przez wspomnienia człowiek staje się ważniejszym — dla samego siebie, uprzytomnia sobie prosty fakt, że jednak jakieś miejsce w życiu zajął, że przez coś przeszedł, że coś zdobył i osiągnął, że czymś jest.

Na ogół nie doceniamy wagi wspomnień. Nie umiemy spośród swoich wspomnień wybrać tych, które mają wartość nie tylko dla nas, ale które mogą być pożywką dla innych. Stąd też płynie niedocenywanie spojrzenia galezi literatury opartej na — wspomnieniach.

Na dobrą sprawę to właściwie cała literatura żyje wspomnieniem. Ostatecznie nie ma bodaj pisarza, który by w swojej twórczości nie czerpał ze skarbcza osobistych wspomnień, mniej lub więcej uszlachetnionych i przetworzonych. Umysł ludzki jest już tak skonstruowany, że trudno w nim oddzielić czystą fikcję od sfery własnych przeżyć, przemysłów i uczuć człowieka. Dlatego też z powodzeniem działa cała szkoła badaczy literatury, których niemal jedynym zmartwieniem jest znalezienie związków i zacheń między twórczością a życiem twórcy.

Ale nam nie o te zmartwienia teoretyków literatury chodzi. Raczej chcemy się zająć wspomnieniem jako rodzajem literackim samym w sobie.

Dwa są sposoby utrwalania wspomnień. Jeden to spisywanie wrażeń na gorąco, dzień po dniu. Tak powstaje pamiętnik, który ma niewatpliwy walor bezpośredniości, pozbawiony jednak jest perspektywy, dającej dopiero możliwość ustalenia hierarchii zdarzeń i powiązania ich z sobą.

Drugim sposobem to zapisywanie wspomnień po latach, rodzaj wywoływania duchów. Oczywiście, czynnikiem najważniejszym jest tu pamięć, która nieraz zawodzi i pomaga sobie fantazją. Ale ten rodzaj wspomniania ma znów przewagę w tym, że pozwala ogarnąć pewne całości wrażeń, wybrać ziarna spośród plew, dać artystyczną syntezę.

Jeśli patrzymy na naszą literaturę wspomnieniową ostatnich czasów to musimy stwierdzić zdecydowaną przewagę wspomnień historycznych, politycznych. Jest to niewatpliwy rezultat koniunktury, która zaleca przypominanie własnych zasług przypominanie bardzo nieraz rentowne. Ale przecież w dziedzinie literatury czasów ostatnich i przedostatnich, czasów bujnych i prężnych, czasów „Młodej Polski” i sztuki walczącej, jest bodaj jeszcze więcej materiału do wspomnień! I dlatego każdy tom wspomnień literackich witamy z radością.

Zanotowaliśmy w ostatnich czasach kilka takich zbiorów wspomnień: Jana Lorentowicza „Spojrzenie wstecz”, St. Wasylewskiego „Niezapisany stan służby”, Miłszewskich „Wspominamy”. A teraz przybyła nowa książka, wydana przez Gebethnera i Wolffa: Kornela Makuszyńskiego „Kartki z kalendarza”.

Makuszyński, pisarz o niegasnącej popularności, jest w tym szczęśliwym położeniu, że ma co wspominać. Jego młodość upłynęła w najciekawszych, najbardziej brzemiennych w wydarzenia lat naszej literatury. I druga rzecz: cała najgłębsza istota talentu Makuszyńskiego predystynuje go na autora wspomnień. Jego sentyment i jego uśmiech przez serdeczne ły, który mu zjednał tytuł czytelników — przyjaciół, pozwala mu bez fałszywej nuty pisać o ludziach i rzeczach przeszłych. To jest tkiwość a nie ckiwość, rzewność a nie mazgajstwo, gdy ze szczerem wzruszeniem wspomina Stanisława Beżę i Fałata, Jana

Augusta Kisielewskiego i Jana Kasprowicza, Eugeniusza Małaczewskiego i Zapolską, Wincentego Drabikę, Dunin-Markiewiczę i Karola Szymanowskiego.

W tych „rzewnych zaduszkach” stają przed nami ludzie, którzy nie powinni być zapomniani, wielcy a jednak ludzie, bo tę zwykłą ludzką stroną wielkości Makuszyński jak nikt inny umie uchwycić. Staje przed nami epoka, tchnąca samą wielkością.

Makuszyński umiał zapisać swoje kartki z kalendarza treścią ważną i prawdziwą. I choć można się spierać, czy w tej książce były niezbędne felietony na temat pałacu aktualny, a mianowicie — „Czy kobiecie dzieje się krzywda?” — jednak trzeba mocno i stanowczo powiedzieć, że w bogatym dorobku pisarskim Kornela Makuszyńskiego „Kartki z kalendarza” zajmują miejsce poczesne. I że badacze atmosfery literackiej czasów przedwojennych i wojennych dużo im zawdzięczać będą.

Sztuka Zbierzchowskiego o Lwowie.

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” przyjmą niewatpliwie z radością wiadomość, że Książnica-Atlas wydała w swoim cyklu „Teatr Polski Żyje!” sztukę Henryka Zbierzchowskiego o Lwowie pt. „Zawsze wierny”.

Nowa sztuka znanego pisarza lwowskiego i laureata nagrody literackiej miasta Lwowa, której prapremiera odbyła się dnia 30 kwietnia 1938 r. w Teatrze Wielkim we Lwowie z okazji jubileuszu 40-letniej pracy literackiej autora, obejmuje 7 obrazków scenicznych, historycznych czy rodzajowych z bohaterkiej i barwnej przeszłości kresowego grodu na przestrzeni sześciu

wieków, od przyłączenia przez króla Władysława Jagiełłę do Polski aż po krwawą ofiarę Orła.

Sztuka ta dzięki prawdziwie historycznej, głębi nastroju i wysokim walorom poetyckim nadaje się doskonale dla teatrów zawodowych lub amatorskich na wszystkie uroczystości narodowe i może być grana albo w całości, albo w pojedynczych obrazkach.

W tym samym wydawnictwie wyszła popularna sztuka znanego pisarza robotniczego Jana Brzozy pt. „Szyb Zosia”, nadająca się nawet dla najmniej wykwalifikowanych amatorów. Obie książki w Bydgoszczy u Gieryna.

Zagranica chce polskich sztuk.

Polska, dzięki wydarzeniom politycznym ostatnich miesięcy, stała się popularna na terenie międzynarodowym. Popularność ta przejawia się nie tylko w wielkim zainteresowaniu Polską ze strony społeczeństw i dzienników zagranicznych, ale również w dziedzinie kulturalno-artystycznej.

W Teatrze Narodowym w Helsinkach (Finlandia) zostanie w najbliższych miesiącach wystawiona głośna sztuka Iwaszkiewicza z życia Szopena, pt. „Lato w Nohant”.

Praga czeska, która zawsze była częstym „konsumentem” polskich sztuk teatralnych, zakontraktowała dla Teatru Narodowego w Pradze „Obronę Ksantypy” — Ludwika Hieronima Morstina.

Również w Danii sztuki polskich autorów wzbudziły większe zainteresowanie. W chwili bieżącej tłumaczy się na język duński „Lato w Nohant” Iwaszkiewicza, „Most” Szaniawskiego i „Lolę Montez” Wacława Grubińskiego.

Kronika literacka.

Nieznaną w Polsce autorką angielską Daphne du Maurier dała się poznać czytelnikom polskim z najlepszej strony w świeżo przetłumaczonej przez Wandę Wasilewską powieści pt. „Pani na Manderley” (Wyd. „Rój”, w Bydgoszczy u Gieryna). Interesująca intryga zbiega się w tym pamiętniku młodej dziewczyny z dobrą klasą pisarską.

Debiutantem w powieściopisarstwie jest Witold Biernowski, którego pierwszą powieść pt. „Ich dom” wydała Księgarnia św. Wojciecha (w Bydgoszczy u Gieryna). Zwraca uwagę dość pewnie — jak na debiutanta — opanowanie rzemiosła pisarskiego oraz zdrowy kościół moralny. Powieść jest psychologiczna, choć nie cofa się przed zasadniczymi problemami żywymi.

Dwa konkursy literackie: na wodewil jednoaktowy junacki i na nowelę i opowiadanie junackie ogłosiła Komenda Główna Junackich Hufców Pracy. Termin nadsyłania utworów upływa 31 sierpnia i 15 września 1939 r. W każdym konkursie są po trzy nagrody pieniężne (pierwsze nagrody po 300 zł). Szczegółowe warunki wysłała na żądanie Komenda Główna Junackich Hufców Pracy, Warszawa, ul. 6 Sierpnia nr 30.

Nieznaną korespondencją Napoleona. Ostatnią sensacją Francji jest odkrycie autentycznej korespondencji Napoleona, ukrytej dotychczas w biurku księżnej Pauliny Borghese, siostry Napoleona. Korespondencja ta została nie wiadomo z jakich powodów zatajona przez jej potomków. Składa się na nią 37 listów pisanych ręką Napoleona do siostry, a raczej do jednej z jej dam dworu, Krystyny Mathis, piękności piemontkiej, w której kochał się Napoleon w okresie, kiedy rozwodził się z pierwszą żoną.

Prof. Folkierski przewodniczącym kongresu historyków literatury w Lyonie. Przed kilku dniami obradował w Lyonie III międzynarodowy kongres historyków literatury. Przewodniczącym kongresu został wybrany przez aklamację prof. romanistyki U. J. dr Władysław Folkierski z Krakowa, któremu — jak wiadomo — konsulat niemiecki odmówił wizy przejazdu.

wej na wspomniany kongres. Wybór był manifestacją na cześć Polski.

Nagroda literacka towarzystwa Les Amis de la Pologne, w wysokości 5000 franków, została przyznana p. Korwin-Piotrowskiej za jej dzieło „Cudzoziemka”, przedstawiające p. Hańską, późniejszą żonę Balzaka.

Choromański zrywa z literaturą? Z wywiadu, udzielonego przez Michała Choromańskiego „Czasowi” wynika, że autor „Zadrości i medycyny” zajęty jest obecnie sprawami... handlowymi. Choromański twierdzi, że zamiast o życiu pisać — woli je przeżywać. W najbliższym czasie zamierza Choromański udać się na Daleki Wschód, by zamienić pióro na wagę i łokieć.

Uchylenie konfiskaty „Wielkiego Tygodnia”. Uchyleno konfiskatę książki literacki wiedeńskiej, Eugenii Kobylńskiej, pt. „Wielki Tydzień”, która uzyskała drugą nagrodę na konkursie księgarń św. Wojciecha. Sąd okręgowy w Poznaniu stanął na stanowisku, że nie ma w tej książce nic, co by kolidowało z artykułami kodeksu karnego, mówiącymi o obrazie władz.

Mostowicz pisze... cykl powieści historycznych. Tadeusz Dołęga-Mostowicz zbiera materiały do wielkiego 9-tomowego cyklu powieści historycznej na tle walk Bolesława Chrobrego z zalewem germanizacyjnym. Spółka literacka Boguszeńska i Kornacki ogłasza obecnie powieść radiową pt. „Charaktery” i przygotowuje powieść o Polesiu. Juliusz Znaniński, autor nagrodzonego przez księgarnię św. Wojciecha „Michała” przygotowuje powieść z życia garnizonu wojskowego oraz dalszy ciąg „Cieni na piaskach” pt. „Płomień i drzewa”.

Romain Rollanda dramat o Robespierre. W Paryżu pojawił się „dramat w trzech aktach, dwudziestu czterech obrazkach” Romain Rollanda pt. „Robespierre”. Stanowi on siódme ogniwo ośmiotomowej serii dramatycznej Rollanda „Théâtre de la Révolution”. W dramacie o Robespierre ujął Rolland swego bohatera jako człowieka ponoszonego przez fatalizm rewolucji.

Kronika muzyczna.

Wynik konkursu na uroczysty marsz wojskowy. Komisja sędziowska konkursu muzycznego ministerstwa spraw wojskowych na marsz uroczysty dla broni pancernych uchwaliła przyznać pierwszą nagrodę za „Marsz uroczysty broni pancernej” układu kpt. Z. K. Runda z Warszawy, drugą nagrodę przyznano za utwór pt. „Parada czołgów” Franciszka Maklakiewicz-Izbickiemu z Warszawy.

Żelazowa Wola udostępniła zwiedzającym. Komitet Dni Chopinowskich w Polsce pragnąc, pomimo nieukończenia robót w Żelazowej Woli umożliwić publiczności zwiedzenie miejsca urodzenia Fryderyka Chopina, zawiadamia, że park w Żelazowej Woli jest codziennie otwarty, natomiast dworek, w którym ujrzał światło dzienne Fryderyk Chopin, z powodu robót połączonych z urządzeniem wnętrza, został zamknięty na okres miesięcy letnich.

Dni Słowackiego.



W ramach obchodu uroczystości ku czci Słowackiego w Krzemieńcu, wystawiono „Księżka Marka” na tle potężnych ruin zamczyska na górze Królowej Bony. Ogólnopolski komitet uczczenia pamięci Słowackiego wykupił z rąk prywatnych domek ojca poety, przekazując go wieczystej opiece Liceum Krzemienieckiego. Po gruntownym remoncie dworku urządzone zostało w nim małe muzeum dokumentów i pamiątek, poświęconych pamięci poety.

Kronika naukowa

W „bibliotece naukowej dla młodzieży”, bardzo interesująco wydawanej przez krakowską Księgarnię Powszechną, wyszła jako tom XII praca Adama Przemskiego pt. „Rzeczy, kraje, obyczaje” (w Bydgoszczy u Gieryna). Są to popularnie ujęte obrazki z dziejów cywilizacji. Przemiany kultury materialnej umiał autor zresztą i barwnie powiązać według dziejów.

Nagroda za najlepszą polską pracę naukową o gruźlicy. Towarzystwo Lekarskie Łódzkie zawiadamia, że komisja konkursowa nagrody im. dra Seweryna Sterlinga — za najlepszą polską oryginalną pracę o gruźlicy drukowaną w latach 1936-1938 — przyznała nagrodę w wysokości 750 złotych docentowi dr. med. Januszowi Zeylandowi w Poznaniu za pracę „Gruźlica płuc u dzieci”.

Doktorat h. c. uniwersytetu kowieńskiego dla prof. Ludwika Krzywickiego. Uniwersytet kowieński nadał doktorat honoris causa wydz. humanistycznego profesorowi Ludwikowi Krzywickiemu, z okazji 80-rocznicy jego urodzin, w uznaniu jego zasług naukowych, specjalnie zaś za badania nad kurhanami litewskimi.

Farmaceutyczne nagrody naukowe. Zarząd fundacji im. śp. Antoniego Manduka przyznał w rb. nagrody p. kpt. dr. farm. St. Brzezińskiemu za pracę pt. „Badania nad jadami gronkowcowymi” i p. dr. farm. J. Endraszce za pracę pt. „Otrzymywanie aldehydu i kwasu benzoowego, próby otrzymania alkoholu benzoowego przez chlorowanie toluenu”.

Seminarium zagadnień kolonialnych powstało na Uniwersytecie Stefana Batorego. Począwszy od października br. przy wydziale prawa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie zostanie utworzone seminarium zagadnień kolonialnych dostępne dla wszystkich studentów U. S. B. Cwiczenia z zakresu gospodarki kolonialnej odbywać się będą początkowo w granicach dwu godzin tygodniowo.

Portugalska nagroda za pracę o Polsce. Stowarzyszenie Przyjaciół Portugalsko-Polskiej w Lizbonie (Grupo de Amizade Luso-Polaca) wyznaczyło nagrodę w wysokości 5.000 eskudów za najlepszą pracę w języku portugalskim o Polsce.

WIESŁAW PYREK .

POETA.

Pamięci K. H. Rostworowskiego.

Omotaj mnie słowem, jak pajęczyna i strzec mi rozkaż duszy ludzkiej praw i każ mi czuć spoczynku godziną, lecz w tej godzinie sam, Panie, się staw!

Przekuj mi serce ognia błyskawicą: niech będzie ciche, a mocne jak grom, niech sny młodości mnie jeszcze zachwyca, kiedy w świat wejde, jak w rodzinny dom.

A gdy mi przyjdzie opuścić pielesz, nieznana drogą pójdź w nieznany kraj, to niech się, pielgrzym samotny, ucieszę, gdy mnie ktoś wezwie: — Bracie, rękę daj...

Pierwsza spowiedź.

(Dokończenie felietonu ze str. 7).

Zrosnięte nad kształtnym, prostym nosem, ciemne brwi Marysia zmarszczyły się w mecie oczekiwania. Szaro-niebieskie oczy pociemniały od wzruszenia, wybiegły ku tej, u której przyzwyczaił się szukać zawsze pomocy w złych chwilach życia.

Matka Marysia stała oparta o ścianę bocznej kaplicy. Jej drobna i szczerpa postać tonęła w cieniu, ale delikatna twarz, wpatrzona w wizerunek Ukrzyżowanego, mieniła się w łagodnym, różowym świetle, padającym z witraża.

Poczuwszy niespokojny wzrok syna odwróciła oczy od krucyfiksu i skierowała je na niego. Wobec przerażenia w spojrzeniu Marysia ustępowała z nich zapamiętały w modlitwie, nieobecny wyraz. Popatrzyła na niego prosząc, przeciągłe a mocno. Ta delikatna twarz stała się w mrocznej świątyni dla chłopca tym, czym dla tonącego — cienki i giętki pręt leszczynowy, z brzegu podany. Wąty na pozór nie pozwala jednak utonąć.

Dzieciak chciwie chłonał krzepiącą siłę, płynącą z matczynego spojrzenia. Uspokajał się z wolna... I chociaż lęk całkowicie go nie opuścił, Maryś czuł, że jednak przemówić będzie mógł.

W tej chwili zapukano w dębową ściankę konfesjonatu. Nogę kolegi Borowiaka z licznymi obwarzankami źle podciągniętych pończoch zniknęły z pola widzenia Marysia. Wzruszenie objęło mu głowę gorąca fala, która natychmiast ustąpiła lodowatemu chładowi.

Dyocąc całym ciałem przysunął się do kratki. Zobaczył za nią błyszczącą konchę ucha, wygolony niebieskawy policzek i skrawek czarnej czupryny księdza. Doleciał go nikły zapach mydła i czysto wymytej skóry. Były to wrażenia najzupełniej zwyczajne i dzięki temu miłe wśród urojonych strachów, którymi nabił sobie głowę. Dławiąc obręcz rozluźniła swój uścisk na jego gardle.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — zaczął Maryś drżącym głosem.

W miarę jak wyliczał swoje winy, z początku posiłkując się kartką, na której je uprzednio skrupulatnie zapisał, szybko miały resztki niepokoju, rostał natomiast wzruszenie... W przerwach słuchał cichego, równego szepotu kapłana i czuł wyraźnie, jak miłość Boga i bliźnich, nie tylko bliższych mu, ale nawet zupełnie obcych ludzi, którą dotychczas czuł w sobie, jako bladą iskrę, rozżarza się w nim stopniowo... Jak mądre, proste słowa spowiednika rozdmuchują ją w potężny płomień... Zwiększa dla człowieczej postaci Chrystusa poczuł tak wielką miłość, że gdyby tego zażądano, oddałby bez wahania za Niego życie.

Skończył kapłan swoją naukę i trwając na klęczkach Maryś usłyszał sakramentalne słowa rozgrzeszenia. Wówczas podniósł się i zapomniał, że powinien ucałować jeszcze na znak pokory stufę spowiadającego księdza, zawrócił ku wyjściu. Jak nieprzytomny minął matkę i dopiero jej głos go upamiętał.

Wyszli na ulicę razem, trzymając się za ręce. Chłopiec patrzył na przejeżdżające samochody, na przechodniów, śpieszących z minami całkowicie pochłoniętych własnymi sprawami... W załamaniu muru stała przekupka z kwiatami, tuż obok przebiegł chłopak z plikiem gazet, krzyząc: „Dzieeee Bydgosses!”

Wszystko, na co dotychczas patrzył codziennie, wydało mu się teraz zupełnie inne. Przypomniał sobie to, co przeżywał przed spowiedzią i porównał ten okropny lęk z ciszą i dobrocią, które miał w sobie teraz...

Uściskał lekko dłoń obciagniętą w cienką, skórkową rękawiczkę i spojrzął na matkę. Patrzyły nań ciemnoniebieskie, duże oczy, pełne tkliwego zrozumienia, co się z nim dzieje.

Mieczysław Zydler.

Skończyć z niemiecką propagandą!

Z kół automobilistów nadesłano nam numer czerwcowy niemieckiego czasopisma „Motorschau”, w którym na czołowym miejscu przedstawiony jest fragment Gdańska, zaopatrzony sentencją z mowy Fuehrera z 28 kwietnia, która u każdego Polaka spotkała się z żywym oburzeniem.

Nie zajęlibyśmy się tą sprawą, gdyby nie nadzwyczaj szeroki kolportaż tego pisma za granicą i również w Polsce. Jak bardzo wydawnictwu zależy na penetracji za granicą, świadczą opisy reprodukcji w 4 językach i powtarzające się na każdej stronie wezwania, również w języku polskim, by w razie korespondencji powołać się na „Motorschau”.

Cenzura stołeczna jest widocznie bardzo pobłażliwa, jeżeli firma Centrala Czasopism Zagranicznych przy ul. Krak. Przedmieście 17 może za takie, zupełnie zbędne nam piśmiidła jakoteż propagandowy miesięcznik „Arbeit und Freude” bezkarnie wywozić naszą ceną walutę, gdy nam robi się trudności w przekazywaniu należności abonamentowych za poważne pisma amerykańskie czy wydawnictwa fachowe.

Przy dokładnym obejrzeniu zeszytu „Motorschau” okazuje się, że jest to wydawnictwo Dr. G. Elsnera (własność ministra Goebbelsa), które ukazuje się dopiero od 3 lat, gdy inne poważne pisma fachowe, istniejące 25 lat, zlikwidowano.

List z Paryża.

HITLEROWSKIE SLOGANY.

(Od własnego stałego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w czerwcu.
Ostatnia mowa kanclerza ustaliła ton, w jaki ma uderzać propaganda niemiecka, aby podjazdowa „wojna nerwów” wyczerpać Europę i osłabić ten front pokoju, którego fundamenty zaczynają krzepnąć i umacniać się coraz to silniej. Najnowszy slogan hitlerowski, przeznaczony zarówno na użytek wewnętrzny jak i zewnętrzny brzmi:

— Niemcy nie chcą wojny. Nie chcieli jej również w 1914 roku i za katastrofę światową nie ponoszą najmniejszej odpowiedzialności. Ponosi ją kto inny, a mianowicie te państwa i ta polityka, która w 1914 r. narzuciła wojnę przez okrażenie Niemiec. Dążenie do okrażania wielkiego państwa i narodu — to pewna wojna. Odpowiedzialność za nią spadnie na demokracje, które nie tylko że nie uznają naturalnych praw Niemiec do posiadania swojej przestrzeni życiowej na wschodzie, ale jeszcze stosują najfatalniejszą politykę okrażania, której skutki mogą być najfatalniejsze dla pokoju europejskiego.

Sloganiem „okrażenia” posługuje się już nie tylko prasa niemiecka. Staje się on już czerwona płachta dla czarnych koszul. Dzienniki włoskie przepelnione są polemikami, ubolewaniami i pogroźkami na temat „nieszczęśliwej polityki angielskiej”. Mowa Halifaxa wywołała pewne odprężenie — lecz na dany znak znowu kampania. Zdania, że „okrażenie — to wojna”, „okrażenie — to krzywdząca niesprawiedliwość”, „okrażenie — to koniec możliwości porozumienia narodów” — powtarzają się aż do znudzenia. Co więcej. Slogan „okrażenia” podjął już podatny uczeń i entuzjasta osi, generał Franco. I Hiszpania skarży się na „okrażenie gospodarstwa”.

Jak przedstawia się w rzeczywistości

„straszna wina i odpowiedzialność wielkich demokracji”?

Prasa zachodnia stwierdza z zupełnym spokojem nowe kłamstwo propagandy hitlerowskiej. Jest ono zresztą jednym z przewidywanych w „Mein Kampf” środków

ści za wojnę według samych oświadczeń Hitlera i to oświadczeń składanych tak uroczyście, że Fuehrer nie waha się na poparcie swych słów wzywać Boga na świadka. I tu trzeba mu przyznać rację. Wojna w 1914 roku była wywołana przez Niemcy. Natomiast dzisiaj, twierdząc, że „narod niemiecki w 1914 roku nie chciał wojny” — kanclerz przeczy swym własnym słowom, na poparcie których wzywał świadectwo Opatrzności.

GILZY (TUTKI)
„KOKONY - JEDWABNICE”
z bibułki jedwabnej niegasnącej oraz
„JEDWABNICE” z bibułki jedwabnej gasnącej.
Tak doskonale i niczym nie zastąpione, jak od wieków niczym nie zastąpione są najmierniejsze tkaniny jedwabne.
Gwarantują całkowite bezpieczeństwo palenia tytoniu nawet osobom najbardziej wrażliwym na dym tytoniowy; są antyseptyczne, uszlachetniają smak i aromat każdego tytoniu w stopniu najwyższym; zaopatrzone są w dwa potrójne filtry.
3.000.000 (n-5534)
nowych konsumentów w ciągu trzech miesięcy jest najlepszym świadectwem wartości „JEDWABNIC” i „KOKONÓW”.
Prosimy żądać we wszystkich sklepach i kioskach tytoniowych „Przemysł PE-GE-Gilzowy” A. Woźniak i S. Kamiński Warszawa.

wom, na poparcie których wzywał świadectwo Opatrzności.

A teraz **sprawa tego „okrażenia”,**

które spędza sen z oczu publicystów niemieckich i włoskich. Kto rozpoczął i to na wielką skalę i to wszystkimi środkami politykę wojenną, politykę „okrażania” sąsiadów? Wielkie demokracje? Ależ co znowu. Wszystkie próby pokoju, wszystkie próby zachowania bezpieczeństwa szły w kierunku współpracy z Niemcami — i znały je etapy stopniowej rezygnacji ze wszystkich gwarancji zwycięstwa. Państwa zachodnie zawierają ogromnie korzystny dla ówczesnego rządu niemieckiego układ w Locarno. One to wprowadzają Rzeszę z powrotem do współpracy europejskiej, do Genewy. Następnie Francja wycofuje swe wojska z Nadrenii. Po tym rezygnuje z odszkodowań niemieckich. Ludwik Barthou wysuwa projekt Paktu Wschodniego, który nie tylko nie jest izolacją Niemiec — ale przeciwnie, daje gwarancję bezpieczeństwa Rzeszy i zamierza wciągnąć ją do udziału w koncercie europejskim. Polska zawiera w 1934 roku pakt o nieagresji, który staje się podstawą jej polityki. O jakimkolwiek „niebezpieczeństwie” wschodnim mowy nie ma. Niemcy mają cokolwiek wolne ręce. Jak wygląda odpowiedź Berlina na tego rodzaju nawskroś pokojową akcję europejską? W marcu 1935 łamie Rzesza klauzulę rozbrojeniową, wprowadzając obowiązek powszechnej służby wojskowej. W marcu 1935 roku zajmuje Nadrenię, drąc na strzępy dobrowolnie przyjęty i uroczystie gwarantowany układ w Locarno. O co chodzi? O to, aby skrócić „front” francuski — (już wtedy pojawia się ta wojenna nomenklatura — aby ufortyfikować tzw. linię Siegfrieda i przenieść wszystkie siły na Wschód. Nim jednak zacznie się atak na Wschód — podejmuje się pierwsze na bardzo wielką skalę zakrojone

próbę okrażenia Francji od południowego zachodu,

od strony Hiszpanii. Dopiero teraz, z urzędowych mów, z urzędowych oświadczeń oraz z artykułów prasowych dowiadujemy się, jak wyglądała ta niemiecko-włoska „nieinterwencja” na półwyspie pirenejskim. Kontakt niemieckiego sztabu generalnego z generałem Franco datuje się z okresu, poprzedzającego jeszcze powstanie armii w Maroku i Sewilli. Z dzienników niemieckich, komentujących mowę Goeringa w Hamburgu, dowiadujemy się, że pierwsze oddziały niemieckie odeszły do Hiszpanii już dnia 31 lipca 1936 czyli zaledwie w 12 dni po wybuchu wojny. Pierwszy transport na pokładzie statku handlowego obejmował między innymi 6 wielkich samolotów bombardujących i działa przeciwlotnicze. Kilka dni później wystartowało do Hiszpanii 20 wielkich samolotów, które nocą przeleciały nad terytorium francuskim, oczywiście bez pozwolenia władz Trzeciej Republiki... Samoloty te umożliwiły później przetransportowanie z Marokka do Hiszpanii dywizji marokańskich, co zacieżyło bardzo poważnie na pierwszej fazie działań wojennych. Z wojskami niemieckimi nad Ebrum i Tagiem współdziałały najściślej wojska włoskie. Organ włoskich kół wojskowych, „Forze Armata” zamieścił artykuł, z którego wynika, że w ciągu tylko czterech miesięcy z końcem 1936 i początkiem 1937 roku przetransportowano na okrętach włoskich, 52 parowcach i 30 statkach wojennych — 100 tysięcy ludzi, 4.370 samochodów, 40 tysięcy ton materiałów wojennych i 750 armat. Ta sama „Forze Armata” rozwodzi się nad wspaniałą akcją włoskich łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym, które zata-

piały okręty handlowe i uszkodziły poważnie krążowniki rządowe „Cervantes” i „Churraca”. Akcja w Hiszpanii miała za zadanie stworzenie trzeciego, wrogiego Parzyżowi frontu na granicy pirenejskiej. Gdyby wojna hiszpańska skończyła się o rok wcześniej — to niewątpliwie swój cel, to znaczy okrażenie Francji — państwa osi zdolałyby osiągnąć. Teraz, mimo że sto-

sunki z Hiszpanią gen. Franco są aż zanedo serdeczne i przyjacielskie — kombinowany atak od strony Pirenejów byłby trudny: Hiszpania jest za nado wyniszczona wojną domową i ludność, która przez trzy blisko lata walczyła z faszyzmem, nie da się użyć do walki z demokracjami.

Po próbie okrażenia na południowym zachodzie Europy zaczyna się

okrażanie Czechosłowacji przez atak na Austrię.

Czechy otoczone są nie tylko od zachodu i północy — lecz również od południa. Wszelkie zapewnienia, udzielane posłowi Czechosłowacji w Berlinie są zwykłym kłamstwem, mającym na celu uspikanie czujności nad Wełtawą. Niebawem jednak wysuwa się sprawę Sudetów. Jest ona naturalnie pretekstem, zwykłym bluffem, na który niestety, udało się nabrać Europę. Po zajęciu przez Niemcy Sudetów i południowej Słowaczyny przez Węgry — los Czechosłowacji został przesądzony. Polityka okrażenia tego państwa wykluczyła w marcu 1939 roku jakiegokolwiek próby obrony Pragi. Wojska niemieckie uderzyły jednocześnie ze wszystkich stron. Obrona stolicy, odległej zaledwie kilkanaście kilometrów od nowej granicy — była z góry skazana na niepowodzenie. Tym bardziej, że jeszcze przed tym zdołano rozłożyć społeczeństwo od wewnątrz, wszczepiając w nie zasady i idee nazizmu oraz organizując tajną służbę Gestapo w Pradze.

Lecz zabór Czechosłowacji stanowił jedynie wstęp do dalszego okrażenia — tym razem Polski. Niemcy zajmują Słowację. W jakim celu? Aby poddać swemu całkowitemu wpływowi Węgry i zagrozić od południa Polsce. Jednocześnie przeprowadza się okrażenie Litwy, dzięki zajęciu jednego naturalnego jej portu, to jest Kłajpedy. W dwa tygodnie później wysuwa się projekt całkowitego już okrażenia Rzeczypospolitej przez odcięcie jej od morza po zajęciu Gdańska. Cały problem gdański jest to nic innego, jak tylko zagadnienie geometrycznego już okrażenia Polski, będącego, według programu, który dawno zresztą przygotowano —

wstępem do rozbioru i zupełnej zagłady Rzeczypospolitej.

W sam dzień Wielkiego Piątku zajmują oddziały włoskie Albanie. Państwo to jest sprzymierzone i zresztą całkowicie zależne od Rzymu. W jakim więc celu podejmuje się te wojenne ekspedycje? Odpowiedź prosta: w celu okrażenia Jugostawii od południa, w celu nacisku na Belgrad, nacisku, który ma wykluczyć wszelką możliwość oświadczenia się Jugostawii po stronie Francji, Anglii i Polski. Szantaż ten dał już pewne wyniki.

A tak reklamowana przyjaźń z Japonią? To wielkie zaprzeczenie ideologii aryjskiej, ten wyłom w hasłach europejskiego nazizmu — jest podkrytywany próbą okrażenia Rosji od strony Dalekiego Wschodu, w razie, gdyby Moskwa oświadczyła się po stronie frontu pokoju.

Tak więc wygląda realna i oczywista, bo na mapie wypisana prawda o „okrażeniu” Niemiec i związanymi z tym niebezpieczeństwami wojny. Społeczeństwem włoskim, pozbawionym całkowicie jakiegokolwiek źródeł informacyjnych — wmawia się za pomocą radia, prasy i deklaracji oficjalnych największe kłamstwa. Jednocześnie stara się wszystkimi środkami zastraszyć i rozbić jedność państw demokratycznych. Miejmy nadzieję, że wszystkie te próby skończą się niepowodzeniem.

Dr Tadeusz Kiełpiński.



Reprezentacyjne

Uzdrowisko

leczy

CHOROBY PRZEWODÓW POKARMOWYCH, JELIT, WĄTROBY, NEREK, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII

Blizsze informacje:

Zarząd Zdrojowy,
Blura „Orbis”
„Wagons lits Cook”
i „PAR”. (n-5549)

walki. Małe kłamstwo jest — według Hitlera — chwytem niewłaściwym, gdyż ludzkie prędkiej czy później na nim się poznają. Natomiast fałszowanie w wielkim stylu prawdy historycznej — może mieć niekiedy szanse powodzenia.

Jakżeż przedstawia się ta sprawa z „całkowitym brakiem odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny” i „nawskroś pokojowym nastawieniu narodu niemieckiego w 1914 roku”? Odpowiedź na to daje sam Hitler na stronicy 161 i 162 tej ewangelii, jaką dla Trzeciej Rzeszy jest „Mein Kampf”. Przede wszystkim dzisiejszy kanclerz oświadcza, że w roku 1914 chodziło o „wyrównanie rachunków”.

— Można być przekonany — pisze Hitler — że jakakolwiek próba ocalenia pokoju — odwołalaby tylko wybuch wojny do okresu jeszcze bardziej dla nas niekorzystnego. Błąd ówczesnego rządu niemieckiego polegał na tym, że chcą utrzymać pokój, przeoczały wszystkie okazje i traciły wszystkie momenty korzystne dla podjęcia ataku”. I wreszcie oświadcza uroczyście:

— Wojna w 1914 — Bóg jest świadkiem — nie była wcale narzucona masom niemieckim, przeciwnie, była ona pożądana przez cały naród”.

Tak wygląda kwestia odpowiedzialności

CHORZY!

ZIOŁA Dra BREYERA

przynoszą ulgę w następujących chorobach:

Nr 1 w chorobach piersiowych . . .	2.50
Nr 2 w złej przemianie materii . . .	3.—
Nr 3 w chorobach żołądkowo-kisz- kowych	2.50
Nr 4 w chorobach nerwowych . . .	3.60
Nr 6 w blednicy i niedokrwistości .	4.20
Nr 7 w chorobach nerkowych i pę- cherzowych	3.—
Nr 9 przeczyszczające	1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach.

(a-4771)

Wytwórnia „POLHERBA” Kraków-Podgórze skr. 48.

Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę.

Król Gustaw ukończył 81 lat.

Sztokholm, 17. 6. (PAT). W dniu wczorajszym król szwedzki Gustaw V ukończył 81 lat. Uroczystość odbyła się w gronie rodzinnym. W godzinach popołudniowych król przyjął gratulacje od członków rządu z prem. Jansonem.

P. Prezydent przyjął nuncjusza papieskiego.

Warszawa, 17. 6. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj nuncjusza apostolskiego w Warszawie Cortesi'ego.

Przywódcy młodzieży rumuńskiej u Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza.

Warszawa, 17. 6. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął naczelnego komendanta rumuńskiej organizacji młodzieży „Straja Tarii” min. Sidorowici, stojącego na czele delegacji tej organizacji.

Po audiencji Pan Prezydent zatrzymał na śniadaniu min. Sidorowici i jego małżonkę.

P. marszałek Śmigły-Rydz przyjął w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych bawiącą w Polsce delegację rumuńskiej organizacji młodzieżowej „Straja Tarii” z komendantem organizacji ministrem Sidorowici na czele. Delegacji towarzyszyli ambasador królestwa Rumunii w Warszawie Franassowici i dyrektor PUWF gen. Sawicki.

Delegacja pomorskiej dywizji piechoty u Naczelnego Wodza.

Warszawa, (PAT) W dniu 16 bm. marsz. Śmigły Rydz przyjął w generalnym inspektoracie sił zbrojnych delegację pomorskiej dywizji piechoty z płk. dypl. Świątalskim na czele, która wręczyła p. marszałkowi adres hołdowniczy, przedstawiający osiągnięcia dywizji w pracy społecznej oraz wyniki zbiórki na FON. Oddziały pomorskiej dywizji opiekują się 22 szkołami w chojnickim i 5 szkołami w Poleskim. Na FON zebrano półtora kg złota i 2,41 kg srebra w postaci obrączek, pierścionków i różnych przedmiotów oraz obligacje pożyczek państwowych na sumę 50,650 zł szeregowi służby czynnej złożyli w gotówce 2,926,09 zł. Poza tym oddziały pozadywizyjne garnizonu grudziądzkiego przekazały za pośrednictwem delegacji półtora kg złota i 15 kg srebra oraz obligacje pożyczek państwowych na 11,470 zł.

Biskup litewski gościł w Wilnie.

Wilno, 17. 6. (KAP). W Wilnie bawił ks. biskup Mieczysław Reinis, koadjutor ordynariusza diecezji wylkowyskiej na Litwie. Ks. biskup, przybyły do Wilna z wycieczką litewskiej młodzieży katolickiej, złożył wizytę ks. arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu i biskupowi K. Michalkiewiczowi. Dostojny gość rano odprawił w Ostrej Bramie Mszę św. dla młodzieży litewskiej.

Skonfiskowano majątek niemiecki wartości 2 milionów zł.

Poznań, 17. 6. Rozwiązanie nielegalnie istniejącej organizacji będącej właścicielem tak zwanego domu ewangelickiego przy Alei Marsz. Józefa Piłsudskiego oraz konfiskata tego domu i ustanowienie likwidatora w osobie p. Biedzińskiego wywołały w Poznaniu żywe echo. Wszystkie komentarze podkreślają z uznaniem stanowczość decyzji wojewody poznańskiego. Wyraża się przy tym powszechnie przekonanie, że za tą decyzją pójdą niebawem dalsze, że cały nielegalny ruch niemiecki zostanie w Wielkopolsce zupełnie wyteplony.

Warto zaznaczyć, że skonfiskowany w Poznaniu majątek niemiecki przekracza sumę dwóch milionów złotych. Wnętrze skonfiskowanego domu przy Al. Marsz. Józefa Piłsudskiego jest urządzone wprost luksusowo. O rozmianach tego domu świadczy fakt, że wśród pomieszczeń znajduje się około 60 bardzo starannie urządzonych pokoiów hotelowych.

Budynek prawdopodobnie przeznaczony zostanie na „Hotel Turystyczny”, którego brak dał się w Poznaniu bardzo we znaki.

Uroczystości 10-lecia P. L. L. „Lotu” odbyły się w obecności Pana Prezydenta R. P.

Warszawa, (PAT). Polskie Linie Lotnicze „Lot” obchodziły 10-lecie swej pracy. Lotnisko Okęcie w Warszawie przybrało uroczysty wygląd.

O godz. 10.30 przybył Pan Prezydent prof. I. Mościcki.

Pana Prezydenta powitali p. minister J. Ulrych, przedstawiciele lotnictwa wojskowego z gen. Zajacem. Pan Prezydent R. P. przeszedł przed frontem kompanii honorowej wojsk lotniczych, a następnie przed frontem pracowników Polskich Linii Lotniczych „Lot”, po czym zajął miejsce pod ustawionym koło ołtarza namiotem.

Mszę świętą odprawił ksiądz arcybiskup Gall w otoczeniu duchowieństwa.

Po nabożeństwie wygłosił przemówienie

p. minister komunikacji Ulrych. Następnie dyr. Makowski przedstawił rezultaty okresu eksploatacji z lat 1929—1938, które przedstawiają się następująco:

Ilość lotów 70.000, wykonane kilometry 16.900.000, pasażerów 220.000, bagażu, towaru 4.400.000, poczty, gazet 1.030.000.

Wyniki pierwszego 10-lecia lotu, a drugiego 10-lecia od chwili zapoczątkowania sprawy komunikacji lotniczej w Polsce, pozwalają mi stwierdzić iż organizacja P. L. L. „Lot” osiągnęła taki poziom i kadry jej są tak związane, iż bez obawy wchodzimy w drugi okres naszej pracy, na który władze wyznaczyły nam bardzo poważne zadanie o zasięgu światowym.

Przed przyjazdem Goebbelsa.

Gdańsk, 17. 6. (Wiad. wł.) Partia hitlerowska Gdańska przygotowała wielkie manifestacje na 18 tj. niedzielę. Ludności niemieckiej wydano surowy rozkaz, by dekorowała jak najpiękniej i najokazalej domy miasta Gdańska i przedmieść.

Dlatego obecnie gorączkowo dekorują fronty kamienic sztandarami, zielenią i obrazami Goebbelsa.

Minister przybyć ma już 17 do Gdańska. Ponieważ istnieje obawa w kołach politycznych partii, że opozycja mogłaby rzucić bombę lub strzelić do zniechęconego szefa propagandy Rzeszy, przeto trasę, którą przejeżdżać ma Goebbels zabezpieczono licznymi agentami „Gestapo”, którzy kręcą się wszędzie w tłumie po mieście, na ulicach i w lokalach. Cała partia i policja są w pogotowiu alarmowym. (6)

Zadziwiająca dziwizja gdańska.

Gdańsk, 17. 6. (Tel. wł.) W dniu 15 czerwca senat gdański skierował do Komisarzatu Gen. R. P. nowe pismo, jedno z licznych w ostatnich tygodniach. Gdańsk w nim protestuje przeciw nakazowi rozebrania domu i młyna — doreczonemu gdań-

Hitlerowcy gdańscy po dokonaniu na Polaku Uhlenbergu zupełnym bezprawiu i gwałcie sądzili, że i tym razem im ujdzie wszystko bezkarnie — jak to się dotąd niestety na ogół działo. Dziwizja się więc teraz, że strona polska musiała taką dać

Mafuje i konserwuje cerę PUDER ABARID

skiemu obywatelowi Klempowi w Garczynie pod Tezewem. Strona polska wskazała na zupełnie bezprawne rozebranie dobrego jeszcze domu Polaka Uhlenberga w gdańskiej wiosce Strzepowo i zażądała odpowiedniego odszkodowania. Ponieważ równocześnie Gdańsk odmówił wszelkiego ugięcia się w sprawie Uhlenberga osadzono tegoż na nieruchomości po Niemcu w Bożym-polu na Pomorzu.

odpowieź, że ją nareszcie nawet Niemcy zrozumia.

Dowód sprawiedliwości i energii polskiej w kwestii Uhlenberg-Klemp wywołał głębokie wrażenie dodatnie w całym społeczeństwie polskim w m. Gdańska, które teraz ma oczywisty dowód, że nie można je bezkarnie i bezpodstawnie stale szkano-wać.

Trzeci dzień blokady Tientsinu.

Tientsin, 17. 6. (PAT). Dzisiaj rano zaczął się trzeci dzień blokady japońskiej przeciwko koncesjom brytyjskiej i francuskiej. Japończycy wydali jeszcze bardziej surowe zarządzenia. Przed świtem mieszkańcy koncesji kilkakrotnie byli budzeni ogłosem strzałów. Żołnierze Japońscy strzelali w pobliżu barykady, zamykającej dostęp do koncesji. Wkrótce dowiedziano się, iż dwóch Chińczyków zostało zabitych za to, iż usiłowali poprzez barykadę przenieść do koncesji koszyki z jarzynami. Zarządzenie dwóch Chińczyków miało być rzekomo przykładem i postrachem dla innych. Tylko nieliczni Chińczycy mogą dostać się lub wkroczyć na teren koncesji.

Sytuacja żywnościowa jest dosyć krytyczna. Wprawdzie w ciągu nocy dostarczono pewnej ilości jarzyn i mleka, ale nie zadawalnia to potrzeb mieszkańców koncesji. Obywatele brytyjscy wobec doświad-

czeń ostatnich dwóch dni na ogół nie opuszczają koncesji.

Londyn, 17. 6. (PAT). Sytuacja w Tientsinie w dalszym ciągu uważana jest przez rząd brytyjski za b. poważną. Autorytatywne informacje, udzielone prasie ze sfery rządowych na temat oceny sytuacji przez rząd brytyjski stwierdzają, że jeśli Japonia obstawać będzie przy nowych żądaniach zapowiedzianych ze strony oficjalnych kół japońskich w Północnych Chinach, to powstanie sytuacja niezwykle poważna. W takim razie rząd brytyjski będzie zmuszony rozważyć, jakie bezpośrednie kroki podejmie celem ochrony interesów brytyjskich w Chinach.

W poniedziałek zbierze się specjalne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, celem rozważania sytuacji w Tientsinie i ustalania dalszych kroków postępowania.

Przed wyjazdem na urlop

na wieś, w góry, nad morze

Szan. Prenumeratory zechcą zawiadomić Administrację wzgl. agencję naszego pisma o zmianie adresu, by mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „Dziennik Bydgoski”

Męczenie nerwów bez wybuchu wojny.

Paryż, 17. 6. (Wiad. wł.) Francuskie koła polityczne ujawniły dziś w ocenie sytuacji międzynarodowej większe zaniepokojenie a nastroje te uwydatniają się również w postaci baissy giełdowej. Na Qua de Orsay gdzie dotąd poddano wątpliwość pogłoski o ruchach wojsk niemieckich obecnie nie zaprzecza się tym pogłoskom. Utrwała się przekonanie, że

Rzesza przeprowadza prawdziwą okupację Słowacji znacznymi siłami wojska.

Mimo to w dalszym ciągu przeważa opinia, że nie należy oczekiwać w najbliższej przyszłości sytuacji miała doprowadzić do kryzysu. Najświeższe informacje potwierdzają przypuszczenie iż obecnie posunięcia niemieckie, m. in. wizyta ministra Goebbelsa w Gdańsku

mają na celu podtrzymanie atmosfery napięcia i „męczenia nerwów” bez doprowadzenia do wybuchu wojny. (r)

Manewry niemieckiej marynarki.

Sztokholm, 17. 6. (PAT). Z Kopenhagi donoszą, że flota niemiecka w sile 40 jednost. rozpoczęła manewry w Skagerak. Tematem manewrów jest słynna bitwa pomiędzy flotą niemiecką i angielską, jaka miała miejsce na tych wodach w czasie ostatniej wojny światowej.

Znamienna wizyta.

Helsinki, 17. 6. (PAT). W niedzielę 18 bm. ma przybyć przez Sztokholm do Helsinek w charakterze oficjalnego gościa min. obrony Niukanena, naczelny inspektor angielskiej armii terytorialnej gen. sir Walter Kirke. Gen. Kirke ma bawić w Finlandii 4 dni. Zaznaczyć należy, że gen. Kirke już przebywał w Finlandii w latach 1924/25 jako kierownik angielskiej misji wojskowej i opracował swego czasu w tym charakterze plan obronny wybrzeża Finlandii w ścisłej współpracy z fińskim sztabem generalnym. W czasie swego pobytu nawiązał sir Kirke cały szereg bardzo bliskich stosunków z tuł. kierowniczymi osobami i posiada w marszałku Mannerheimie osobistego przyjaciela.

Moskwa, 17. 6. (PAT). Mołotow przyjął ponownie ambasadora W. Brytanii Seedsa, ambasadora Francji Naggiara i dyrektora Stranga. Rozmowa trwała około godziny.

Nacisk na Rumunię.

Paryż, 17. 6. (PAT). „Oeuvre” w korespondencji z Bukaresztu zwraca uwagę na zwiększający się nacisk niemiecki na Rumunię. Dziennik donosi, że rumuńskie władze bezpieczeństwa przejęły instrukcje, wydane dla tajnej sieci agentów niemieckich, nakazujące szereg niepokojów politycznych i społecznych oraz prowokowanie incydentów na granicy sowiecko-rumuńskiej. Według informacji dziennika Rumunia była w ostatnich dniach przedmiotem silnej presji gospodarczej ze strony Rzeszy, jednak zdołała się jej oprzeć, a to dzięki zdecydowanej postawie, jaką zajął król Karol.

Masowa ucieczka żołnierzy niemieckich do Polski.

Tczew, (as) W ostatnich czasach dezercja żołnierzy z armii niemieckiej tzw. „Wehrmachtu” wzrasta z dnia na dzień, co nasuwa nam myśl, że w niezadługiej przyszłości z Trzeciego Reichu do Polski uciekać będą chyba już całe kompanie.

Ostatnio z Prus Wschodnich przez zieloną granicę do Polski zbiegło aż 5 niemieckich żołnierzy-dezertersów z podoficerem na czele, którzy należeli do pułków stacjonowanych w Prusach Wschodnich w pobliżu granicy polskiej i to: podoficer Józef Glanz, kawalerzysta Herbert Gottschalk, szeregowiec pułku pancernego Heinz Koch, szers. Artur Stockinger oraz szers. Gerhard Frost. Dezerterszy ci po przejściu granicy błagali władze polskie o pozwolenie pozostania w Polsce, albowiem w Niemczech byli głodni i traktowani brutalnie.

Współczesne dni

Niemieckie rządy na Słowacyźnie doprowadziły do tego, że w Bratysławie na parkanach widnieją napisy „Tiso - zdrajca, Benesz - wrót'sa”. Znaczy to: „Tiso zdrajca, Benesz, wrót się!” (s)

POJUTRZE! PAMIĘTAJ!

Clągnięcie I-ej klasy 45-ej Loterii Klasowej.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”.

REPERTUAR KIN:

As: „Krzyk ulicy”

Słońce: „Panowie z towarzystwa”

Stylowe: „Wieżnia 4328”

Świt: „Prawo prof. Lindsay’a”.



n 2290

— **Rekolekcje dla chorych** odbędą się w kościele św. Mikołaja w sobotę, dnia 17 bm. po uroczystości Serca Jezusowego.

— **Poświęcenie sztandaru straży honorowej** Najśw. Serca Jezusa odbyło się w kościele Ruinie. Do członków i chrześniach przemówił ks. prob. Handke, po czym przyjęto uroczystość po mszy szeregu nowych członków. O godz. 18 odbyła się w lokalu „Reneissance” przy ul. Solankowej 44 uroczysta akademie, którą zagał ks. Dziamski. Deklamacje wygłosili pp. Foltówna i Koczorowska, a zbiorową deklamację uścienną zwaną Krucjata Eucharystyczna. Doskonali referat wygłosił p. prof. Swoboda, a p. Tadejanka odśpiewała dwa utwory przy akompaniamencie fortepianowym p. Antoszewskiej. Po złożeniu życzeń przez poszczególne organizacje podziękowała wszystkim zasłużoną prezeską p. Leskowa. — Wspólnym śpiewem „Pójdź o honorowa straży” zakończono akademie.

— **Zawody strzeleckie o mistrzostwo Inowrocławia.** Pod protektoratem p. pułk. Mirgałowskiego odbyły się zawody strzeleckie z broni małowalibrowej o mistrzostwo Inowrocławia na rok 1939. Udział w zawodach wzięło 39 zespołów, ogólna liczba zawodników 214, z czego kobiet 37, młodzieży szkolnej i przedpoborowej 27, mężczyzn 149. W zespołach strzelało 117 zawodników, a indywidualnie 86. Zawody odbywały się na strzelnicy Bractwa Kurkowego i KPW. Otwarcia zawodów na strzelnicy Bractwa Kurkowego dokonał p. ppłk. Kaczmarczyk w obecności wiceprezydenta Juengsta i ref. p. mgr. Przekwasa.

— **Mistrzostwa szachowe Pomorza** odbędą się w Inowrocławiu w dniach od 18 do 26 czerwca w salach klubowych zdrojowiska.

— **Na zakończenie oktawy Bożego Ciała** odbyła się procesja w parafii wojskowej. Szczególnie charakterystyczny był ołtarz artylerii z armatami, a wśród karabinów z bagnietami widniał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Procesję celebrował dziekan ks. kan. Kubiński w asyście 10 księży. Ewangelie odśpiewali: ks. Dziamski, ks. Gótcowicz, ks. prob. Handke i ks. prof. Szukałski.

KRUSZWICA. Kino Ziemowit: „Bohater dnia”.

— W czwartek odbyły się w kolegiacie ostatnie nieszpory Bożego Ciała. Po nieszporach wyruszyła uroczysta procesja do czterech ołtarzy w Kruszewicy-wsi. Celebrował ks. prałat prep. Schoenborn w asyście ks. wik. Łojsa. Przy ołtarzach chór kościelny odśpiewał pieśni. Uroczystość zakończono uroczystym „Te Deum”.

— W Głębokiem pod Kruszwicą ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi 52-letni Józef Marulewski i 18-letni Bolesław Witeczak, którzy podczas reperacji dachu spadli na ziemię tak nieszczęśliwie, że odnieśli poważne potłuczenia. Witeczaka odstawiono do szpitala, Marulewskiego oddano pod opiekę lekarską.

— **Wycieczki w zdrojowisku.** Od początku czerwca odwiedzają zdrojowisko nasze niemal codziennie wycieczki z bliższych i dalszych stron, szczególnie zaś licznie przybywa do solanek młodzież szkolna, by zaznajomić się z zakładami leczniczymi i pięknym parkiem zdrojowym. W niedzielę, dnia 18 bm. przybędzie do Inowrocławia z Torunia pociąg popularny, organizowany przez tamtejszy oddział P. C. K.

STRZELNO. (w) Na zakończenie oktawy Bożego Ciała odprawione zostały w czwartek w kościele farnym nieszpory, po których wyruszyła procesja do ołtarza na dziedzińcu, gdzie odśpiewane zostały początki

św. Ewangelii. Cykl pięknych uroczystości ku czci Przenajświętszej Eucharystii zakończono hymnem św. Augustyna „Te Deum laudamus”.

— Na plenarnym zebraniu tow. gimn. „Sokół”, któremu przewodniczył dr Fiebig, uchwalono wziąć udział w zlotach: dzielnicowym w Poznaniu i ogólnym w Inowrocławiu, do których postanowiono rozpocząć już przygotowania.

MOGIŁNO. (mk) Groźny pożar powstał w zagrodzie rolnika Miecz. Kamińskiego w Leśniku. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, urządzenie domowe, stodoła, chlew, szopa i narzędzia rolnicze. Straty ocenia pogorzelc na 15.000 zł. Pożar powstał na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— Przed komisją egzaminacyjną w Poznaniu zdał egzamin w zawodzie dekarzem p. Tadeusz Rojewski z Mogiła. Naszemu abonentowi gratulujemy.

GĘBICE. (mk) Groźny pożar wybuchł w zabudowaniach rolnika Niemca Hartfiela w pobliskim Podbielsku. Pastwą płomieni padła stodoła, chlew i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą ok. 3.500 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Podwójna uroczystość w Chojnicach

(s) W Chojnicach odbyła się w niedzielę podwójna uroczystość: poświęcenia świetlicy Obrony Narodowej i święto Wych. Fiz. i Przyp. Wojsk. O godz. 9.30 odbyła się na rynku zbiórka wszystkich organizacji, a następnie udali się wszyscy na uroczystą mszę św. do kościoła gimnazjalnego. Mszę św. celebrował ks. prof. Odyja, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Dysarz. Po mszy św. odbyła się defilada kompanii Obrony Narodowej i organizacji, którą odebrał dowódca brygady Obrony Narodowej w towarzystwie p. starosty i n.

O godz. 12 nastąpiło uroczyste poświęcenie świetlicy Obrony Narodowej i odsłonięcie popiersia Pierwszego Marszałka Pol-

WRZEŚNIA. W zorganizowanych przez Zw. Oficerów Rez. strzelaniach na strzelnicy w Podstolicach I. miejsce zajął p. por. Janusz Pradziński II, ppor. Łazuta, III. kpt. Nowackiewicz. W strzelaniu zespołowym I. miejsce i puchar zdobył zespół poznanski. W strzelaniu dla pań I. nagrodę zdobyła p. Rylska.

— Z nieustalonych przyczyn powstał w nocy ogromny pożar w Chlebowie (pow. Września) w zabudowaniach Fr. Rychlińskiego. Płomienie ogarnęły tak szybko budynek, że śpiący mieszkańcy zdążyli uciec jedynie w koszulach z płonącego budynku. Ogień strawił w krótkim czasie cały budynek, następnie przerzucił się na chlew i stodołę budowane również z drzewa i kryte słomą tak, że w płomieniach zginęło 5 krów, kilka świń i drób. Spaliły się również narzędzia i maszyny rolnicze. Przybyłe zewsząd straże pożarne nie mogły ugasić ognia, wobec czego całe gospodarstwo spłonęło kompletnie. Poszkodowany oblicza straty na 20 tys. zł, a ubezpieczony był tylko na połowę tej sumy.

ŻNIN. W jeziorze w Ostrówcach (pow. Żnin) podczas kąpienia utopił się opiekun dzieci z kolonii letniej Ubezpiecz. Społ. Inowrocław, 17-letni Marian Czajkowski.

— W Międzyrzynie (pow. Żnin) odbyło się konstytucyjne zebranie żeńskiej straży pożarnej, na którym wygłosił referat instruktorka S. P. z Poznania. Postanowiono wysłać do Sierakowa na kurs p. Krzyżanowską. W zebraniu tym uczestniczył także ks. prob. Koczyński z Lubcza i instr. pow. R. Feige z Żnina.

WYRZYSK. (fg) Zapowiadana na 25 bm. wielka impreza radiowa w Wyrzysku po uzgodnieniu z Polskim Radiem została przełożona ostatecznie na 3 września br.

— Starosta powiatowy p. Ludwik Muzyczka z powodu poddania się operacji przerwał urzędowanie; zastępuje go wicestarosta p. mgr. Szczepański.

— Kola śpiewacze pomorskiego okręgu śpiewaczego otrzymały zawiadomienie, że przypuszczalnie w bież. roku igrzyska kulturalne na Krajnie nie odbędą się. Komitet organizacyjny, a w szczególności zarząd miejski w Nakle nie wydał w tej sprawie jeszcze ostatecznej decyzji. Przypuszczalnie jednak twierdzić należy, że igrzyska w obecnym roku nie odbędą się, a to ze względu na rozliczne trudności, szczególnie zaś ze względu na wysokie koszty organizacyjne tej imprezy. Lepiej się stanie, gdy pieniądze te zostaną zużyte na inne cele, w obecnym czasie o wiele ważniejsze.

— Na hasło „idź złoto do złota” płyną nieprzerwanie ofiary. P. Nowakowa z Wyrzyska ofiarowała złoty pierścionek i złoty zegarek, pp. Kosmalowie z Nakła 7 sztuk monet srebrnych, okucie srebrne i okucie złote. Nie mać złota, p. Cichoc z Osieka złożyła na F. O. N. 10 zł, p. Nowakowa 10 zł, p. M. Nowak bon. P. O. P., p. Berendtowa z córkami 10 zł i p. Lipiński z Krostkowa 5 zł.

TRZEMESZNO. (mk) W Ostrowitem Prymasowskim odbyło się zebranie miesięczne Stow. Chrześc.-Narod. Nauczycieli Szkół Powszecznych. Referat na temat: „Dzieci moralnie i umysłowo zaniedbane” wygłosił naucz. p. Kuśnierkiewicz z Ruchocina. Omawiano poza tym sprawy fachowe i organizacyjne.

LABISZYN. (m) W dniu 13 bm. nastąpiło wprowadzenie w urząd nowego burmistrza p. Jagodzińskiego oraz nowej rady miejskiej. Z Szubina przybył p. starosta Śmietanko i referendarz p. Rodziewicz. Przybyłych powitał p. wiceburmistrz Wiczorowski, po czym zabrał głos p. starosta. Następnie p. burmistrz Jagodziński zapoznał się z nową radą miejską, która przybyła w komplecie.

GNIĘZNO. (fb) W kościele św. Trójcy pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. M. Galicówną z Gniezna i p. A. Wiśniewskim z Wrześni. „Szczęść Boże”.

— Na wiadukcie kolejowym przejechany został przez rowerzystę Wacława Janakowskiego z Gniezna 5-letni Kazimierz Zawal, doznając silnych obrażeń. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala miejskiego.

LUBIEWO. (t) Niezwykły wypadek wydarzył się u jednego z miejscowych fryzjerów. Mianowicie w chwili, kiedy jedna z klientek siedziała przy trwałej ondulacji, nastąpił niespodziewany wybuch aparatu. Aparat strząsał się na drobne kawałki, jak również zostały wybite okna. Fryzjer odniósł przy tym ciężkie poparzenia. Najszczęśliwiej natomiast wyszła z wypadku klientka, która nie odniosła żadnych obrażeń.

Gdyby bielizna mówiła
BORAN
by prosiła

Doskonały
ŚRODEK DO PRANIA
WSZEDZIE DO NABYCIA
ST. KOZŁOWSKI, BYDGOSZCZ
MARSZAŁKA FOCHA 43
FABRYKA POLSKA CHRZEŚCIJAŃSKA

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.
T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 12-42.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Ultimatum”.

Gryl: „Bitwa nad Marną”.

Orzel: „Strzał w noc” i „Piraci preri”.

— **Podkreślajmy piękno Grudziądza.** Zarząd miejski apeluje do wszystkich mieszkańców o podkreślenie naturalnego piękna Grudziądza przez ozdobienie okien nazewnątrz i balkonów mieszkań w kwiaty i stać ich pielęgnowanie. W tym roku zarząd miejski udzielił 5 nagród po 20 zł za najlepiej udekorowane okna i balkony oraz kilka listów pochwalnych. Ubiegający się o nagrodę zechcą się zgłosić od 1—15 lipca br. w zarządzie miejskim, pokój 3, ustnie lub pisemnie. Wynik konkursu ogłoszony będzie w prasie.

— **Zniesienie targów na placu Prez. Mościckiego.** W ratuszu obradowała komisja regulaminowa targów, która postanowiła zlikwidować targi na placu im. Prezydenta Mościckiego (dawniejszy Rybny Rynek). Były również propozycje zniesienia targów na placu 23 Stycznia, jednakże większość członków komisji temu sprzeciwiła się, wobec czego targi na tym placu odbywać się będą dalej. Zniesienie targów małych na placu im. Prezydenta Mościckiego podjętowane jest troską o bezpieczeństwo ruchu jak również dbałością o estetyczny wygląd miasta. Szczupłość placu również przemawia za zniesieniem targów. Targi tygodniowe odbywać się zatem będą na pl. 23 Stycznia, przy ul. Pańskiej, na Rynku Głównym, na t. zw. rynku kartoflanym (ul. Wybickiego) i na placu przy ul. Kałinkowej.

— **Makabryczne zawiątko.** Pewien rybak, łowiący na wędkę ryby w Wiśle, wyłowił w pobliżu portu Szulca zawiątko z rozkładającymi się zwłokami dziecka. Świadek robotnik Paweł Ziółkowski (Wiślana 6) doniósł o niesamowitym połowie policji.

— **Nieuczciwy woźnica.** Urzędnik gospodarczy cegielni Gramberga, Niemiec Hugon Peglau wniósł do policji doniesienie na 16-letniego Edmunda Kule, który będąc w cegielni zatrudniony jako woźnica, sprzeniewierzył 89,39 zł z zainkasowanych pieniędzy za mleko. Nieuczciwy woźnica zbiegł w niewiadomym kierunku.

Pożar w Rudniku:

Grudziądz. W środę około godz. 8 powstał pożar w zabudowaniach małorolnego Kurta Zeigenera w Rudniku (pow. grudziądzki). Ogień rozszerzył się z wielką szybkością, niszcząc dom mieszkalny, stodołę, stajnię oraz różny martwy i żywy inwentarz. Wartość spalonego mienia oszacowano na 5 tys. zł. Pogorzelc był ubezpieczony. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Zachodzi jednak podejrzenie, że pożar powstał od wadliwego komina.

Z cyklu: Prawdy zachodniego pogranicza.

Jak i dlaczego zginął niemiecki dezertjer Fritz Reinhold Striemer?

Demaskujemy niesłychane kłamstwa prasy niemieckiej i radia.

Z Grudziądza piszą nam: Od kilku tygodni, dokładnie od osławionej mowy kwietniowej Hitlera w reichstagu niektórzy młodzi Niemcy-obywatele polscy, korzystający dotąd bez ograniczeń z gościnności i wielkiej narodowościowej tolerancji państwa polskiego, idą na lep hitlerowskiej agitacji, u-

Po kilkugodzinnym przytrzymaniu na placówce dowódcy polecił doprowadzić Striemera i Papkową do komisariatu straży granicznej w Świerkocinie. Eskortujący strażnik ostrzegł Striemera, że w razie usiłowanej ucieczki użyje broni palnej. Ostrzeżenie to nie przemówiło Striemerowi do rozumu. Kiedy bowiem dochodzili do zagrody gospodarza Dyguły w Zakurzewie, Striemer rzucił rower i błyskawicznym skokiem wpadł w łan zboża, uciekając w stronę granicy niemieckiej. Strażnik oddał pierwszy strzał w powietrze, drugi zaś do uciekającego aresztanta, raniąc go w lewą nogę powyżej kolana.

Strażnik spełniwszy swój obowiązek opiekował się rannym i opatrzył go własnym bandażem. Pozostawiając następnie przy Striemerze Papkową, pobiegł do najbliższego telefonu i zawiadomił o incydencie władzę. Równocześnie wezwał z Grudziądza pogotowie ratunkowe, które też niebawem przybyło. Na miejscu wypadku Striemer wobec władz i personelu pogotowia ratunkowego zeznał, że usiłował strażnikowi zbiec, a ten go postrzelił. Zeznanie to potwierdziła Joanna Papke, naoczny świadek zajścia.

W szpitalu grudziądzkim odczono postarzelonemu Niemca sumienną opieką lekarską, nastąpiły jednak komplikacje i Striemer po dwóch dniach zmarł. Przed zgonem, będąc zupełnie przytomny, w obecności sędziego śledczego i prokuratora przyznał, że

usiłował nielegalnie przekroczyć granicę i uciec przed ćwiczeniami w wojsku polskim, że wreszcie eskortowany do komisariatu straży granicznej w Świerkocinie usiłował zbiec, wobec czego konwojent użył broni.



Zakłady Roln. Przem. R. Żurawskiego
SKŁADY WŁASNE WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI
Bydgoszcz: Gdańska 20a. (m-5544)

Taki, a nie inny jest stan faktyczny. Brędnie niemieckiej prasy i radia są jeszcze jednym dowodem niesłychanego tupetu hitlerowców w fałszowaniu prawdy. Komentarze zbyteczne. (Kr-a)

Jak grudziądzkie rzemiosło obchodzi Tydzień Propagandy Rzemiosła.

Grudziądz. Z okazji odbywającego się na Pomorzu Tygodnia Propagandy Rzemiosła, nad którym protektorat objął p. wojewoda pomorski minister Raczkiewicz, zawiązał się w Grudziądzu z inicjatywą Koła Rzemiosła specjalny komitet z udziałem wszystkich starszych Cechów. Komitet wykonawczy ustalił następujący program obchodu:

społeczeństwa; e) deklamacje uczniem Szkoły Zawodowo-Dokształcającej żeńskiej; f) referat o znaczeniu społecznym i gospodarczym rzemiosła; g) śpiew Tow. „Lutnia”; h) deklamacja ucznia Szkoły Zawodowo-Dokształcającej męskiej; i) utwór muzyczny — orkiestra 64 p. p.; j) śpiew „Boże coś Polskę”. Godz. 13 — wyjazd na otwarcie wystawy uczniowskiej w gmachu

SAM tepi-pluskuwy, mole i robactwo

Niedziela, 18. 6. Godz. 9 — zbiórka całego rzemiosła grudziądzkiego wraz z pocztami sztandarowymi w lokalu własnym przy ul. Grobłowej 29-31. Godz. 9.30 — wyjazd do kościoła św. Mikołaja (Fara) na Mszę świętą. Godz. 10 — Msza św. na intencję rzemiosła. Godz. 10.30 — po Mszy św. odmarz do „Tivoli”. Godz. 11.15 — a) przekazanie władzom wojskowym daru na F. O. N., zebranego przez młodzież rzemieślniczą Szkoły Dokształcającej Zawodowej; b) rozdanie świadectw ukończenia Szkoły uczniom, kończącym szkołę; c) wręczenie nagród prymusom — absolwentom szkół. Godz. 11.45 — Akademia: a) Występ muzyczny; b) słowo wstępne i odegranie hymnu narodowego; c) śpiew Tow. „Lutnia”; d) przemówienia przedstawicieli władz i

Domu Rzemieślniczego, Grobłowa 29-31: a) otwarcie wystawy przez pana prezydenta miasta Józefa Włodka; b) zwiedzenie wystawy. Godz. 15 — zabawa obywatelska w ogrodzie „Tivoli”.

Dnia 21. 6. W środę wieczorem o godz. 20 — uroczyste zebranie czeladzi w Gospodzie Rzemieślniczej.

Dnia 25. 6. Godz. 11 — Konferencja pelska z współudziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa w sali rady miejskiej. Godz. 13 — przyjęcie dla zaproszonych gości. Godz. 16 — Zebranie obywatelskie rzemiosła i rodzin rzemieślniczych w Gospodzie Rzemieślniczej: a) rozdanie nagród wystawcom; b) referat o znaczeniu Kół Rodziny Rzemieślniczej; c) zabawa w zamkniętym kole.

Nawet grafolog może się omylić... 70-letni staruszek pod zarzutem sfalszowania weksla.

Grudziądz. Wielką przykrość spotkała u schyłku życia 70-letniego mistrza brukarskiego Józefa Górskiego i jego sędziwą małżonkę Apolonie, właścicieli okazałej nieruchomości w Gniewie przy ul. Gen. Pierackiego 25. Oboje zasiedli w tych dniach na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu pod ciężkim zarzutem sfalszowania na 500-złotowym wekslu podpisu zięcia, komornika sądowego Bernarda Lindego i puszczenia tegoż weksla w obieg za pośrednictwem gniewskiej K. K. O., co pociąga za sobą sankcję karną z art. 187 k. k. w postaci do 5 lat więzienia.

Akt oskarżenia, wygotowany przez pana prokuratora, oparł się głównie na ekspertyzie biegłego grafologa prof. Sobieraja z Grudziądza, który z całą stanowczością orzekł, że podpis na wekslu podrobił Górski.

Przed sądem oskarżeni staruszkowie nie przyznali się do winy, tłumacząc, że paść musieli ofiarą jakiejś przykłej pomyłki. Z

zięciem poróżnili się na tle majątkowym, co w końcowym efekcie doprowadziło do konfliktu.

Komornik Linde, słuchany jako świadek, stwierdził, że podpis jego na przedmiotowym wekslu jest istotnie podrobiony, zna jednak pismo teścia i przypuszcza, że nie pochodzi z jego ręki!!!

W trakcie trwania postępowania dowodowego sąd pobrał od oskarżonych staruszków próbe ich pisma. Okazało się, że staremu Górskiemu trzęsie ręka i że w żadnym wypadku nie mógł on być zdolnym do sfalszowania podpisu.

Rozprawa — po przemówieniach stron — zakończyła się wyrokiem uniewinniającym Górskich od winy i kary, a koszty postępowania sąd nałożył na skarb państwa. W motywach przewodniczący podkreślił, że trudno oprzeć wyrok skazujący na orzeczeniu grafologów, nie popartym wynikami przewodu sądowego.

Zarządca zniszczył wdowi majątek w Chełmnie.

Chełmno, (Im.) Sąd okręgowy z Torunia na sesji wyjazdowej w Chełmnie w składzie pp. wiceprezesa sądu Krupki — przewodniczącego, s. o. Kozłowskiego i s. gr. Szymkowiaka — wotantów, rozpatrywał we wtorek 13 bm. i w środę 14 bm. nieco-

wynika, Edmund Karpiński powołany na stanowisko zarządcy przymusowego nad majątkiem Gutlin pod Chełmnem w okresie od września 1937 r. do marca 1938 r. niemiejską, niefachową i nieuczciwą gospodarką rolną wyrządził wielką szkodę materialną maj. Gutlin będącym własnością p. Gidaszewskiej, wdowy. Oskarżony usiłował oczyścić się z tych ciężkich zarzutów, twierdząc, że działał w dobrej wierze i rzekomo nie w zamiarze zdewastowania tej posiadłości 400-morgowej, graniczącej z jego posiadłością, a przeciwnie w zamiarze sanowania gospodarki rolnej.

Przewód sądowy, poparty zeznaniami 25 świadków, w tym głównie zeznaniami koronnych świadków w osobach pp. biegłego w sprawach rolniczych por. rez. Tad. Odrowskiego, sołtysa Zalewskiego, ogrodnika Edm. Klesy, ziemianina kpt. rez. Fel. Zielińskiego i Tad. Gidaszewskiego, obalił obronę osk., toteż sąd po mowach osk. publicznego p. wiceprokuratora Księżpolskiego i obrońcy oskarżonych p. mecenasa Zym. Wiśniewskiego oraz po przeszło dwugodzinnej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego skazał oskarżonego Edm. Karpińskiego na łączną karę dwóch lat bezwzględnego więzienia, 10.000 zł. grzywny z ew. zamianną na karę aresztu, utratę praw publicznych i honorowych na lat pięć oraz kosztów postępowania karnego w kwocie przeszło 1000 zł. Co do reszty oskarżonych, to sąd z braku istotnych dowodów uwolnił ich od winy i kary. W motywach wyroku sąd uzasadniał wysokość wymiaru kary wobec oskarżonego, który z niskich pobudek i z chęci zysku wyrządził majątkowi Gutlin szkodę materialną w łącznej kwocie 6750 zł., pozbawiając przez to warunków egzystencji, właścicielki i jej dzieci. Ponadto sąd scharakteryzował postępowanie oskarżonego jako nieetyczne, tym bardziej, że jest człowiekiem dość inteligentnym i uspołecznionym. Dowodem tego są liczne funkcje honorowe jakie piastuje oskarżony w samorządzie powiatowym, co jest okolicznością już wysoce obciążającą. Dwudniowa rozprawa, która ze względu na osobę oskarżonego wzbudziła wielkie zainteresowanie, wywołała surowym wymiarem kary dla oskarżonego silne wrażenie i liczne komentarze.

Piękna uroczystość chełmińskiego pułku strzelców konnych.

Chełmno, (Im) Tegoroczne święto pułkowe chełmińskiego pułku strzelców konnych, połączone z wręczeniem broni, zakupionej z ofiar społeczeństwa pow. chełmińskiego na FON, miało charakter specjalnie uroczysty. Już od samego rana dnia 12 bm. miasto przybrało odświętny wygląd. O godz. 9.30 na placu p. Zabawskiego zebrał się: pułk strzelców konnych, kompania honorowa pułku piechoty z poczem sztandarowym i orkiestra, przedstawiciele władz i urzędników z p. starostą Guzewskim, płk. Michalskim, ks. dziekanem Żyndą i burm. Kleinem na czele, organizacje i rzesze ludności. P. płk Zakrzewski przy dźwiękach orkiestry odebrał raport od dowódcy całości p. płk. dypl. Jastrzębskiego. Następnie wysłuchano mszy św. polowej, którą odprawił ks. dr. Michalski w asyście ks. ks. prob. wojsk. Tołpy i Kozłowskiego. Pienia religijne odśpiewał udatnie chór garnizonowy pod dyr. p. Cełafickiego. Po mszy św. od stóp ołtarza wygłosił ks. prob. Tołpa okolicznościowe kazanie, po czym nastąpiły mocne i patriotyczne przemówienia pp. starosty Guzewskiego i płk. Jastrzębskiego. Z kolei dwie uczennice szkolne i uczeń wygłosili przemówienia pod adresem pułku strzelców konnych i jego dowódcy, nacechowane serdecznością i gorącą miłością do armii. Po poświęceniu przez ks. dr. Michalskiego broni, ofiarowanej pułkowi, nastąpiło jej wręczenie w sposób uroczysty przez młodzież szkolną. Po tej ceremonii odbyła się defilada pułku i komp. hon. pułku piechoty. Defiladę odebrał p. płk. Zakrzewski w obecności przedstawicieli władz. Defilada wywołała wśród widzów niebywały entuzjazm. O godz. 12.30 na dziedzińcu koszarowym odbył się wspólny obiad żołnierski. Zawody hippiczne, a następnie raut zakończyły tę uroczystość święta pułkowego, która pozostanie na długo w pamięci niezwykłych licznych uczestników.

Zbiegł umysłowo chory.

Zarząd Miejski w Chełmnie komunikuje: W czasie transportu do Krajowego Zakładu Psychiatrycznego w Świeciu n. W. zbiegł konwojentowi umysłowo chory Wacław Grzeszczak, urodzony dnia 15. 9. 1914 r. w Warszawie, posiadający przy sobie książeczkę wojskową wydaną dnia 16. 7. 1938 r. przez pułk strzelców polskich.

W razie pojawienia się Grzeszczaka uprasza się odstawić go do Zakładu Psychiatrycznego w Świeciu lub do najbliższego zarządu gminnego w celu przekazania do zakładu.

Rysopis: Wysoki, smukły, rude włosy i taki zarost. Ubrany jest w jasny letni płaszcz, ciemną marynarkę, jasne spodnie, jasną letnią czapkę sportową i złote półbuty. W rozmowie zwraca się do każdego z zawołaniem: „panie starszy komendant”, używa stale terminów komendy wojskowej i śpiewa pieśni żołnierskie. — Grzeszczak jest spokojny i nie jest groźny dla otoczenia. Wszystkie władze i organa Policji państwowej są proszone — w razie przytrzymania Grzeszczaka — o zawiadomienie o tym Zarządu Miejskiego w Chełmnie.

KORONOWO
IGN. NOWAK
Restauracja i Hotel Rynek 21
Poleca stale: (m-4748)
dobre i smaczne potrawy, oraz napoje
Przyjemne pokoje gościnne.
Zajazd i garaże. Ceny umiarkowane

situację uchylić się od spełnienia obowiązku służby wojskowej przez ucieczkę zieloną granicą do „Vaterlandu”. Słyszmy więc od czasu do czasu, jak to młodzi niemiejszkowie, żyjący sobie w pogranicznych powiatach pomorskich w dobrobycie i bezgranicznej swobodzie, przekradają się nielegalnie pod Gardęją przez granicę, gdzie jednak — dzięki czujności polskiej straży granicznej — uciekinierów chwytają się jednego po drugim i odstawia do Grudziądza, do dyspozycji rejonowego prokuratora przy sądzie okręgowym. Schwytani na zielonej granicy Niemcy na ogół nie stawiają oporu, oddając się skwapliwie w ręce władz.

Są jednak wyjątki. W dniu 28 maja straż graniczna schwytowała pod Gardęją niej. Fritza Reinholda Striemera z powiatu wabrzeskiego, który nielegalnie usiłował przekraść się do Niemiec. Niespodziany uciekinier usiłował zbiec eskortującemu go strażnikowi granicznemu, który zmuszony był strzelać, raniąc Striemera w nogę. Przewieziony do szpitala miejskiego w Grudziądzu Niemiec po dwóch dniach zmarł.

Sprawa niefortunnej eskapady granicznej Fritza Reinholda Striemera posłużyła nie przebiegającej w środkach propagandzie niemieckiej do bezprzykładnej w swej ohydzie i kłamliwości napaści na Polskę i polskich urzędników granicznych. Prasa niemiecka i radio bez zachwysnięcia się informowały, że Striemer, będący wraz z narzeczoną w drodze do dziadka, został skrytobójczo przez urzędnika polskiego zamordowany.

Prawda w przedstawieniu grudziądzkich władz prokuratorskich, które w sprawie Striemera przeprowadziły drobiazgowo dochodzenia, wygląda, jak następuje:

W pierwszy dzień Zielonych Świątek około godz. 17 w pobliżu placówki straży granicznej w Wielkim Węlczu (pow. grudziądzki) przytrzymany został Fritz Reinhold Striemer z Królewskiej Dąbrówki (pow. wabrzeski). Przytrzymany Niemiec prowadził rower — był sam. Na zapytanie strażnika, odpowiedział opryskliwie, że udaje się za pracą do gospodarza Jantza, Niemca, mieszkającego tu nad granicą polsko-niemiecką. Posługiwanie się nazwiskiem Jantza mogło być tylko pretekstem dla zmylenia czujności granicznego strażnika, stwierdzono bowiem, że Jantz, człowiek w podeszłym wieku, nikogo do pracy nie potrzebuje, gdyż sam jej nie ma, jak nie ma również krewnych, którzy by go odwiedzali. Szukaniem pracy u Jantza tłumaczył się zresztą wszyscy przytrzymani na granicy Niemcy-uciekiniery.

Striemera doprowadził strażnik do placówki polskiej straży granicznej, gdzie podał go badaniom sam dowódcy placówki. Niemiec oddał wszystkie swoje papiery i dokumenty, ukrył jedynie... kartę powołania na ćwiczenia wojskowe. Kartę powołania do wojska znaleziono dopiero podczas osobistej rewizji u przytrzymanego. Przyparty do muru Striemer przyznał, że rzeczywiście 30 maja stawić się miał na ćwiczenia wojskowe, jednakże chciał się od nich uchylić i zbiec — do Niemiec.

W tym samym czasie strażnicy przytrzymali niej. Joannę Papkę, która zbiegła przez zieloną granicę do Niemiec, a przekonawczy się tam, jak naprawdę wyglądają „rozkosze” hitlerowskiego raj, wróciła obecnie nielegalnie do Polski.

Wdowa po śp. Drzymale na kuracji w Inowrocławiu.

Inowrocław. Do Inowrocławia na kurację przywieziono chorą na reumatyzm i zapalenie stawów oraz chorobę żyłaków 83-letnią wdowę po śp. Drzymale, nieugiętym bojowniku z zaborcami o swój zagon ojczysty. Drzymalowa jest leczona na koszt samorządu powiatowego w Wyrzysku. Leczenie będzie musiało być bardzo ostrożne ze względu na otwarte rany od choroby żyłaków. Nasz sprawozdawca, który rozmawiał z sędziwą Drzymalową, stwierdził, że czuje się ona naogół nieźle. Staruszka czuje się jeszcze rześka, bo snuje plany podróży do syna i krewnych. O krzywdzie pruskiej nie zapomniała i gardzi Niemcami, wierząc, że przyjdzie rychło dzień zapłaty za te wszystkie krzywdy.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 17 czerwca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się:
Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernią Fang-
rata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki —
telefon 18,44.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Pałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 15.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Bez rozkazu” i „Ekspres na
szlaku Indian”.
Gwiazda: „Walka o szczęście”.
Lido: „Zona lalka”.
Lily-Chylonia: „Bitwa na Brodważu”.
Morskie Oko: „Melodie Cygańskie”.
Miraż-Orłowo: „Królowa Śnieżka”.
Polonia: „Dama z Malakki”.
Zorza-Grabówek: „Towarzysze broni”.

— Osobiste. Z powodu wyjazdu red.
Żelskiej-Mrozowickiej na krótki urlop wy-
poczynkowy uprasza się szan. interesantów
zwracać się w sprawach redakcyjnych pod
nr telef. 1729 (tylko w godzinach popołud-
niowych).

— Koadunkacyjne kursy handlowe w Gd-
ni przyjmują zapisy na nowy rok szkolny
na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy,
jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wie-
czorowy — jednoroczny. Podstawą przyję-
cia świadectwo ukończenia szkoły powszech-
nej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kole-
jowych. Zapisy i informacje: sekretariat
Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110)

— Prywatne 2-letnie Liceum Gospodar-
cze Gdynia, ul. Morska 77 przyjmuje zapi-
sy szkolne na rok szkolny 1939/40. Warun-
ki przyjęcia: 1) wiek od 16—20 lat, 2) świad-
ectwo ukończenia gimnazjum ogólno-
kształcącego, lub świadectwo ukończenia
4-letniego gimnazjum zawodowego, lub
świadectwo ukończenia 3-letniego gimna-
zjum zawodowego, lub też inne świadectwo
uznane przez Ministerstwo Wyznań Rel. i
Ośw. Publ. za równoważne. Uprawnienia:
Ukończenia 2-letniego Liceum Gospodarcze-
go uprawnia do objęcia samodzielnych zar-
ządów pensjonatów, hoteli i innych insty-
tucji gospodarczych. Poza tym po odby-
tej praktyce zawodowej i 1-rocznej peda-
gogicznej (płatnej) daje zawód nauczycielki
gospodarstwa domowego do szkół zawodo-
wych. Oprócz tego daje możliwość dalszego
kształcenia się na uniwersytecie. (n5292)

— Kwadrans propagandowy kongresu
eucharystycznego. Dziś w sobotę o godz.
20.25 Rozgłośnia Pomorska nada z punktu
mikrofonowego w Gdyni kwadrans propa-
gandowy kongresu eucharyst., na program
którego złożył się edukacyjny występ chóru
„Symfonia” i pogadanka prok. s. o. Tarki.

— Poświęcenie świetlicy Kół Młodzieży
PCK w Gdyni. Jak już pisaliśmy pokrótce
dnia 11 bm. odbyła się uroczystość poświę-
cenia świetlicy Kół Młodzieży PCK w Gd-
ni, w lokalu przy pl. Kaszubskim nr 1. Do
zebranych delegatów Władz Państwowych
oraz armii jako też delegacji Kół Młodzie-
ży PCK ze sztandarami, przemówił prezes
tut. Zarządu Oddziału PCK dr A. Kozłowski,
prokurator S. O., w ciepłych słowach
zachęcając młodzież do dalszej pracy w
krzewieniu idei Czerwonokrzyżskiej miłości
bliźniego i cnót obywatelskich. Następnie
ks. Jan Bieńkowski dokonał aktu poświę-
cenia lokalu świetlicy PCK. W końcu pan
prezes dr Kozłowski wręczył dyplomy od-
znaczeń honorowych PCK, panom Komando-
rom, doktorom Adamowi Unieszowskiemu
i Edwardowi Eiblowi oraz dyrektorowi
Bronisławowi Koryckiemu.

— Zniżki kolejowe na Kongres Eucha-
rystyczny i Gody Morza. Ceny biletów w
obie strony na Kongres Eucharystyczny i
Gody Morza są następujące: Wejherowo zł
1,—; Gdańsk zł 0,80; Tczew zł 2,—; Kartusy
zł 2,—; Kościerzyna zł 2,50; Toruń zł 8,—;
Brodnica zł 7,—; Chojnice zł 5,50; Gru-
dziądz zł 5,50; Lubawa zł 8,—; Tuchola zł
6,—; Puck zł 1,30; Starogard zł 2,60; Byd-
goszcz zł 6,50, przy czym w cenie biletów To-
runia, Brodnicy, Chojnic, Grudziądza, Lu-
bawy, Tucholi i Bydgoszczy włącza się ko-
szty kuponów upoważniających do wstępu
na wszystkie imprezy gdyńskie Godów Mo-
rza.

— Czerwiec czy ryby? Na skutek zna-
cznych zapasów dorszy mrożonych, znaj-
dujących się w Chłodni Rybnej gdyńskiego
portu rybackiego, połowy tych ryb na wo-
dach bornholmskich zostały przerwane.
Tylko od czasu do czasu wyjeżdżają tam
na połowy polscy rybacy, dowożąc niewiel-
kie transporty dorszy. W czerwcu smako-
sze wolą czerwiec niż ryby.

— Pierwszy transport matiasów angiel-
skich. 13 bm. przybył do portu rybackiego
z Gdyni m. s. „Kemphan”, wyładowując z
portu Stornway 2626/2 beczek matiasów an-
gielskich, pochodzących z tegorocznego se-
zonu szkockiego. Sezon importu matiasów
rozpoczął się w tym roku o wiele wcześniej,
gdyż w ub. roku pierwszy ich transport
przybył do Gdyni około 20 czerwca.

— Polki z Ameryki. Przybyła do Polski
na „Batorym” wycieczka Zw. Polek w Ame-
ryce. Jakkolwiek wycieczka nie jest liczna,
świadczy ona o tym, że obawy o wojnę w
Europie osłabły w Ameryce znacznie.

My się nie furchtamy!

„Gazeta Polska” przynosi pod tytu-
łem „Nie furchtać się” korespondencję z
Gdyni, z której ktoś niekompetentny
mógłby wykombinować, że na wybrzeżu
ludzie nie umieją mówić po polsku.

Wszędzie trafiają się regionalne
śmieszności. Słynne były dawniej „but-
tersznity” warszawskie, „nachtkasliki”
w Małopolsce, „siarniki” (zapalki) na
Kresach lub „kanfina” (nafta) itp. Mo-
że tu i ówdzie ktoś, gdzieś, kiedyś, zapa-
skudzi jeszcze z szcążkowego przyzwy-
czajenia w okresie niewoli mowę polską,
są to jednak zanikające zabytki nie nar-
te zaprawdę tego by je aż w tytułach
podkreślać. Tym bardziej, że „Gazeta
Polska” zamieszcza we wspomnianej ko-
respondencji impresje raczej nastrojowe,
opisujące jak grupy robotników „napra-
wiają szeroką, spacerową ścieżkę nad
morzem” (gdzie to może być?) oraz o-
grody „schodzące ku wybrzeżu” (zape-
wne gdzie w innej miejscowości, bo w
Gdyni niestety nie ma „takiego coś”) oraz
„gościnne fasady dworca morskiego”
przed którym „czeka na najbliższy swój
rejs biały(?) piękny wyniosły m. s. „Ba-
tory”.

„Gazeta Polska” stwierdza, że „Gd-
nianie siedzą w Gdyni, mają tu swe do-
my, rodziny, swój niedzielny wypoczy-
nek, natomiast do Gdyni na każdą nie-
dziele i święto przyjeżdża mnóstwo ludzi
z całego kraju”.

Ci, którzy tego dotąd nie wiedzieli,
niech się więc cieszą i radują: All right!
Ou key! Nie furchtać się: Odkryliśmy
Amerykę w Gdyni!

Uroczystości WF i PW w Gdyni.

Gdynia. W niedzielę, 18 bm. odbędą
się uroczystości WF i PW w Gdyni. W
sobotę, o godz. 19 rozpoczną się od kon-
certu orkiestr na Placu Kościuszki, o
godz. 20 zaś zostaną wypuszczone gołę-
bie pocztowe i ulicami przejdzie cap-
strzyk.

Dzień 18 czerwca rozpocznie się o
godz. 8 rano zjazdem gwiazdystym ro-

SREBRO	PLATERY
Kasety	Henneberg
na 6 i 12 osób	Fraget i t. p.
EDWARD KOZŁOWSKI — zegarmistrz i jubiler	
Gdańska nr 3. — Telefon 39-49. (n3888)	

werami, wozami i samochodami ude-
korowanymi. O godz. 8,10 zbiórka orga-
nizacji i stowarzyszeń WF i PW na
Placu Grunwaldzkim, o godz. 9,25 od-
bierze raport kierownik Morskiego Re-
jonu WF i PW i Komisarz Rządu mgr.
Sokół. O godz. 9,30 odbierze raport do-
wódcy floty, który dokona przeglądu
oddziałów. O godz. 9,50 wciągnięty zo-
stanie na maszt sztandar państwowy,
przy odśpiewaniu hymnu narodowego.

O godz. 10 rozpocznie się uroczysta
Msza św. połowa z okolicznościowym
kazaniem, po czym o godz. 11,30 oddzia-
ły ustawią się do defilady, którą o godz.
12 odbierze dowódca floty na ul. Świę-
tojańskiej. Po przerwie obiadowej dal-
szy ciąg uroczystości rozpocznie się na
Stadionie Nadmorskim. Po defiladzie
uczestników święta odbędą się pokazy
masowych gier i zabaw ruchomych
dzieci szkół powszechnych, pokazy gier
sportowych dzieci szkół średnich, poka-
zy zwyczaj i obrzędów w wykonaniu
grup regionalnych, pokazy gier polo-
wych harcerstwa, pokazy gimnastycz-
ne Sokoła, zawody modeli latających i
pokazy skoku szybowca, a na zakończe-
nie biegi, sztafety, biegi przez płotki,
skok o tyczce, walka na bagnety itp.

Odbędą się również pokazy łucznictwa
i ratownictwa przeprowadzone przez
PW Kobiet. Po rozdaniu nagród, mo-
dlitwie wieczornej nastąpi uroczyste
zdjęcie chorągwi z masztu, po czym
święto zakończy się zabawą ludową na
polanie redłowskiej.

na samolot sanitarny „Święta Urszula”.
Młodzież odegra „Dom Otwarty” Bałuckie-
go.

— Zarząd oddziału PCK w Gdyni po-
daje niniejszym do wiadomości publicznej,
że kwesta uliczna w czasie Tygodnia PCK
przyniosła 1.742,51 zł.

— Nadzwyczajne zebranie Morskiego Ko-
ła Szybowcowego w Gdyni odbędzie się 24
bm. o godz. 19,30. w drugim terminie o 20,
na szybowisku morskim w Orłowie. Przy-
jęcie nowego regulaminu kół szybowco-
wych, w myśl rozporządzenia okręgu woje-
wódzkiego LOPP Toruń.

Echa wielkiej konferencji gospodarczej w Toruniu



Pan wicepremier Kwiatkowski rozmawia z p. wojewodą Raczkiewiczem. Obok stoją:
członek komisji rewizyjnej związku izb rzemieślniczych R. P. radca Godek z Bydgosz-
czy i wiceminister skarbu Kajetan Morawski.

— Dyrekcja konserwatorium PTM po-
daje do wiadomości, że sekretariat konser-
watorium przyjmuje zapisy na wydział na-
uczycielski i że egzaminy wstępne na wszy-
stkie kursy odbędą się w dniach 17 bm. od
godz. 11—13 i 20 bm. od godz. 11—13 i od
16—18. W roku bieżącym zostaną wpro-
wadzone egzaminy konkursowe w klasie
fortepianu dla eksternów zdających na
kurs średni. Bliższych informacji udziela
i przyjmuje zapisy sekretariat konserwato-
rium (Stary Rynek 6) codziennie od godz.
10—14 i 16—19.

Pływania Okr. Ośrodka WF rozpoczyna sezon.

Nastaly słoneczne i upalne dni, czas
więc korzystać z dobrodziejstw natury tj.
powietrza, słońca i wody. Najlepszym miej-
scem ku temu dla mieszkańców Torunia
to niewątpliwie pływania Okr. Ośrodka
WF, która w nadchodzącą sobotę dnia 17
czerwca br. po przeprowadzonym remoncie
otwiera swoje podwoje. Otwarcie pływali-
ni nastąpi o godz. 10,00 przed południem. Od-
tąd będzie ona dostępna dla wszystkich od
godz. 8 rano do wieczora.

MAT PROCHNICY ZĘBÓW



eliksir, pasta, mydło do zębów
HEZADONT
i ZAK

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 17 czerwca 1939 r.

— Nocny dyżur pełni apteka Radziecka,
śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.

— Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

— Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgo-
skiego”, ul. Mos`wa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Król i chórzystka”.
As: „Tajemniczy przeciwnik”.
Mars: „Powrót Arsena Lupina”.
Świt: „Królestwo zakochanych”.

— Dzisiejsza premiera „Dnia bez kłam-
stwa”. Już dziś (sobota) o godz. 20 Teatr
Ziemi Pomorskiej wystawia swoją pierwszą
premierę w sezonie letnim, zabawną kome-
dio-farsę amerykańskiego autora G. Mon-
gommery'ego pt. „Dzień bez kłamstwa”.
Troskliwie dobraną obsadę tworzą pp.:
Małkowska, Przysiecka, Gołaszewska, Cy-
bulska, SStrzelecki, Piekarski, Klejer, Cy-
bulski i in. Nowe, ciekawe dekoracje stwo-
rzył p. Małkowski. „Dzień bez kłamstwa”
powtórzony zostanie w niedzielę o godz. 20.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.
Sobota, 17. 6. — Toruń — „Dzień bez kłam-
stwa”, godz. 20 — premiera. Niedziela 17.
6. — Toruń — „I po co zaraz tragedia”, go-
dzina 16, „Dzień bez kłamstwa” godz. 20.
Poniedziałek 19. 6. — Włocławek — „Dzień
bez kłamstwa”, godz. 20,30.

— „Dzień Harcerza” w Toruniu. „Dzień
Harcerza” przypada w niedzielę 18 bm. i zo-
stanie poprzedzony dziś w sobotę o godz.
20,30 „Wieczorem pieśni” na dziedzińcu ra-
tusza w wykonaniu połączonych chorów
„Dzwon”, „Lutnia”, „Halka” ordaz kościel-
nym św. Katarzyny i Chrystusa Króla ze
współdziałaniem orkiestry wojskowej. W nie-
dziele przed południem zbiórka uliczna o
godz. 14 festyn na placu powystawowym,
uroczajony pokazem obozu harcerskiego,
tańcami, strzelnicą itp. O godz. 18 na sta-
dionie wojskowym widowisko pt. „Żywe
szachy” przy akompaniamencie orkiestry
wojskowej.

Wszyscy na lotniskol..

Toruń. W ostatniej chwili przypomi-
namy naszym Czytelnikom o wspania-
łej imprezie, zorganizowanej przez Ae-
roklub Pomorski w Toruniu.

Będą to zawody lotnicze, a poza tym
pokazy akrobacji, loty pasażerskie, po-
kazy szybowcowe i spadochronowe.

Wstęp do środka sportu lotniczego
(wyłącznie od Szosy Okrężnej) tylko za
zaproszeniami. Na lotnisku będzie od-
bywać się sprzedaż biletów na loty pa-
sażerskie nad Toruniem (około 10 min.)
w cenie 5 zł od osoby. Dla członków
LOPP i Aeroklubu Pomorskiego 4 zł.
Na życzenie można odbyć przejażdżkę
albo w luksusowej maszynie, albo też w
samolocie turystycznym RWDS.

Początek pokazów akrobacji, skoków
spadochronowych, pokazów modelarzy
i szybowców odbędzie się o godz. 17.

Dla wygody publiczności kursować
będą autobusy z Placu Bankowego i
Teatralnego. Cena przejazdu 30 gr.
Wstęp na lotnisko 25 gr, dla członków
LOPP 20 gr, dla młodzieży i żołnierzy
10 gr.

Ani przez chwilę nie przypuszczamy,
aby mógł się znaleźć ktoś, kto by nie
chciał skorzystać z takiej okazji.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 czerwca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Inocentego, Adolfa b.
Jutro: Efrema.
Wschód słońca o godzinie 3.36.
Zachód słońca o godzinie 20.25

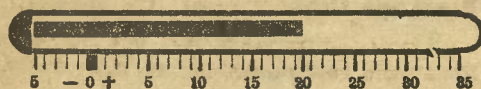
Stan pogody.

Upał do 30 stopni.

Już prawie cały kraj ogarnęło ciepłe powietrze kontynentalne, napływające ze wschodu. Dzięki temu mamy pogodę na ogół słoneczną i upalną. Dziś w Bydgoszczy od samego rana pogoda słoneczna i bardzo ciepła (do 30 stopni w ciągu dnia), przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich. Lekka skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 12-19 czerwca br.:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niezdźwiedzia.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11-16, w niedziele i święta od godz. 11-14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczy. **Biblioteka Nowości T.C.L.** przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11-13,30 i od 16-19.

— **Redakcja udziela porad prawnych** (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17-18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

Marionetki w Resursie Kupieckiej.

W sobotę, 17 bm. o godz. 16 i 19 po południu jedyne przedstawienia dla publiczności zakończą gościnne występy świetnego Teatru Marionetek „Błękitny Pajac”.

Baśń fantastyczna „Czarodziejski Kryształ” wystawiona o godz. 16 i świetna rewia marionetkowa „Koszalki Opalki” grana o godz. 19 da możliwość zapoznania się ze sztuką marionetkarską i jej rozmaitymi możliwościami artystycznego wypowiedzenia się.

Własna scena, piękne dekoracje i niezwykle artystycznie rzeźbione marionetki stawiają ten teatr na wysokim poziomie, wobec czego cała Bydgoszcz powinna skorzystać z tej jedynej okazji zapoznania się z teatrem marionetek „Błękitny Pajac”. Mimo wysokich kosztów imprezy cena biletu tylko 25 gr. Dorosły wykupują 2 bilety.

— **Otwarcie nowej kawiarni.** Dziś o godzinie 10 przed południem uroczyste ksiądz poświęcił nową kawiarnię przy ulicy Śniadeckich 3 (w dawnym lokalu „Zacisze”) p. Fr. Jakubowskiego, starszego cechu piekarzy. Przy kawiarni znajdować się będzie sprzedaż pieczywa. Życzymy p. Jakubowskiemu powodzenia na nowym miejscu.

— **Uprasza się pasażerów** jadących w dn. 17. III 1938 autobusem z Bydgoszczy do Koronowa, a będących naoczniymi świadkami wypadku w Gościeradzu, o podanie swych adresów: Fr. Zamor, Lubianka, pow. Toruń — za wynagrodzeniem. (f3622)

— **Wycieczkę parostatkiem do Brdziejścia** urządza Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia parafii Św. Wincentego à Paulo na Bielawkach w niedzielę, dnia 18 bm. Bilety w cenie 1 zł w obydwie strony, ważne na wszystkie statki, nabyć należy w cukierni p. Bigońskiego, ul. Gdańska róg Świętojańskiej. Bufet obfity, liczne niespodzianki. Czysty dochód na ubranie biednych dzieci, przystępujących do I Komunii św. (n5421)

— **Wycieczkę do lasu Koronowskiego** urządza Opieka Rodzicielska przy szkole im. Adama Mickiewicza w niedzielę 18 bm. Na miejscu obficie zaopatrzonego bufetu, rozmaite gry dla dorosłych i dzieci oraz moc innych niespodzianek. Wymarsz z orkiestrą punktualnie o godz. 13 z dziedzińca szkoły przy ul. Nowogrodzkiej. Do miejsca dogodny dojazd kolejką powiatową. Rodziców i Szan. Obywatelstwo m. Bydgoszczy uprzejmie zaprasza Zarząd. (n5399)

Na rozpoczęcie Tygodnia Propagandy Rzemiosła.

Szerszy ogół społeczeństwa nie zawsze może rozumieć ścierające się poglądy na temat rozwoju rzemiosła. Jedni twierdzą, że rzemiosło zamyka się w cechach i uprawnieniach, drudzy, tj. rzemiosło bezskutecznie nieraz walczy z wolnością procederową. Ma to swój powód w układzie samego rzemiosła, pracującego głównie dla rynku wewnętrznego w kraju i stąd ograniczone jego możliwości zbytu. Niektóre zawody rzemieślnicze są wprost „przeludnione”. Na przykład w piekarstwie, fryzjerstwie. Jeden piekarz przypada w Bydgoszczy na 1.250 mieszkańców, jeden fryzjer na 800 mieszkańców. Na skutek

tego obrotu są niewystarczające dla skromnego nawet utrzymania.

Niektóre zawody rzemieślnicze, np. szewcy polscy, mogliby mieć za kilka milionów roboty więcej, gdyby nie sprządzanie obcych wyrobów fabrycznych. Za taką bowiem sumę sprządzaliśmy jeszcze do niedawna zagranicznego obuwia. A przecież wyroby naszych polskich szewców nie są droższe i gorsze, przeciwnie solidny wyrób daje im większą trwałość.

Zamiast kupować tandetę niewiedomego pochodzenia, kupujmy odtąd tylko u rzemieślników polskich!

Program „Tygodnia Propagandy Rzemiosła” w Bydgoszczy

Niedziela, dnia 18 czerwca: Godz. 8,45 zbiórka przed Domem Rzemieślniczym, ul. Jagiellońska 10; godz. 9 wymarsz do kościoła św. Wincentego à Paulo; godz. 9,30 uroczysta msza św.; godz. 11 akademie w Resursie Kupieckiej.

Wtorek, dnia 20 czerwca: w publicznej szkole dokształcająco-zawodowej nr 1 (ul. Konarskiego 2) wystawa prac uczniowskich, o godz. 17 uroczyste ukończenie roku szkolnego, poprzedzone nabożeństwem w kościele Klarysek.

Czwartek, dnia 22 czerwca: o godz. 20 zebranie czeladzi rzemieślniczej w sali Resursy Kupieckiej.

Niedziela, dnia 25 czerwca: Kiermasz w ogrodzie Resursy Kupieckiej, zorganizowany przez Rodzinę Rzemieślniczą. Początek o godz. 15. W czasie kiermaszu odbędzie się pokaz prac uczennic publicznej szkoły dokształcająco-zawodowej żeńskiej nr 2 pod hasłem „W co ubiera się eleganka pani podczas dnia”. Od godz. 20 tańce w Sokolni.

Związek Rzemieślników Chrześcijan zaprasza całe społeczeństwo m. Bydgoszczy i okolicy do udziału w imprezach „Tygodnia Propagandy Rzemiosła” w szczególności zaprasza na akademie i kiermasz.

Podziękowanie.

Miałem gruźlicę płuc. Zwykłe leczenie nie skutkowało, a stan mego zdrowia pogarszał się. Wapno i wszystkie stosowane preparaty spowodowały zapalenie kiszki, osłabienie serca, brak apetytu i znaczny spadek wagi ciała. Oprócz tego przez pół roku nie można było powstrzymać krwiotopli, które potęgowało się przy najlżejszym ruchu, a nawet głośniejszej mowie. W takim to stadium choroby wróciłem się w lutym 1935 r. do przedstawicieli medycyny tybetańskiej p. Mieczysława Piastuszkiewicza,

(Warszawa, Żurawia 18 m. 6) i po zastosowaniu jego ziół wszystkie wymienione dolegliwości zostały wkrótce usunięte, a po kilkumiesięcznym leczeniu wyzbyłem się gruźlicy.

Ponieważ od tego czasu czuję się dobrze, przeto wyrażam swoją serdeczną wdzięczność za pomyślnie leczenie i życzenia, by Wszechmocny Bóg błogosławił tak pożyteczną działalność p. Piastuszkiewicza.

Ks. Bronisław Bozowski, profesor liceum, Rabka-Zdrój, Nazaret. (n541)

Jutro Złot Sokołów na stadionie miejskim.

Jutro, w niedzielę, o godz. 15,30 odbędzie się na stadionie miejskim zlot Sokołów. Program obejmuje masowe ćwiczenia sokołat, sokołie i sokołów, gimnastykę przyrządową, boks, biegi, sztafety. Ponadto sokołice wystąpią z tańcami narodowymi w strojach ludowych. Przygrywać będzie znana orkiestra Poczтового Przysposobienia Wojskowego.

Całe społeczeństwo polskie jest proszone do udziału w zlocie, przez co społecznie wspólny duch i stworzy z Narodu hartowną całość zdolną do przeciwstawienia się nadechodzącym a brzemieniom wypadkom. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Komitet organizacji niepodległościowych i kombatanckich w Bydgoszczy.

Dnia 6 sierpnia (niedziela) odbędzie się w Krakowie ogólny zjazd legionowo-robotniczy z udziałem organizacji kombatanckich, młodzieżowych i ogólnospołecznych. Zjazd zaszczyty swą obecnością Marszałek Edward Śmigły-Rydz i wygłosi przemówienie.

Przyjazd do Krakowa nastąpi już 5 sierpnia, a wyjazd 7. Funkcjonariusze państwowi i zawodowi otrzymają urlopy okolicznościowe.

Wyjazdy przewidziane są pociągami nadzwyczajnymi. Koszty przejazdu z Bydgoszczy w obie strony 13 zł III klasą. W cenie tej mieści się karta uczestnictwa, uprawniająca do udziału w uroczystościach, imprezach, widowiskach oraz znaczka kolejowa i pamiątkowy album. Pociąg będzie posiadał miejsca leżące za dopłatą 1 zł od osoby za każdą noc. Osoby nie zamierzające jechać pociągami nadzwyczajnymi, muszą nabyć kartę uczestnictwa za 3 zł. W zjeździe uczestniczyć mogą, poza członkami organizacji, dorośli członkowie rodzin (bez dzieci). Uczestnicy zjazdu zmuszni dojechać do stacji początkowej wyjazdu pociągu nadzwyczajnego, otrzymując prawo uzyskania zniżki 75% z miejsca zamieszkania.

Dla ustalenia liczby uczestników komitet prosi o podanie w terminie do dnia 22 czerwca zgłoszeń z wyszczególnieniem: a) nazwy organizacji, b) które z kart zjazdowych pragną nabyć (po 3 zł lub po 13 zł), c) ilość kart zjazdowych, d) wymienić stacje z których wyjadą, by zająć miejsca w pociągu nadzwyczajnym.

Zgłoszenia podawać można codziennie w godzinach od 8 do 15 w Dyrekcji Kolei Państwowych, ul. Dworcowa 63, telefon 3138 Wydział Sanitarny, numer wewnętrzny 52 (kancelaria).

Uwaga: Karty uczestnictwa muszą być wykupione w lipcu, w terminie, który będzie ściśle podany przez sekretariat zjazdu.

Za sekretariat zjazdu: Sędzia Alfred Janowski, Dr Jan Bermański

Program tegorocznych „Dni Morza i Kolonii” w Bydgoszczy.

Program tegorocznych „Dni Morza i Kolonii” w Bydgoszczy, które odbędą się w dniach od 24 czerwca do 2 lipca przedstawia się nader imponująco.

W dniu 24. 6. „Dni Morza i Kolonii” zapoczątkują o godz. 19 syreny fabrycznych i odegranie hejnału z wieży kościoła Klarysek.

Tegoż dnia o godz. 20,30 odbędą się „Wianki” na Brdziej, które poprzedzi przemówienie p. red. Jana Teski i podniesienie bandery.

W dniu 25. 6. o godz. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo z okolicznym kazaniem w kościele farnym.

W dniu 28. 6. o godz. 20 z różnych punktów miasta wyruszą pochody organizacji

społecznych, kombatanckich, zawodowych itp. z orkiestrami na Rynek Marsz. Piłsudskiego, gdzie odbędzie się capstrzyk, przemówienie przez megafony i odczytanie rezolucji.

W dniu 29. 6. o godz. 15 przewidziane są zabawy ludowe na placu Wolności, placu obok parku Kochanowskiego oraz w restauracji Kadawa w Brdziejcu.

W dniu 1. 7. o godz. 17 impreza artystyczna w Ogrodzie Teatralnym, a następnie o godz. 20 rozdanie dyplomów i listów pochwalnych za dekorację okien wystawowych i balkonów oraz za dekorację łodzi na „Wiankach” — zakończy tegoroczne „Dni Morza i Kolonii”.

W dniach 25 i 29 bm. odbywać się będzie zbiórka na ścigacz „Pomorze”.

Złot Sokołów na stadionie..!

Leć sokołe, orle młody
ponad przepaść burz,
świeżej napij się swobody
hen z różanych wzgórz.

Śmiałym skrzydłem leć wysoko —
po przestrzeniach mknij,
błyskawicznie wyteż oko
i w błękitach żyj.

I w sokolim pięknym locie
fałe zwątpień pruj —
w piorunowym, silnym grzmocie
zwycięski wszczynaj bój.

Leć sokołe jasnooki,
za zwycięstwem goń,
w nadpowietrzne mknij obłoki
i w lazurach toń...

Zbigniew Wicherek.

Wycieczka oficerów rezerwy.

Zarząd koła Związku Oficerów Rezerwy urządza w dniu 25 czerwca br. dla członków i ich rodzin wycieczkę autobusową nad jezioro Lipkusz w okolicy Koronowa.

Program wycieczki: godz. 8 odjazd autobusem z Placu Teatralnego, godz. 9-15 pobyt nad jeziorem Lipkusz, od 15,30-16,30 wspólny obiad w Koronowie, od 16,30-18,00 pobyt na Grabinie, o 18 odjazd do Bydgoszczy.

Koszty przejazdu autobusem w obie strony 2 zł.

Pożądanym jest udział członków posiadających własne samochody. Zarząd koła Z. O. R. zwraca się z apelem do członków o wzięcie licznego udziału w wycieczce.

Zgłoszenia przyjmują do dnia 20 bm. kol. wiceprezes Kamiński (tel. 3222), kol. sekretarz Pałaszewski (tel. 2600) i kol. Piłaczyński (tel. 1111). Prosimy członków o wypełnienie i nadesłanie ankiety załączonej do okólnika z dnia 6 czerwca br. pod adresem kol. sekretarza, ul. Śniadeckich nr 25, m. 5.

Wycieczka restauratorów bydgoskich.

W czwartek, dnia 22 czerwca odbędzie się wycieczka członków Stowarzyszenia Restauratorów z rodzinami do Ostromecka. Wyjazd koleją o godz. 14,35. Zbiórka na dworcu o 14. Powrót do Bydgoszczy o godz. 21,20. Na miejscu w Ostromecku odbędzie się jednocześnie w lokalu p. Rybickiego plenarne miesięczne zebranie. W programie przewidziane jest zwiedzenie zabudów. Uprasza się wobec tego o liczny udział.

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie** urządza w czwartek 29 bm. (Piotra i Pawła) wycieczkę w Bory Tucholskie do Tenia luksusowym autobusem. Przejazd w obie strony 4 zł. Zgłoszenia w firmach: Jankowski i Syn, skład sukna, gmach hotelu Pod Orłem i Tadeusz Ferber, skład białawatów, Gdańska róg Cieszkowskiego.

— **Pracownicy Fabryki Łózek Metalowych „Merkur”** właśc. Tadeusz Sulikiewicz i Kazimierz Robakowski, Bydgoszcz, Nowodworska 26 złożyli na FON 130 zł.

— **Szkoła Muzyczna L. Jaworskiego**, ul. Śniadeckich 29 przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny do klas fortepianu, skrzypiec, wiołonczeli, teorii i śpiewu solowego. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu szkolnym codziennie. (5815)

Setki (n-5531)

Tysiące
Dziesiątki Tysięcy
Setki Tysięcy

już wypłaciłem i jeszcze wypłace
na losy z „GROSZEM SZCZĘŚCIA” mojej
chrześcijańskiej kolektury

K. RZANNY
BYDGOSZCZ

Gdańska 25 Pl. Teatralny 2

— **Dyrekcja II Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Śmigły Rydza w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do I klasy gimnazjalnej odbędzie się dnia 22 czerwca 1939 r. o godzinie osmej. Egzamin do 4-ej klasy gimn. dnia 26 czerwca 39 o godzinie 8. Egzamin do I klasy licealnej odbędzie się dnia 27 czerwca 39 o godzinie 8-ej. (n5509)

— **Związek Rezerwistów w Bydgoszczy** przypomina, że piękna wycieczka pociągami popularnym do Tenia odbędzie się w niedzielę 18 bm. Cena przejazdu w obie strony wraz z dodatkiem administracyjnym wynosi tylko 2,60 zł. Po drodze w Osiu uczestnicy wysłuchają mszy św. Na miejscu tańce, gry, zabawy towarzyskie, urozmaicone atrakcje, plaża, łódzie, piękny las, zapewniają miłą i wesołą zabawę. Niewielka ilość niesprzedanych miejsc pozostała do sprzedania w Orbisie i w zarządzie grodzkim Zw. Rezerwistów, ul. Grodzka 6/5. Na dworcu bilety sprzedawane nie będą. (n5482)

**Dzwony Fary bydgoskiej zabrzmia
na wszystkich antenach polskich.**



W niedzielę dnia 18 bm. Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia transmituje na anteny wszystkich stacji polskich nabożeństwo z Fary bydgoskiej. Mszę św. celebrować będzie ksiądz kanonik Józef Schulz. Śpiewa chór Kolejowego Przysposobienia Wojskowego „Hasło” pod dyktando pana Władysława Wittstock'a. Przy organach pan Engelbert Mulosz.

Iskry i deszcze w mikrofonie.

W tych dniach kawaleria polska obchodziła radosne święto 25-lecia utworzenia pułku szwoleżerów rokitańskich. Uroczystości te przekroczyły skromne ramy wewnętrzne i stały się manifestacją narodową i żołnierskiej tężyny. Do Starogardu, do sławnego legionowego pułku przybyli najwybitniejsi przedstawiciele jazdy polskiej o najpiękniejszej tradycji wojennej. Przybyli przedstawiciele jazdy polskiej o najpiękniejszej tradycji wojennej. Przybyli przedstawiciele społeczeństwa, przybyli rzesze dzieci.



Przebieg tego święta opisany na naszych łamach utrwaliła Rozgłośnia Pomorska na płytach Neumana. Czyste i pełne szlachetnego brzmienia odtworzenie dało plastyczny obraz nastrojów i uczuć panujących w dniach 12 i 13 czerwca w Starogardzie.

Na wszystkich antenach stacji polskich rozbrzmiewał marsz pułkowy, przemawiali dowódcy szwoleżerów, a wreszcie usłyszeliśmy tętent koni pędzących raz w klusie, raz w galopie tuż obok mikrofonu. Iskry padały od tych uderzeń łącząc się z odgłosem nieustannej ulewy. Pomimo trudnych warunków technicznych udało się sprawozdawcy Polskiego Radia dyr. Bohdanowi Pawłowiczowi wydobyc z pięknego święta, odbywającego się w ulewnym deszczu, wszystkie te akcenty, jakie budzą u słuchacza nastrój zadowolenia i radości.



Tak jak muzyka i piosenka stała się wierną towarzyszką doli żołnierskiej, tak mikrofon przeistoczył się w cierpliwego łowcę szczęścia żołnierskiego i uroczystości wojskowych.

Szczodra dłoń na piękny cel.

„Bydgoszcz — swemu batalionowi O. N.”

oto hasło chwili dla całego społeczeństwa bydgoskiego.

Spoleczeństwo bydgoskie dało już wielokrotnie dowody swej patriotycznej ofiarności. Ofiarności ta była szczególnie wielka i powszechna, gdy miała na celu dobrojenie naszej armii i jak największe wzmoczenie naszej gotowości bojowej. O gorącym patriotyzmie bydgoszczan świadczą chociażby wspaniałe wyniki subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i wciąż wpływające ofiary na Fundusz Obrony Narodowej.

Nurt ofiarności społecznej na cele patriotyczne i dobrojenia armii nie może ulec w dobie obecnej najmniejszemu zahamowaniu. Żyjemy w czasach, gdy dokonują się historyczne rozstrzygnięcia, które zadecydują o przyszłości naszej Ojczyzny. Od nas samych zależy, jak potoczą się losy Państwa, o które walczą całe pokolenia i które jest tak drogie sercu każdego prawego obywatela. W chwilach, kiedy odwieczny wróg zagraża naszej niepodległości, musimy dać ze siebie wszystko, by godnie przeciwstawić się wszelkim zakusom na całość praw i granic Rzeczypospolitej.

Niech każdy dzień przynosi dowody, że za polską armią stoi cały naród, który dokumentuje swą wolę i swe uczucia przez niesłabnącą ofiarnością na cele obrony kraju.

Spoleczeństwo bydgoskie ma przed sobą cel ofiarności szczególnie bliski i szczególnie doniosły. Tym celem jest dobrojenie i jak najlepsze wyposażenie

Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej. Nasz batalion jest tą jednostką wojskową, której szeregi tworzą obywatele Bydgoszczy. Najpilniejszym naszym obowiązkiem winno się stać, by to nowe dziecko Bydgoszczy zostało wyposażone do swych zadań jak najlepiej, by bydgoskim żołnierzom Obrony Narodowej na niczym nie zbywało i by te bydgoskie oddziały stały się naszą prawdziwą dumą.

Hasłem dnia niech się stanie ofiarności na sprzęt wojskowy i wyposażenie dla Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej.

Przemysł bydgoski jako pierwszy popędził z ofiarami na cele batalionu O. N. Na wyszczególnienie zasługuje firma Wasilewski, która pierwsza dla batalionu ofiarowała 3 rowery. Nie wątpimy, że za tym przykładem pójdą inne, że rozpocznie się szlachetny wyścig ofiarności na rzecz Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej.

Ofiary gotówkowe należy składać w komunalnych Kasach Oszczędności m. Bydgoszczy i pow. bydgoskiego na konto Bydgoskiego Batalionu O. N. Ofiary na ten cel przyjmuje również nasze Wydawnictwo.

Sumami, złożonymi na cele batalionu, dysponować będzie samo społeczeństwo przez koło Przyjaciół Batalionu Obrony Narodowej, które niewątpliwie w najbliższych dniach powstanie w

Bydgoszczy. Ze strony Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego” do tworzącego się koła przystępuje jako nasz przedstawiciel p. red. L. Teska.

**Branża SPOŻYWCZA
i WINNO-KOLONIALNA
Przedstawicielstwo**

na WARSZAWĘ przyjmie posiadająca własny hurt i detaliczne sklepy winno-kolonialne w W-wie, firma chrześcijańska. Poważne propozycje do Biura Ogłoszeń „Par”, Warszawa, Bracka 17 pod „Odpowiedzialny kupiec”. (n5510)

Szczodra dłoń składamy pieniądze na piękny cel. Każdą kwotę ofiarowaną przyczyni się do wzmocnienia naszej siły obronnej, każda złotówka będzie odpowiedzią dla tych, którzy chcą nas odepchnąć od morza i uzależnić od siebie.

Niechaj Bydgoski Batalion Obrony Narodowej odczuje, że całe społeczeństwo bydgoskie otacza go swą miłością i opieką.

Zamanifestujmy swe uczucia patriotyczne przez gorące i serdeczne podjęcie hasła ofiarności: „Bydgoszcz — swemu batalionowi Obrony Narodowej”.

J. Kol.

Procesja na Szwederowie.

Przebieg zakończenia oktawy Bożego Ciała.

Mimo niepewnej pogody mieszkańcy Szwederowa z większą bodaj jeszcze okazalnością niż w ub. latach zmanifestowali swe głębokie przywiązanie do wiary Ojców a zarazem oddali głęboki hołd Stwórcy. Przebieg wypadło zakończenie oktawy Bożego Ciała tradycyjną procesją w tej dzielnicy, której mieszkańcy znowu zaimponowali przepychem i bogactwem dekoracji niespotykanych w żadnych parafiach.

W każdym domu, w każdym oknie, wszędzie zieleni i kwiecie, obrazy religijne i ołtarzyki przy których płonęły świece. Z licznych okien zwisały dywany i kilimy. Kili-

leński, dr Fischbach, rektor Wnuk, mec. Nowak i aptekarz Rybicki. Śpiewał chór mieszany i meski pod batutą dzielnego dyrygenta p. Kędzierzyńskiego. Chór odśpiewał pieśni z towarzyszeniem orkiestry instrumentalistów pod batutą dyr. p. Kuchty. Za baldachimem kroczyła wielotysięczna rzesza wiernych a wzorzył porządek utrzymywała policja pod kierownictwem instruktora st. przod. Palma i członkowie Kat. Tow. Robotników.

Manifestacja religijna ludności Szwederowa była wniosłym zakończeniem oktawy Bożego Ciała.

20 czerwca — pierwszy dzień ciągnięcia 45 Loterii.

Jeżeli jeszcze nie kupiłeś losu —
to kup go natychmiast w kolekturze

(n5500)

„UŚMIECH FORTUNY”

Procesja w kościele Pojezuickim.

W ub. środę odbyła się w obrębie kościoła Pojezuickiego uroczysta procesja. Kościół, przepelniony wiernymi, był rześcicie oświetlony i bogato udekorowany zielenią. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 19 uroczystymi nieszporymi, które odprawił ks. prof. Balcerka w asyście ks. Wierzchowieckiego i ks. Kaniewskiego, po czym odbyła się uroczysta procesja. Celebranszem był ks. kan. Schulz. Ewangelie św. odśpiewali: przy ołtarzu Najśw. Serca Pana Jezusa ks. Wierzchowiecki, przy ołtarzu św. Antoniego ks. dr Łuczak, przy ołtarzu św. Grzegorza ks. prof. Balcerka, wreszcie przy ołtarzu Najśw. Marii Panny ks. prof. Średziński. Urząd honorowego asystenta spełniał ks. prebendarz Kaluschke. Podczas procesji podrzynymał celebransa prezes Rady Parafialnej p. Schülke. Pienia wykonały połączone chóry św. Grzegorza i św. Cecylii pod dyktando organisty p. Malinowskiego. Na zakończenie uroczystości zaintonował celebrans hymn „Ciebie Boże chwalamy”, udzielając wiernym Najśw. Sakramentem błogosławieństwa.

Czciciele św. Antoniego na odpust.

W niedzielę, dnia 18 bm. przypada w parafii Czyżkówko wielki odpust św. Antoniego, jako patrona tej parafii. W sobotę o godz. 19 odprawia się uroczyste nieszpory z procesją, zaś w niedzielę odpustową uroczysta suma o godz. 10 na intencję szlachetnych ofiarodawców. Zakończeniem tej wielkiej uroczystości będą nieszpory, które odbędą się po południu. Na uroczystość tą podają niewątpliwie wielkie rzesze wiernych, by temu wielkiemu świętemu złożyć hołd i prosić o dalsze łaski.

kadziesiąt girland przeciągnięto przez ulicę, iluminowano religijne obrazy a gdzieś niedługo zabłyśły reflektory. Na każdym kroku widomy znak wielkiej miłości Boga okazanej przez szary lud pracy, który nie szczędził ogromnego wysiłku i kosztów, a żeby uroczystość wypadła jak najbardziej imponująco. Kilkanaście tysięcy osób przybyłych z innych parafii ze wzruszeniem spoglądało na ten wspaniały obraz i zachwycało się nad bardzo przywiązaniem do Boga mieszkańcami Szwederowa.

Świątynia zapełniła się po brzegi wiernymi już przed rozpoczęciem o godz. 17,30 uroczystych nieszpórów odprawianych przez ks. prof. Balcerka w asyście ks. Szarka i ks. Cieżaka, po czym wśród bicia dzwonów ruszyła niezwykle barwna, wspaniała procesja przy udziale przeszło 30 księży z innych parafii, m. in. ks. kanonika Schulza, ks. kanonika Szackiego, ks. prob. Skoniecznego i ks. prob. Kaluschke. Funkcję honorowego asystenta pełnił ks. proboszcz Konopczyński. Pod złotym baldachimem kroczył dostojny celebrans ks. kanonik Stepczyński. Procesja przeszła ulicami Ugory, Lenartowicza, Niegolewskiego Nowodworską i Ugory do kościoła. Poza bractwami religijnymi kroczyli również poczty sztandarowe organizacji kombatanckich a pięknie sypały kwiaty miłe dziewczątka.

Procesja zatrzymała się kolejno przy czterech pięknych ołtarzach, ustawionych przez pp. Dulę przy ul. Ugory 43, p. Piotrowskiego przy ul. Niegolewskiego 26, p. Poczekaja przy ul. Nowodworskiej 50, oraz przy Szkole im. Kochanowskiego, wybudowanego przez Katolickie Tow. Robotników. Ewangelie odśpiewali: ks. prof. Raifer, ks. kanonik Szacki, ks. proboszcz Skonieczny i ks. kanonik Schulz. Dostojnego celebransa prowadzili pp. wicestarosta Nowakowski, sędzia Kołodziejczak, prezes Tow. Obywateli Kubiak, prof. Murach, Piotrowski, Me-

Rewelacyjny wynalazek.

Bardzo pomysłowy i praktyczny wynalazek ukazał się niedawno na rynku. Jest to mianowicie niezwykle mądre pomysły wieszak do mucholapek — pomysłu przedsięwzięcia Polaka. Do niedawna nasze mieszkania upstrzone były mucholapkami, które zawieszaliśmy w miejscach najmniej ku temu odpowiednich, a więc na lampach, firankach, ramach itp. Ten wieszak, który się obecnie na rynku przyjął (a jest naprawdę bardzo potrzebny), jest przede wszystkim estetyczny, przenośny i kosztuje tylko parę groszy.

Jesteśmy narodem kulturalnym, dbajmy więc o estetyczny wygląd naszych mieszkań.

— Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej zawiadamia rodziców, że egzamin do kl. I odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8 rano. Przyjmuje się jeszcze zgłoszenia kandydatek do kl. I codziennie od godz. 8—14. (n5435)

— Pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy. Doroczna pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy pod kierownictwem ks. proboszcza Skoniecznego wyjeżdża w piątek, dnia 7 lipca o godz. 9 rano. Pielgrzymka weźmie udział w Ogólnopolskim Zjeździe Tercjarstwa. Powrót z Częstochowy nastąpi w poniedziałek, dnia 10 lipca. Bilet w obie strony kosztuje 11 zł. Pielgrzymka pojedzie przez Inowrocław — Gniezno — Jarocin. Zgłoszenia wraz z opłatą biletu przyjmuje kasa kościelna parafii św. Trójcy do 1 lipca włącznie. Zwracamy uwagę, że pątnicy zamiejscowi mają 50% zniżkę na dojazd do Bydgoszczy i na powrót do miejsc zamieszkania.

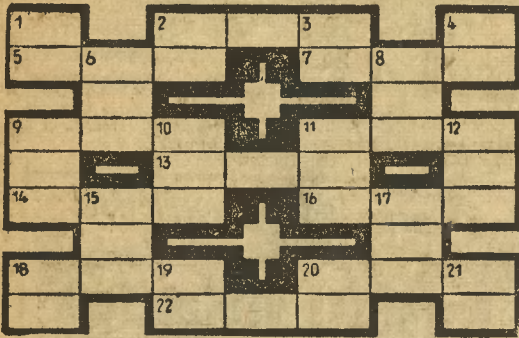
— Bydgoska Hurtownia Rowerów A. Wasielewski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 41 zadeklarowała na Fundusz Obrony Narodowej 3 rowery typu wojskowego „Kurier” z kompletnym wyposażeniem wartości 480 złotych.

— Wycieczka w nieznane Związku Młodych Drogerzystów w niedzielę dnia 18. 6. Zbiórka o godz. 6.30 rano przy Placu Poznańskim przed Drogerią Poznańską. Goście mile widziani. Koszt uczestnictwa od dorosłej osoby 1 zł. Zarząd. (F6638)

— Wszyscy do Opataw! Jak już komunikowaliśmy, Związek Podoficerów Rezerwy Koło Powiatowe w Bydgoszczy urządza dnia 18 bm. wycieczkę połączoną z zabawą leśną do Opataw. Komunikat ten prostujemy o tyle, że odjazd nastąpi dwoma pociągami i to o godz. 9-ej i 12-ej. Zbiórka sympatyków i członków 15 minut przed odjazdem pociągów przy dworcu kolejki powiatowej. Przy dźwiękach doborowej orkiestry F. P. T. K. oraz szeregu uroczajnych spędzą uczestnicy mile nadchodząca niedzielę na świeżym powietrzu. Wycieczka ta ma piękny cel, bowiem czysty dochód przeznaczony jest na doszkolenie podoficerów w rezerwie przez urządzenie koncentracji, która urządzona zostanie z okazji 15 rocznicy istnienia tego Koła. Podoficerowie rezerwy znani są ze swych udatnych imprez i sądzić należy, że i tym razem nie zawiodą — zatem w niedzielę wszyscy w Opataw! (n5506)



KRZYŻÓWKA ZGŁOSKOWA nr 51



Poziomo: 1 spółnik przyczynowy, 2 utwór literacki, 5. materiał do czytania, 7. pieniądz z wartością określoną przez państwo, 9 pobieranie należności w pieniądzu, 11 rodzaj zasłony, 13 ozdoba na szyję, 14 forma czasownika: gadać, 16 jakość, rodzaj, 18 jedna z cnót chrześcijańskich, 20 publiczny pokaz (towarów, wyrobów), 22 podstawa wiedzy.

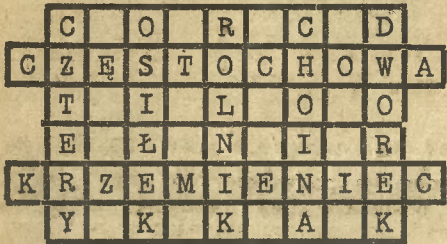
Pionowo: 1 zdrobniałe imię słowiańskie, 2 dziura w ziemi, 3 wyciek wulkaniczny, 4 znak muzyczny, 6 szata rzymska, 8 przyrząd optyczny, 9 przyczyna nieporozumienia, wąsni, gniewu, 10 członkowie towarzystwa gimnastycznego, 11 in.: towarzyszy, 12 pomoc w niebezpieczeństwie, 15 nie blisko, 17 lubiący podróżować, 18 obszar, 19 skutek skażenia, 20 roślina pastewna, 21 in.: przywara.

Zgłoski składowe: bo da da ga ga in ka ka ko ko la le le le li lu na ne nek ni no nu po ra ra ra ry so sta ta ta try tu tu tu u wa wa we wy.

SZARADA nr 52

Choć między soki diablik wlaży
(Po polsku także biesem zwan),
To jednak królem był wśród nas
I Turków bił; a zwał się Jan.

ROZWIĄZANIE PŁOTKA nr 47



ROZWIĄZANIE SZARADY nr 48

A-DO-RA-TOR. (Dora ma adoratora).

Trafne rozwiązania szarad nr 47 i 48 nadesłali: Z Grzegorzycy, J. Kulczycka, C. Zielińska, B. Schmidt, W. Dziecielewski, J. Gutentazanka, W. Grzędowska, E. Popkowska, A. Siuchniński, A. Pankówna, C. Maciejewska - Toruń, F. Golińska - Toruń.

Nagrodę za dobre rozwiązanie obu zadań przyznano: Wł. Dziecielewskiemu - Bydgoszcz.

Odpowiedzi Redakcji Działu Szaradowego.

Anna P. Rozwiązanie nr 45 i 46 nadeszło za późno. Należy nadsyłać każdorazowo od daty ukazania w ciągu 10 dni.

Edward Skr. Także nadeszło za późno. Antoni K. i Henryk K. W rozwiązaniu nr 47 popełniono błąd.

Kupon do szarad.

nr. 51 i 52

Kronika radiowa.

Sobota pogodna i bezgrzeszna. Dlaczego? — Dlatego, że o godz. 17.00 Rozgłośnia Pomorska transmituje z ogrodu teatralnego w Bydgoszczy koncert rozrywkowy orkiestry detej pułku dzieci bydgoskich. Dyryguje kpt. Stanisław Grabowski. A potem o 20.25 słuchać będziemy fragmentu przemilych „Bezgrzesznych lat” Kornela Makuszyńskiego.

Przyjemne i pożyteczne dla młodzieży wiejskiej w niedzielę o 7 rano. Zanim się człowiek do kościoła zbierze posłucha radia dla wsi. Najpierw to pożyteczne: Inż. Andrzej Miksiewicz opowie o rolniczej służbie młodzieży wiejskiej, a potem zaraz to najprzyjemniejsze: Piosenki ludowe, które podśpiewywać sobie można słuchając „Czwórki pomorskiej”.

Wojskowa muzyka. Tym razem tj. w niedzielę o 15 wystąpi ork. deta starogardzkiego pp. pod dyr. ppor. Sylwestra Kłodziejczaka. Zagrają nam piękny marsz pułkowy i dużo tańców ludowych z przyspiewkami.

Rycerz niezłomny. Sienkiewiczowski Jurand ze Spychowa będzie „Ulubioną stacją literatury”. Fragment „Krzyszaków” radiofonizował Tadeusz Kuźmiński — po stać Jurandę odtworzył Bolesław Rostan — przed mikrofonem bydgoskiego studia w niedzielę o 19.30.

HUMOR I SATYRA

VANDERVELDE PRZECIW ALKOHOLU

Gdy późniejszy minister Vandervelde objeżdżał prowincjonalne miasta belgijskie wygłaszając przemówienia na rzecz nieuzywania alkoholu, pewnego razu zawołał:

— Zważcie! Nawet zwierzęta nie piją alkoholu! Nie ma lepszego dowodu na jego szkodliwość. Jeżeli postawicie np. przed osłem dwa kubki, z których jeden będzie napełniony wodą, a drugi alkoholem, do którego kubka zbliży się osioł?

— Do kubka z wodą! — odpowiedział ktoś na sali.

— A dlaczego osioł tak postąpił? — znów zapytał Vandervelde.

Po małej pauzie ktoś spośród zebranych zawołał:

— Dlatego, że... że osioł!

MUSTAFA KEMAL.

Wiadomo, że Mustafa Kemal Attatürk nie gardził winem, nawet wręcz przeciwnie.

Jeszcze kiedy Mustafa był tylko generałem, na pewnym bankiecie w Konstantynopolu, oficer francuski z misji sojuszniczej, powiedział do niego:

— Ekscelencja wprawia mnie w podziw. Gdybym wypił połowę tego, co pan wypił, byłbym zupełnie pijany, a ekscelencja jest zupełnie przytomny.

— Kto panu powiedział, że nie jestem pijany? — odparł zimno Mustafa. — Ale moja wysoka godność generała zmusza mnie do udawania trzeźwego.

OBCE JĘZYKI.

W obecności ministra Neville Chamberlaina ktoś się wyrażał z podziwem o zdolnościach językowych Mussoliniego i premiera Daladiera, że obaj ci mężowie stanu z łatwością się wyrażają w obcych językach.

— Ja znam tylko język angielski, mówię tylko po angielsku i, proszę panów, myślę tylko po angielsku! — powiedział spokojnie pan Chamberlain.

TYTUŁ HACHY.

P. Hacha nosi obecnie następujący tytuł:

„I Prezydent II Republiki Czeskiej w III Rzeszy”.

W PROTEKTORACIE.

Dwóch Czechów, przechodząc koło pomnika Husa w Pradze, pozdrawia go podniesieniem ręki i głośnym: „Heil!” Zatrzymują ich agenci Gestapo.

— Dlaczego pozdrawiacie ten pomnik, w którym nie ma nic niemieckiego?

— Owszem — odpowiadają Czesi — jest orzeł pod stopami Husa.

TO JEST OŚ.

Scena w Burgos: Dziennikarz przynosi do cenzury hiszpańskiej rękopis. Treść artykułu wywołuje pewne wątpliwości cenzora, który nie umie ich sobie sam rozwiązać. W obecności więc dziennikarza telefonuje po instrukcje do... Rzymu:

— E questo Roma? (Czy to Rzym)?

— Jawohl — przyszła z drugiej strony odpowiedź.

(„Kronika”).

JUŻ SIĘ ZESTARZAŁ.

— Twoja twarz, mój chłopcze, wydaje mi się znajoma... Czyś ty tu nie zabiegał przed tygodniem o posadę gońca?

— Tak, panie dyrektorze...

— Więc po cóż zgłaszasz się dziś znowu? Przecież powiedziałem ci wyraźnie, że potrzebuję starszego chłopca...

— No ja już właśnie teraz jestem starszy...

UBRANIA Z DRZEWA.

W upalny, słoneczny dzień czerwcowy na ławce parku w Pradze siedzi żołnierz niemiecki i drży jak w febrze.

— Taki upał — dziwi się ktoś — a panu zimno?... — Nie — odpowiada Niemiec — tylko ja mam ubranie z osiki!...

PIECZYSTE Z WRON.

Dwie wrony spotykają się w polu:

— Czytała pani w gazecie, że Niemcy jedzą wrony?

— Niech się kochana pani nie przejmuję tym — podczas wojny my się im zrewanżujemy...

POŻEGNALNY LIST PENSJONARKI.

„Najdroższy! Między nami wszystko skończone. Nie chcę Cię już więcej nigdy widzieć. Żegnaj! Powód zerwania wyjaśnię Ci, gdy zobaczymy się jutro”.

TO MOŻNA ROBIĆ WSZĘDZIE.

— Karolu — mówi pani Bibulkowska do małżonka — w tym roku musimy koniecznie pojechać nad morze.

— Ależ, kochanie, musimy myśleć o naszych długach...

— To możemy, mój drogi, robić i nad morzem...

WALKA Z NALOGIEM.

— Panie Cyperowicz, poczęstuj mnie pan papierosem...

— Nie mogę... Odwyczałem się...

— Od palenia?

— Nie, od częstowania.

WSPÓLCZESNA BAJKA.

„...i pobrali się, mieli dużo dzieci, a mimo to, byli bardzo szczęśliwi...”

COŚ NOWEGO.

Do gabinetu znanego wydawcy wchodzi długowłose indywiduum z grubym brulionem pod pachą.

— Napisałem powieść kryminalną w zupełnie nowym rodzaju. Coś czego jeszcze nie było!

— Nie wyobrażam sobie — mruczy sceptycznie wydawca — by w tej dziedzinie można było wykombinować coś nowego.

— A jednak... W mojej powieści okazuje się na końcu, że morderca poszukiwanym przez detektywa jest... sam czytelnik!

TYLKO BEZ LEZ...

Pani Kundelska dała ogłoszenie do „Kurierka”, że ma pokój do wynajęcia.

Nazajutrz zgłosił się jakiś student. Pokój przypadł mu do gustu, zgodził się na cenę.

— Na pewno będzie pani miała we mnie idealnego sublokatora — zapewnił. — Moja poprzednia gospodyni, gdy wyprosiłam się, płakała, jak dziecko.

— Ja z pewnością nie będę płakała! — odparła groźnym tonem pani Kundelska. — U mnie trzeba płacić za pokój z góry.

TERMOMETR PŁATNOŚCI.

— Panie Cyperowicz, kiedy mi pan zwróci te sto złotych.

— Hm... Bo ja wiem, panie Cytryn... Czekam właśnie na następne przemówienie Hitlera!...

DEFINICJA.

— Co to jest kawiarnia?

— Jest to miejsce, do którego codziennie chodzi się po raz ostatni w życiu!

Z MYŚLĄ O PRZYSZŁOŚCI.

— Tatusiu, dlaczego we wszystkich bankach są zakratowane okna?

— Żeby dyrektorzy mogli się przyzwyczaić!

MAŁŻENSTWO W HOLLYWOOD.

W pewnej kawiarni w Hollywood siedzi dwóch przyjaciół.

— Czy słyszałeś — mówi jeden — że Bill żeni się jutro ze znaną artystką, Jenny Hopkins?

— Co to za jedna?

— Jakto, nie wiesz? Przecież to ta, co przed paroma dniami rozwiódła się z Johnem Hopkingsem.

— Hm! Nie znam takiej.

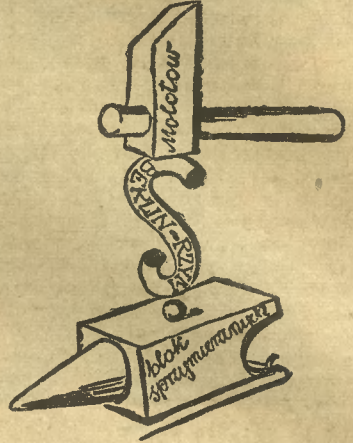
— Jakto? Przedtem była żoną reżysera Parkera.

— Nie, nic nie słyszałem o takiej.

— Ależ na pewno znasz ją!... Przed Parkerem była żoną Browna. A przed tym jeszcze wzięła ślub z królem gumy do zucia, Mac Oogonem, a jeszcze przed tym była w ciągu miesiąca żoną lorda Perilla.

— Aha! No, to trzeba być mi od razu powiedziała, że Bill żeni się z moją pierwszą żoną.

MIĘDZY MŁOTEM A KOWADLEM.



(„Kronika”).

FAGAS.

Bankier Kadecki spoczywał właśnie w miękkim fotelu, gdy na progu zjawił się lokaj Franciszek i zameldował:

— Jaśnie Pani prosi Jaśnie Pana, żeby Jaśnie Pan raczył pofatygować się do Jaśnie Pani, bo Jaśnie Pani...

Bankier słucha, słucha, w końcu traci cierpliwość.

— Mój Franciszku! — powiada — przecież teraz nie ma gości. Franciszek może mówić zwyczajnie.

Lokaj prostuje momentalnie zgięty kark i mówi jednym tchem:

— Syp pan do swojej starej i walnij ją pan w kark, a mocno, bo żarła indyka i kocią się udławiła...

„CZARNA” WDZIĘCZNOŚĆ.

Tom, Bob i Bill, trzech weseli studentów amerykańscy, mają służącego murzyna Sambo, któremu płatają ustawiczne złośliwe figle i kawały.

Pocziwy Sambo znosi to wszystko z filozoficznym spokojem.

W końcu trzem przyjaciółom spryskrzyła się ta zabawa. Zawołali czarnego służącego i oświadczyli mu:

— Słuchaj, Sambo, przepraszamy cię za wszystkie wyrządzone ci przykrości. Już nigdy więcej nie będziemy ci dokuczać.

Murzyn lypnął białkami i zapytał z niedowierzaniem:

— Massa Tom nie wpuszcza więcej myśli za koinierz Sambo?

— Nie, Sambo!

— Massa Bob nie wlewać woda do łożka Sambo?...

— Nie, Sambo!

— Massa Bill nie wypuszczać więcej zły pies?...

— Nie, Sambo!

Murzyn szczyrzy zęby w radosnym uśmiechu:

— Dobrze, dobrze! Sambo za to nie płuc nigdy więcej do zupa!...



Niedziela 18 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7:00: Pieśń „Serdeczna Matko”. 7:05: Audycja dla wsi. 8:00: Dziennik poranny. 8:15: Koncert poranny. 9:00: Transmisja nabożeństwa. Po nabożeństwie płyty. 11:57: Sygnał czasu. 12:03: Poranek muzyczny. 13:00: Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego. 13:05: Przegląd czasopism 13:15: Muzyka obiadowa. 14:45: „Czytamy Mickiewicza” 15:00: Audycja dla wsi. 16:30: Utwory skrzypcowe. 16:55: Recital śpiewaczy. 17:15: Na plantacji kauczuku. 17:30: Festiwal muzyczny. 19:00: Teatr wyobraźni. 19:30: Reportaż z wystawy elektromechanicznej w Katowicach. 19:40: Płyty. 20:10: Audycje informacyjne. 21:00: Festiwal muzyczny. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:45: Skecz. 23:00: Ostatnie wiadomości. 23:05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6:56: Pieśń poranna. 7:00: Kalendarzyk gospodarski. 7:05: Opowieści mikrofonu. 7:20: Płyty. 10:30: Program na dzisiaj. 10:35: Różne gatunki muzyki. 13:05: Między miastem a wsią. 15:00: Audycja dla dzieci. 15:20: Dla naszego pogranicza. 19:30: Kalendarzokop.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6:57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 7:00:

Audycja dla wsi. 7:25: Program na jutro. 13:05: Przegląd teatralny. 15:00: Gra orkiestra deta. 19:30: Płyty. 20:05: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

Bruksela flam. 18:00: Koncert chopinowski. Strasburg. 18:00: Koncert orkiestrowy. Budapeszt. 19:00: Muzyka cygańska. Tuluza. 19:45: Marsze. Hilversum II. 20:00: Koncert symfoniczny. Ryga. 20:15: Koncert muzyki lotewskiej. Sofia. 21:00: Melodie operetkowe. Kowno. 21:30: Muzyka lekka. Bratysława. 22:00: Muzyka cygańska. Florencja. 22:30: Muzyka taneczna. Budapeszt. 23:00: Muzyka cygańska. Radio Paris. 23:00: Muzyka taneczna (do 0,30).

Poniedziałek 19 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6:30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6:35: Gimnastyka. 6:50: Płyty. 7:00: Dziennik poranny. 7:15: Płyty. 8:00: Audycja dla szkół. 8:10: Płyty. 8:15: Przechowywanie towarów latem. 11:30: Audycja dla poborowych. 11:57: Sygnał czasu. 12:03: Audycja południowa. 14:45: Teatr wyobraźni. 15:15: Muzyka baletowa. 15:45: Wiadomości gospodarcze. 16:00: Dziennik popołudniowy. 16:10: Pogadanka aktualna. 16:20: Utwory klawesynowe. 16:45:

Kronika naukowa 17:00: Płyty. 18:00: Koncert orkiestry wojskowej. 18:45: Płyty. 19:00: Audycja żołnierska. 19:30: „Przy wiewczy”. 20:25: Audycja dla wsi. 20:40: Audycje informacyjne. 21:00: Festiwal muzyczny. W przerwie „Echa mocy i chwały”. 23:25: Ostatnie wiadomości.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8:30: Program na dzisiaj. 8:35: Płyty. 8:55: Pogawędka dla kobiet. 13:00: Wiadomości bieżące. 13:05: Przegląd giełdowy. 13:15: Płyty. 14:00: Koncert dla młodzieży i dzieci. 17:00: Artyści światowej sławy. 17:30: Poznań literacki. 17:40: Ze skarba pieśni polskiej. 18:45: Zespół rewersów. 18:55: Wiadomości sportowe lokalne. 20:25: Audycja dla wsi.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6:57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza” 13:00: Płyty. 13:50: Wiadomości z Pomorza 14:00: Program na jutro. 14:05: Płyty. 17:00: Gra zespół salonowy BTM. 17:55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 18:45: Płyty. 20:25: Sportstrzeżenia z licencji składników. 20:35: Tydzień rzemiosła pomorskiego.

ZAGRANICA.

Kopenhaga. 19:00: Koncert. Strasburg. 19:30: Muzyka lekka. Lille. 20:00: Koncert symfoniczny. Lublana. 20:30: Koncert radioorkiestry. Florencja. 21:00: Muzyka rozrywkowa. Drottwich 21:45: Koncert radioorkiestry. Bruksela flam. 22:10: Muzyka jazzowa. Lahti. 22:00: Muzyka lekka. Budapeszt. 23:00: Muzyka taneczna. Luksemburg. 23:00: Muzyka taneczna.

Z zagadnień radiowych.

Kierować turystykę na Pomorze.

Szczególne zadania Rozgłośni Pomorskiej w bież. okresie.

W biuletynie prasowym Rozgłośni Pomorskiej, omawiającym program letni, wyczytałem zdania: „Program radiowy musi być i jest wiernym odbiciem tego, co niesie życie — co niesie fala przeznaczeń. „Silni — zwarci — gotowi“. Te trzy wielkie przymiotniki — spotykają nasz wzrok i słuch na każdym kroku — mówią wyraźnie — że dziś tak samo jak w ciągu wieków — czuwamy“.

Piękne te słowa każą nam przypuszczać, że radiofonii pomorska program swój nastawi na pełną i całkowitą służbę dla celów ogólnopolskich, celów, wynikających z polskiej racji stanu. Jesteśmy przekonani, że służbę tę spełni Rozgłośnia Pomorska w ten sam sposób, w jaki dziś każdy obywatel-Polak wypełnia swe patriotyczne obowiązki.

Przy omawianiu szczegółów programu letniego biuletynu rozpatruje poszczególne pozycje muzyki i słowa. Rzecz oczywista, że program letni przewiduje wiele pozycji rozrywkowych i audycji letnich. Nie zapomina się też o regionalizmie pomorskim.

Uderza nas brak tylko jednej pozycji, mianowicie — propagandy turystyki. Pozycję tę pominięto może przez przeoczenie jako mniej ważną. Z pewnością — w rzeczywistości zostanie w pewnej mierze uwzględnione w programie letnim Rozgłośni Pomorskiej. Ale...

...czy dostatecznie?
Kiedy się rozważy obecna sytuacja i pomysli głębiej o poważnych zadaniach, które czekają na ziemię pomorską, dojdzie się do wniosku, że najpilniejszym i najdonioślejszym zadaniem nie tylko Rozgłośni Pomorskiej ale całej radiofonii polskiej powinna być intensywna propaganda turystyki na Pomorze.

W obecnej „wojnie nerwów“, która jest przede wszystkim wojną wytrzymałości gospodarczej, powinniśmy dążyć wszelkimi środkami do gospodarczego wzmocnienia Pomorza, by tutejszą ludność polską jak najczęściej uniezależnić od małej liczebnie ale silnej gospodarczo mniejszości niemieckiej.

Pierwszym poważnym krokiem w tej dziedzinie a zarazem dowodem troski o gospodarcze podniesienie Pomorza było utworzenie Pomorskiej Rady Gospodarczej, która zasięgiem swej działalności pragnie objąć bardzo szeroki wachlarz spraw i zagadnień pomorskich.

Działalność Rady nie będzie owocna, gdy jej nie poprą wszystkie czynniki, mogące wywrzeć pewien wpływ na wzmocnienie gospodarcze najbliższego zaplecza naszego morza.

Jest rzeczą dla każdego jasną, że wojnę gospodarczą z Niemcami odczuje najdotkliwiej właśnie Pomorze. Na nasz bok gospodarczy Niemców mniejszość niemiecka odpowiada również bojkotem polskiego robotnika, kupca, polskich wytworów i polskich ośrodków turystycznych. W tym stanie rzeczy oczekiwać należy, że cała Polska podtrzyma ziemię pomorską poparciem gospodarczym a nastąpić to może przede

wszystkim przez kierowanie jak najwięcej turystów na teren pomorski.

O znaczeniu gospodarczym turystyki nie trzeba mówić. Nie trzeba też się szerzej rozpisywać o walorach turystycznych Ziemi Pomorskiej. Od Inowrocławia do Gdyni, od Charzykowa do Działdowa jest Pomorze całe jednym wielkim terenem turystyczno-wycieczkowym, obfitującym w prawdziwe skarby przyrody, zabytków historycznych i nowoczesnych urządzeń letniskowych.

Przede wszystkim całe nasze wybrzeże morskie gotowe jest na przyjęcie tysięcy turystów z całej Polski a głównym magnesem, który przyciąga serce każdego Polaka, jest nasz bursztynowy Bałtyk.

Najbliższe zaplecze Gdyni, to przepiękna „Szwajcaria Kaszubska“ z jej tysiącami wzgórz i jezior, z jej Kartuzami, z jej oryginalnymi obyczajami i strojami ludu kaszubskiego.

W sercu Pomorza leżą tak jeszcze mało znane a tak godne poznania Bory Tucholskie, obfitujące w rzeki, wymarzone po prostu do turystyki wodnej, w lasy na wskroś dzweczące i bujne pierwotną przyrodą.

Toruń, Chełmno i Grudziądz ze swymi zabytkami, Bydgoszcz ze swą mnogością wód, lasów i zieleńców, Inowrocław ze swymi najnowocześniejszymi urządzeniami leczniczymi, oto ośrodki miejskie, zasługujące na uwagę turystów. Wreszcie Charzykowy — idealny teren żeglarszy. I tyle, tyle innych miejscowości i okolic na Pomorzu, zasługujących na zwiedzenie, na letni pobyt...

Ziemia pomorska swym pięknem już zdaje się wołać do turystów całej Polski — przybywajcie, nie spotka was tu zawód!

Gdy raz przybędziecie, pokochacie tę ziemię na zawsze.

Warunki pobytu na Pomorzu i przyjazdu tutaj są bardzo dogodnie i nie mogą stanowić żadnej tamy dla masowego napływu turystów. Organizowane często pociągi popularne, różne tygodnie propagandowe jak „Tydzień Borów Tucholskich“, „Tydzień Bydgoszczy“ itp. dostarczają przez całe lato okazji do taniego przyjazdu na Pomorze.

Żeby ta turystyka mogła się wzmagać, żeby przez tegoroczny swój rozwój przyczynić się mogła do gospodarczego wzmocnienia Pomorza, winna być jednak odpowiednio i jak najszerzej propagowana. W dziedzinie tej propagandy ma wielką rolę do spełnienia właśnie radiofonii polska. Masowy przyjazd turystów z całej Polski na Pomorze będzie najlepszą odpowiedzią dla mniejszości niemieckiej na jej bojkot, jaki stosuje względem Polaków i wszystkiego co polskie.

Kiedy słyszmy komunikaty radiowe o rozpisaniu konkursu z nagrodami za najlepszy opis wycieczki kajakowej po wodach Wileńszczyzny, to cieszymy się z tej inicjatywy Polskiego Radia. Niemniej na uwagę zasługuje również szlak kajakowy Brdy i radio winno go równie intensywnie a może jeszcze intensywniej propagować wśród turystów wodnych całej Polski.

Mamy nadzieję, że słów tych nie napisaaliśmy na próżno. Mamy nadzieję, że zarówno Rozgłośnia Pomorska jak i wszystkie inne rozgłoszenia postawią sobie jako hasło programów letnich: „Kierować turystykę na Pomorze!“

J. Koł.



Regaty Międzynarodowe w Bydgoszczy

Sobota 22 lipca 1939
Niedziela 23 lipca 1939

wielkie dwie obligacje Pożyczki Narodowej à 100 zł = 200 zł. 6. Rada Artystyczno-Kulturalna Bydgoszczy 50 zł. 7. Zarząd Opieki Rodzicielskiej szkoły powszechnej im. króla Stefana Batorego 150 zł.

Powyższe kwoty oraz obligacje Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej przekazałem za pośrednictwem Banku Polskiego Oddział w Bydgoszczy na Fundusz Obrony Narodowej.

Za ten obywatelski czyn wyrażam wszystkim ofiarodawcom moje podziękowanie.

Komendant Garnizonu:
Przyjałkowski, generał brygady.

Wesoły podwieczorek przy mikrofonie.

Transmisje podwieczorków przy mikrofonie posiadają już ustaloną tradycję, wprowadzając zawsze słuchaczy w atmosferę pogody i bez troski. Pierwszy w tym roku podwieczorek przy mikrofonie Rozgłośni Pomorskiej montuje z ogrodu teatralnego w Bydgoszczy. W programie podwieczorku, który odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 17, przedstawia się: orkiestra pułku „Dzieci Bydgoskich“ pod dyrykcją kapitana Stanisława Grabowskiego, Adam Dyląg i Edm. Lubiawski fortepian, Henryk Kuminek monolog, Jan Leśniewski piosenki, konferansjerkę poprowadzi Stanisław Miłski. Podwieczorek wzbudził wśród słuchaczy jako też wśród publiczności bydgoskiej duże zainteresowanie.

Z okazji okręgowego zlotu sokolego
Gniazdo Sokół I w Bydgoszczy
urządza w niedzielę, 18 bm. o godz. 19

WIELKĄ ZABAWĘ SOKOŁA

w sali Sokolni przy ulicy Toruńskiej

Goście mile widziani.

Wstęp dla członków i uczestników zlotu 0,50 zł; dla gości 1,00 zł.

Komendant garnizonu dziękuje.

W czasie od dnia 27 maja do 12 czerwca 1939 r. złożyli na moje ręce z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej:

- 1. Firma „Distributia“ Sp. z o. o. w Bydgoszczy złożyła dowody wpłaty na kwoty: a) personel detalicznych sprzedaży 190 zł, b) dobrowolne składowki od praktykantek i woźnych 105 zł. 2. Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców kwotę 304,20 zł. 3. Zrzeszenie Techników Kolejowych w Bydgoszczy obligację 3% Pożyczki Inwestycyjnej na 100 zł. 4. Zamiast nagród na konkurs śpiewaczy złożyli: a) Okręgowy Pomorski Związek Śpiewaczy 100 zł, b) Inż. Hoffman Alfons 100 zł, c) Fabryka „Kabel Polski“ S. A. 50 zł, d) Zarząd Miejski w Bydgoszczy 50 zł. 5. Prezes Okręgowego Pomorskiego Związku Śpiewaczego p. Chojnacki Pa-

widzę zatknięty polski mały sztandar papierowy i białego orła. Pytam go się skąd to ma. — Jestem Polakiem odpowiada mi. Przedstawiamy się, wielka radość, mówi mi, że pochodzi z Turzna spod Torunia i nazywa się Witkowski.

— A czy was Niemcy napadną? — pyta się.

— Daj Boże, żeby to zrobili, bo my czekamy na to, damy im tak w skórę jak pod Grunwaldem.

Chłop się bardzo uradował i powiedział, że wieczorem pójdzie do Polonii londyńskiej i powie jej to co słyszał o Polsce.

Z zadymionego Bratfordu zabraliśmy pana Feliksa (szczęśliwy podróżnik!) do podbydgoskiej Brzozy, by się wykapał w jeziorze i sobie poradził — po polsku, bo te angielskie „steaki“ nie każdemu służą.

Przedstawiono mu nowego dzierżawcę letniska:

— Aleksander Ochimowski...

BYŁY KUCHMISTRZ PREZYDENTA ARGENTYNY...

Ciekawy człowiek. Lubi opowiadać: — Pewnego południowoamerykańskiego milionera w Urugwaju, chorującego na żółtaczkę, dlatego wciąż zarywającego chorobne pigułki (nie każdy wie, że hiszpańska kuchnia jest najpodlejsza!), wyleczyłem polską kaszą... i kapustą, bez wstępnego oliwy. Mój „senor“ dawał mi 30 dolarów dziennie koszykowego, ja go nakarmiłem za dwa... Jadł po tym bigos, flaczki, zrazy, ba nawet kolduny litewskie... Obżarstwo, jeden z siedmiu grzechów głównych, niech mu Bozia przebaczy.

Podczas, gdy towarzyskie aspiracje zmniejszają się w miarę narastania niepożądanych warstw tłuszczy, przeszłość takiego osobnika rozrasta się i staje istnym gwiazdozbiorem błyszczących wspomnień Falstaff czy Imci Pan Zagłoba „herbu Wczele“ słynęli z fantazji.

Troskami dnia, jak my, oni się nie



— Utajone męstwo, umiejętność traktowania każdej sprawy z uśmiechem, brak nerwów i wyobraźni... Oto zalety Anglików, naszych nowych sojuszników.

Na ten temat toczyła się w kawiarni Szmeltera, w tzw. kąciku literackim (nazwa pochodzi od małych szklanek, pieścizotliwie „likeratkami“ zwanych) ciekawa dysputa między synem właściciela huty szklanej, studiującym na uniwersytecie w Sheffield, a magistrem filozofii.

— Czy my, Polacy, nie jesteśmy nazbyt wrażliwi?

— Anglicy to ludzie interesu. Nie mieszają się do spraw, nie dotyczących ich bezpośrednio. Wyznają zasadę:

NIC ZA DARMO, ZA KAŻDY SIX-PENCE NALEŻY SIĘ RÓWNOWARTOŚCI

Liczą na nas, a my na nich. Wszystko się zgadza, co przelotnie zaobserwował p. Feliks Zieliński z Lubinia, — potwierdził student, opowiadając, że w pewnym klubie angielskim, kiedy go zapytano, ilu żołnierzy ma Polska i czy w razie wojny dadzą radę liczebnie silniejszym Niemcom, niesłychane wrażenie wywarła udzielona informacja: w roku 1920, nie mając żołtów ani bombowców przeciwstawiliśmy się orężnie takiej potęgze jak 130-milionowa Rosja. Anglicy z początku nie chcieli wierzyć, dopiero przywołany profesor historii raczył potwierdzić, że to nie przechwałki.

U Anglików liczy się „siły na zamiary“ a u nas najpierw zamiary a potem siły.

Magister filozofii raźnie sekundował rozmówcy, aż miło było słuchać. Przytoczył rozmowę Skrzetuskiego z Grodzickim, mającym bronić zagrożonego przez kozactwo Kudaką, tak jak ją Sienkiewicz pięknie opisuje w „Ogniem i mieczem“:

— A obronisz się waszmość?
— Prochów nie mam... Kazano mi tu leżeć — leżeć, kazano czuwać — czuwam, kazano żeby wyszczerzać, — wyszczerzam, a gdy zginąć przyjdzie — raz maty rodyła — i to potrafię.

UCZYĆ SIĘ NAM OD WAS STARYCH ŻOŁNIERZÓW.

Skrzetuski milczał. Ale nie strzymał: — Mój mości komendancie. Zważ przeto, czy ci nie tylko prochów, ale i fantazji do obrony nie zbraknie?!

Na pewno nie zbraknie.

„Niechaj Polska zna, jakich synów ma“.

Stawę imienia polskiego po szerokim świecie roznoszą nie tylko polscy studenci, ale tacy profesjonalści, jak fryzjerzy (w Londynie jest ich niemało) i kuchmistrze, z których jeden nawet „pitrsi“ samemu królom.

Oddajemy głos p. Zielińskiemu, którego listy z Anglii na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ zrobiły furorę.

— W hotelu National u fryzjera w lustrze

Stan wody w Wiśle z dnia 16. VI. 1939 r.
 Kraków — 2,35, (2,77), Zawichost + 1,56, (1,56),
 Warszawa + 0,97, (1,01), Płock + 0,75, (0,80),
 Toruń + 0,92, (0,95), Fordon + 1,00, (1,04),
 Chełmno + 0,84, (0,90), Grudziądz + 1,02, (1,09),
 Korzeniowo + 1,13, (1,23), Piekło + 0,30, (0,40),
 Tożew + 0,42, (0,52), Einlage + 2,34, (2,38),
 Schievenhorst + 2,56, (2,59).
 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

**BYDGOSKA GIELDA
 ZBOZOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 16. VI. 1939 r.

Zboża
 Pszenica 23,00—23,50 Zyto 15,50—15,75. Jęczmień browa-
 rowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/1 18,75—19,00, jęcz.
 644—650 g/1 18,25—18,50. Owies 17,00—17,50.

Przetwory młynarskie.
 Mąka pszenna wyciagowa 0—30%, wt. w. 43,25—44,25, mąka
 pszenna gat. 0—35%, wt. w. 41,25—42,25, mąka pszenna
 gatunek I 0—50%, wt. w. 39,75—40,75, mąka pszenna
 gatunek II 0—65%, wt. w. 37,75—38,75, mąka pszenna
 gatunek III 65—80%, wt. w. 35,75—36,75, mąka pszenna
 gat. II 50—60%, wt. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek
 I 50—65%, wt. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek
 II 60—65%, wt. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek
 III 65—70%, wt. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek
 30,75—31,75 mąka pszenna srurowa eksportowa (2,5%, pop).
 00,00—00,00, mąka żytnia wyciagowa gat. 0—30%, wt. w.
 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—55%, wt. w. 25,25—25,75
 mąka żytnia razowa 0—95%, 20,75—21,25, mąka żytnia srurowa
 25,50—26,00, (2,5% popolu), 00,00—00,00, mąka żytnia 70%, ek-
 sport (dla W. Gdańska), 24,25—24,75, otręby pszenne mi-
 kie stałe 11,75—12,25, otręby pszen. średnie 11,00—11,50,
 otręby pszen. drobne 12,00—12,50, otręby żytnie przemiatu-
 stand. 12,00—12,50, otręby leż. 12,25—12,75, kasza leżm.
 kraj. wt. w. 31,00—32,00, kasza leżm. czech. peccak wt. w.
 32,00—33,00, kasza leżm. perlowa wt. w. 42,50—43,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny nasiona i in.
 Groch polny 27,00—28,00 Groch Wiktoria 36,00—40,00
 Groch zielony (Folger) 27,00—29,00, Wyka jara 23,00—24,00
 Peluska 24,00—25,00, Lubin żółty 12,50—13,00, Lubin niebieski
 11,25—11,75, Seradela 00,30—00,00, Rzepak jarv b. w. 00,00
 00,00, Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00, Rzepik ozimy
 bez worka 00,00—00,00, Sienie inlane 00,00—00,00, Mak nie-
 bleski 00,00—00,00, Gorcezwa 63,00—57,00, Koniczyzna czerw.
 bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00, Koniczyzna surowa bez
 kan. 00,00—00,00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst.
 97%, 000,00—000,00, Koniczyzna biała surowa 000,00—000,00,
 Koniczyzna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyzna żółta odusze-
 zona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00, Raigras angielski
 150,00—160,00, Tymotka czyszczowa 40,00—45,00.

Artykuły pastwne i inne.
 Makuch inlany 25,50—6,00, makuch rzepakowy 13,75—
 14,25, makuch słonecznikowy 40,42, 00,00—00,00, sruł soja
 00,00—00,00, ziemiaki pom. 0,00—0,00, ziemiaki nadno. eckie
 00,00—00,00, ziemiaki fabryczne kg. 4, 00,00—00,00, ziem-
 niaki iadana 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00,
 wyłoki buraczane suszone 0,00—0,00, siana żytnia luzem
 3,00—3,50, siana żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nad-
 noteckie luzem 7,50—8,00, siano nadnoteckie prasowane
 8,25—8,75.

Ile płacono na targu?

W dniu 17. bm. płacono ceny następu-
 jące: masło wiej. kg. 2,60-0,00, masło mleczar-
 skie 3,20—0,00, jaja 1,10—0,00, twaróg 0,50—0,60,
 rabarber 0,20, kapusta 0,00-0,00, cytryny szt. 0,10,
 pomarańcze sztuka 0,25—0,35, cebula 0,30—0,00,
 kalarepa 0,15, ogórki 0,90—0,00, szparagi 1,00
 do 0,00, marchew 0,50—0,00, szpinak 0,30—0,00,
 za drób: kurczęta młode 1,00—1,50, kury 2,50,
 do 3,00, kaczki 3,00—3,50, gęsi 5,00—6,00,
 indyk 5,00—6,00, g. o. ł. b. k. i para 0,80—1,00,
 mięso: kotlet wieprzowy kg 1,70, boczek 1,50,
 wołowe bez kości 1,60, z kością 1,30, skopow-
 e 1,50, od łopatki 1,40, cielęcina 1,20—1,40,
 słonina 1,70, smalec 2,20, łój topiony 1,60,
 nietopiony 1,20, sadio 1,80, ryby: kg. sandz-
 daz 4,00—0,00, karasie 1,40—1,60, liny 1,20
 do 1,60, węg. 2,00—2,40, płotki 0,40—0,00,
 leszcze 1,20—1,40, zuchupaki 1,40—2,30, karpie
 2,00—0,00 okonie 0,80—1,00, dorsze 0,00.

St. Szukalski, Bydgoszcz

Notowania z ostatnich dni za 100 kg
 Bydgoszcz, dnia 15 czerwca 1939 r.
 Koniczyzna czerwona 000,00—000,00, Koniczyzna szwedzka
 000,00—000,00, Koniczyzna biała 000,00—000,00, Koniczyzna
 surowa 00,00—00,00, Koniczyzna żółta oduszczona
 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00, Raigras angielski 150,00—
 160,00, Tymotka 40,00—50,00, Seradela 21,00—23,00, Wyka
 letnia 23,00—24,00, Wycka zimowa 00,00—00,00, Peluska
 24,00—26,00, Groch Wiktoria 36,00—39,00, Groch polny 27,00—
 29,00, Groch zielony 26,00—28,00, Rzepak zimowy 52,00—
 53,00, Rzepik letni 43,00—45,00, Rzepik zimowy 47,00—48,00,
 Sienie inlane 55,00—58,00, Len 00,00—00,00, Mak niebieski
 85,00—90,00, Mak biały 110,00—130,00, Lubin żółty 12,00—
 13,00, Lubin niebieski 11,50—12,00, Lubin słodki kwalifika-
 cyczny 00,00—00,00, Gorcezwa 53,00—56,00, Tatarka 19,00—22,00,
 Proso zwyczajne 19,00—24,00, Buraki pastwne Ektendorfy
 żółte prima hodowl. 00,00—00,00, Buraki pastwne Ektendorfy
 ty czerwone 00,00—00,00, Buraki pastwne półcukrowe 000,00—
 000,00, Kukurydza Bydgoska 32,00—35,00, Kukurydza Koński
 Zab 33,00—40,00, Malwa pastwna 100,00—110,00, Słonecznik
 biały i pasiasty oryginalny węgierski 52,00—55,00.

Piękny czyn Wydziału Powiatowego w Chojnicach.

Wydział Powiatowy w Chojnicach doceniając znaczenie radiofonizacji szkół dla podniesienia oświaty przeznaczył kwotę 2.000 zł na zakup odbiorników dla szkół w najbardziej wsiach pow. chojnickiego. Radioodbiorniki otrzymały szkoły we wsiach: Ogorzeliny, Lichnowy, Ostrowite, Silno, Sławęcino, Ciecuchocin, Wiele, Wdzydze Tucholskie, Zapędowo, Huta, Krzyż, Łukowo i Klaskawa. Inicjatywa Wydz. Powiatowego spotkała się z ogólną wdzięcznością nauczycielstwa i dzieci szkolnych pow. chojnickiego.

Więć czyta tylko swoje pismo



Gazeta ta, poświęcona sprawom gospodarczym, społecznym i kulturalnym wsi, ukazuje się 3 razy w tygodniu. Treść żywa i różnorodna, pismo bogato ilustrowane. Prenumerata tylko 95 groszy już z doręczeniem w dom przez pocztę.
 Numery okazowe wysyła na żądanie Administracja „Polskiej Niwy”, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12—14.

SPORT

Wspaniały bieg Kusocińskiego w Sztokholmie. Zwycięstwo i nowy rekord Polski w biegu na 5000 m.

Sztokholm. (PAT). Start Kusocińskiego na stadionie olimpijskim w Sztokholmie wywołał niebywałe zainteresowanie gromadząc przeszło 12 tysięcy widzów. Do walki z polskim rekordzistą stanęła koalicja szwedzkich czołowych lekkoatletów z nową gwiazdą szwedzkiej lekkoatletyki Tillmanem na czele. Pojedynek odbył się na dystansie 5.000 m, a nie 1.500, jak początkowo projektowano. Zmiana dystansu nastąpiła na propozycje organizatorów. Kusociński jeszcze raz potwierdził, że znajduje się obecnie w szczytowej formie.

Zajął on pierwsze miejsce, osiągając fantastyczny czas 14:24,2 sekundy, bijąc znowu rekord Polski i osiągając najlepszy na tym dystansie czas na świecie w obecnym sezonie. Szwed Tillman zajął drugie miejsce w czasie 14:24,8 ustanawiając nowy rekord Szwecji.

W pierwszym okrążeniu prowadzenie obejmuje Kusociński witalny przez tłumy burzą oklasków. Za nim o kilka metrów biegnie Tillman, a na dalszych miejscach 7 innych zawodników szwedzkich. W drugim okrążeniu Tillman atakuje i wysuwa się na czoło, Kusociński pozwala mu prowadzić do 10-go okrążenia trzymając się zaledwie o metr za Szwedem. Na dalszych miejscach następują przesunięcia, przy czym z 8 Szwedów, 4 zostaje o kilkadziesiąt metrów w tyle. O kilka metrów za Kusocińskim znajduje się Hellstroem, który do 7 okrążenia trzyma się w czołowie. W

8 i 9 okrążeniu 3 Szwedów nie wytrzymało tempa kapitulując i schodzi z bieżni. Na początku 11 okrążenia Kusociński przypuszcza atak i obejmuje prowadzenie. Tillman dopingowany przez publiczność w połowie 11 okrążenia finiszuje i wysuwa się przed Kusocińskim. W połowie 12 okrążenia Kusociński nagle zwiększa tempo, mija bez trudu Szweda i zostawia go o 10 metrów za sobą. Przed samą metą Kusociński zwalnia i ogląda się za siebie. Pozwoliło to Tillmanowi zbliżyć się o 5 m. Kusociński przerwał pierwszy taśmę w czasie 14:24,2, bijąc swój rekord ustanowiony przed kilku dniami w Helsinkach o 5,6 sekund.

Tillman kończy bieg jako drugi w czasie zaledwie o 0,6 sekund słabszym od Kusocińskiego.

Publiczność urządziła Kusocińskiemu burzliwą owację. Bardzo gorąco witano również Tillmana, który mimo porażki wykazał wspaniałą formę, a przede wszystkim ustanowił nowy rekord Szwecji. Znaczący należy, iż poprzedni rekord należał do Janssona i wynosił 14:27,4.

Na zawodach obecny był poseł R. P. w Sztokholmie p. Potworowski, który po biegu złożył Kusocińskiemu serdeczne gratulacje.

Kusociński oświadczył korespondentowi PAT, że czuje się doskonale i mimo szalonego tempa biegu nie jest wcale zmęczony. Polak był przekonany, że będzie biegł na 1.500 metrów, tymczasem w ostatniej chwili organizatorzy zaproponowali zmianę dystansu, na co Kusociński się zgodził.

Para Jędrzejowska — Mathieu w finale mistrzostw Francji.

Paryż. W piątek na mistrzostwach tenisowych Francji para Jędrzejowska — Mathieu pokonała w półfinale gry podwójnej parę francusko-luksemburską Saint Omer Roy — Weivers 6:3, 6:3, kwalifikując się do finału. Gra była nieciekawa ze względu na zbyt dużą przewagę pary polsko-frankuskiej.

W drugim półfinale para jugosłowiańska Floryan — Kovacs wygrała z parą francuską Goldschmidt — Horner 4:6, 6:3, 6:2.

W drugim półfinale gry pojedynczej panów Amerykanin Mc Neill — wyeliminował swego rodaka Cooke 6:2, 7:5, 8:10, 6:2. W finale zatem walczą dwaj Amerykanie Riggs i Mc Neill.

W półfinale gry mieszanej para francusko-jugosłowiańska Mathieu — Kukuljelic wyeliminowała parę Pannetier — Journu 4:6, 6:3, 6:1.

Spotkanie w półfinale gry podwójnej panów pomiędzy Tloczkińskim i Baworowskim a parą amerykańską Mc Neill — Harris zostało ze względu na deszcz przełożone na sobotę. Baworowski jest z tego bardzo zadowolony, gdyż zrobił mu się wrzód na udzie i w piątek nie mógł wcale chodzić. Baworowski ma jednak nadzieję, że w sobotę będzie mógł stanąć na korcie.

W sobotę ma się odbyć również finał gry pojedynczej panów pomiędzy Jadwigą Jędrzejowską i Francuzką Mathieu.

KTO PROWADZI PO TRZECH ETAPACH RAIDU?

Warszawa. Ogólna punktacja po trzech etapach i dotychczasowych próbach Międzynarodowego Raidu Automobilowego przedstawia się następująco:

W klasie pierwszej prowadzi Czech Formanek na Aero 30 — 535,878 pkt. przed Szypuła na Fiacie 1.100 — 534,127.

W klasie 2 prowadzi Polturak na Lancia Aprilia — 572,094 przed Ripperem na Lancia Aprilia 565,742.

W klasie 3 prowadzi Pronaszko na Renault — 550,024 przed Dzierlińskim na Renault — 547,523.

W klasie 4 na pierwszym miejscu znajduje się Marek na Chevrolet — 579,716 przed Mazurkiem na Chevrolet — 578,789.

FANTASTYCZNY REKORD ŚWIATOWY NA 5000 METRÓW.

Maeki i Pekuri pobili rekord światowy Lehtinena.

Helsinki. W piątek na zawodach lekkoatletycznych w Helsinkach koalicja biegaczy fińskich z Taisto Maeki i Pekuri na czele zaatakowała rekord światowy Lehtinena na 5.000 m. Rekord ten pobity od szeregu lat wynosił jak wiadomo 14:17 sekund. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Zwycięzca Taisto Maeki osiągnął fantastyczny wynik 14:08,8 sekund. Drugi z kolei Pekura uzyskał czas 14:16,2 a więc poniżej rekordu światowego Lehtinena.

Helsinki. W uzupełnieniu naszych wiadomości o pobiciu rekordu świata na 5.000 m przez Finów Maeki i Pekuri donosimy, że Maeki ustanowił również rekord świata na 3 mile angielskie, osiągając czas 13:42,4.

RUMUNIA ZDOBYŁA PUCHAR NARODÓW W BUKARESZCIE.

Bukareszt. W piątek odbył się w Bukareszcie na międzynarodowych zawodach konnych w obecności króla Karola najważniejszy konkurs zespołowy o puchar narodowy. Zwyciężyła Rumunia, która miała ogółem 19 pkt., 2) Niemcy — 28 pkt., 3) Belgia — 35 pkt., 4) Polska — 47 pkt., 5) Łotwa.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął kpt. rumuński Epure na koniu Delfis przed kpt. Tzopescu na koniu Fulger.

TERMIN 5 ZIMOWYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Berlin. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że 5 zimowa olimpiada w Garmisch-Partenkirchen odbędzie się najprawdopodobniej w dniach 3—11 lutego 1940 r. Jak wiadomo, igrzyska zimowe w St. Moritz miały się odbyć w tym samym terminie. Niemcy zatem starają się o utrzymanie tego terminu.

DANIA — FINLANDIA 5:0.

Kopenhaga. W międzynarodowym meczu piłkarskim, rozegranym w Kopenhadze Dania pokonała Finlandię 5:0 (3:0).

Rewia lekkoatletów w Grudziądzu.

Z Grudziądza piszą nam: W sobotę i w niedzielę odbywały się na boisku miejskim wielkie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta i nagrodę, ufundowaną przez znanego protektora sportu lekkoatletycznego p. Józefa Włodka. Startowali najlepsi zawodnicy miasta, za wyjątkiem Kalinowskiego (WKS) reprezentującego barwy Polski w meczu międzypaństwowym z Litwą. Zdziwienie licznie zebranej publiczności wywołało dopuszczenie do startu zawodników niemieckiego SCG, mimo, że już trzech zawodników tego klubu (Siebert, Neundorf, Neubauer) zbiegło przez zieloną granicę do Niemiec, uchylając się przed odbyciem służby wojskowej!!!

Osiągnięte wyniki są na ogół dobre, chociaż nie wszyscy zawodnicy dali z siebie maksimum wysiłku i dobrej woli.

Notujemy ciekawe wyniki:
 Rzut dyskiem: 1) Hubeny (MKS) 33,84.
 Kula: 1) Hubeny (MKS) 12,42.
 Skok w dal: 1) Mokszyki (WKS) 6,38.
 4x400 m: 1) MKS 3:47,5.
 110 pł.: 1) Wolff (SCG) 18,4.
 Skok o tyczce: 1) Wrocławski (Sokół) 3 m.
 Rzut oszczepem: 1) Hubeny 46,02.
 100 m: 1) Stanisławski (Sokół) 11,4.
 Skok wwyż: 1) Mokszyki 1,75.
 4x100 m: 1) MKS 46,4.
 800 m: 1) Ewert W. (SCG) 2:05,4.
 Ogólna punktacja: 1) MKS 116,5 pkt., 2) Sokół 59,5, 3) SCG 39, 4) WKS 20, 5) KPW 9, 6) ZS 1 pkt.

BRONIA TOWARZYSTW

Sobota, dnia 17 czerwca

godz. 19. **KS KPW sekcja kolarska.** Zebranie plenarne w ognisku kolejowym, ulica Zygm. Augusta 20; pół godziny przedtem zebranie zarządu. Wyjazd do Grudziądza.
 godz. 18. **Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.** Zebranie w Resursie Kupieckiej dla ustalenia szczegółów pochodu LMK 28 bm. Na zebranie to zaprasza się wszystkich przesów sfed. organizacji. Prezydium Federacji ze swej strony gorąco zaleca wzięcie udziału w zebraniu i uroczystym pochodzie.

godz. 19. **KS „Polonia”, oddz. jun. Schadzka** wszystkich juniorów. W niedzielę 18 bm. o godz. 10 zawody piłkarskie na boisku im. Światły z KS „Ciszewski”.
 godz. 20,30. **Związek Szoferów.** Zebranie nadzwyczajne walne w lokalu „Bagatela”. O stawienie się wszystkich członków prosi zarząd.

Niedziela, dnia 18 czerwca.

godz. 7,30. **KS SPD.** Zbiórka na dworcu. Wycieczka do Ostromecka. Odjazd o 7,55, przyjazd o 21,21. Sympatycy mile widziani.

godz. 8. **Zw. Zaw. Prac. Umysł. i sekcje uczniowskie kupieckich i uczennic handlowych.** Wspólna wycieczka do Rynkowa. Zbiórka na Placu Piastowskim.

godz. 8,30. **Koło Absolwentów Szkół Handl.** Wycieczka rowerowa w nieznaną. Zbiórka przy torze kolejowym, ul. Gdańska.

godz. 8,30. **Tow. Czeladzi Fryzjerskiej** zaprasza wszystkich czeladzi pod swój sztandar. Zbiórka w szkole dokszta., ul. Konarskiego. Bierzemy udział w uroczystościach rzemiosła.

godz. 8,30. **Rodzina Powstańców Wlkp.** Wycieczka do Opatowa. Zbiórka na nabożeństwie w kościele na Czyżkówku, potem wymarsz z orkiestrą na czele do lasu. Na miejscu różne rozrywki, a szczególnie dla dzieci. Wszystkich koła Powstańców Wlkp. biorą udział.

godz. 8,45. **Cech Mistrzów Murarskich i Ciesielskich.** Zbiórka przy sztandarze cechowym przed Domem Rzemieślniczym, ul. Jagiellońska 10.

godz. 8,45. **Cech Szewców i Cholewkarzy.** Uprasza się członków o gremialny udział w pochodzie i nabożeństwie. Zbiórka przed Domem Rzemieślniczym.

godz. 9. **KSM Okręg Bydgoszcz** bierze obowiązkowo udział w kwiecie PZZ. Kwietarze przybędą o godz. 9 do KKO powiatu, Gdańska 10. Przypomina się o strzelaniu o mistrzostwo okręgu od godz. 14 na stadionie.

godz. 10. **Koło 10 Zw. Rezerwistów.** Zebranie i strzelanie w lokalu własnym. Obecność wszystkich członków pożądana.

godz. 15. **Stow. b. czł. Ubezp. Społecznych.** Plenarne zebranie w lokalu p. Mellerowej; godz. przedtem posiedzenie zarządu.

godz. 15. **Tow. Obywateli W. Bartodzieje.** Zebranie u p. Janczaka, dawn. Wicek Kujawski, Fordońska 1.

godz. 17. **Kat. Tow. Rzemieślników.** Zebranie w Domu Katolickim przy Farze.

godz. 19. **Bractwo Straży Honorowej** urządziła akademię ku czci Najśw. Sercu Jezusowemu w Domu Katolickim przy Farze.

Sprawy sokole

Do Sokolstwa Okręgu Bydgoskiego.
 Z okazji zlotu zarządamy: Wszyscy sokoli biorą udział w zlocie okręgowym, który odbędzie się w niedzielę, dnia 18 czerwca na stadionie miejskim. Zbiórka wszystkich gniazd ze sztandarami w niedzielę o godz. 6 przed kościołem ks. ks. Misjonarzy (a nie jak mylnie podano o godz. 7). O godzinie 6,30 msza św. O godz. 7,30 generalna próba.

Po południu. O godz. 15 zbiórka wszystkich oddziałów ćwiczących, (piłkarzy, bokserów, pływaków, lekko i ciężkoatletów), tudzież wszystkich poczetów sztandarowych i umundurowanych na małym boisku. O godz. 16 wejście na stadion, defilada i otwarcie zlotu, po czym ćwiczenia publiczne. Drużyna korzystająca z kuchni polowej musi posiadać własne menażki i łyżki. W defiladzie biorą udział wszyscy, hasło niedzielne! Wszyscy sokoli na stadion. Czołem!

Przewodnictwo Okręgu
 (—) Malczewski, prezes, (—) Wicherek, sekr.

Sokół V. Zbiórka druhowi i druhen w niedzielę pod sztandarem o godz. 6 rano przed kościołem Księżki Misjonarzy. Msza św. o godz. 6,30. Udział konieczny.

Stronictwo Stracy

KOŁO BYDGOSZCZ-CZYŻKÓWKO. W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 12,30 odbędzie się zebranie w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159. Ze względu na ważność spraw jak również mającej się odbyć wycieczki do Brdyńca w dniu 25 bm. uprasza się o przybycie wszystkich członków.

KOŁO WILCZAK-OKOŁE zwołuje na sobotę 17 bm. godz. 20 do Domu Sokola przy ul. Miedza 4 zebranie swych członków. Tematem obrad będzie wycieczka do Brdyńca. Przejazd 50 gr od osoby w obie strony. Udział w wycieczce mogą brać członkowie z rodzinami. Referat na zebraniu wygłosi prezes powiatowy p. radca Beyer.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Zebranie w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Janczaka. Referat wygłosi radny Chmielewski, przeto prosimy o liczny udział. Sympatycy mile widziani.

ZLOT SOKOŁÓW

jutro w niedzielę 18 czerwca o godz. 15,30 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy

Dalsze zażyczenie ulicy Długiej.

Wykorzystując obecne przejściowe osłabienie ruchu antysemickiego żydzi starają się w Bydgoszczy o powiększenie „Lebensraumu”. Niestety, znajdują się jeszcze jednostki, odstępujące synom Izraela składy i mieszkania. Do nich zaliczyć trzeba p. Wincentego Krausego, który w swej nieruchomości przy ul. Długiej 25, narożnik Jezuickiej wydzierżawił magazyn żydowi Dawidowi Jakubowskiemu, który założył sobie skład galanterii i konfekcji męskiej. Ponadto p. Krauser odstąpił pewnemu żydowi w swym domu mieszkanie na pierwszym piętrze.

Wystawa kolonialna w Muzeum Miejskim.

Łącznie z „Tygodniem Morza i Kolonii” komitet przygotowuje na czas od 25. VI. do 2. VII. wystawę kolonialną. Będzie to zbiór licznych eksponatów, zebranych od Seminarium Duchownego w Potulicach, p. kensulowej Górskiej, prac uczniowskich gimnazjum kupieckiego i wykresów obrazujących bogactwa kolonialne oraz książek o zagadnieniach morskich i kolonialnych księgarni Gieryna.

Niskie ceny wstępu: 10 gr dla młodzieży i 20 gr dla starszych, pozwolą na zwiedzenie tej pouczającej wystawy.

— **Nasz jubilat.** Zatrudniony od r. 1922 w drukarni „Dziennika Bydgoskiego” składacz p. Jan Fagas obchodził w tych dniach 25-letni jubileusz pracy zawodowej. Jubilat został „towarzyszem” sztuki drukarskiej w Wrześni. Jako ochotnik wojsk polskich zdobywał w walkach z bolszewikami krzyż walecznych. Należy do organizatorów chrześcijańskiego związku zawodowego drukarzy w Bydgoszczy. Na cześć p. Fagasa związkowcy urządzili zebranie uroczystościowe. Ad multos annos!

— **Zebranie uczestników strajku szkolnego.** W poniedziałek dnia 19 czerwca br. o godz. 18.30 w Domu Katolickim przy Farsze, ul. Grodzka odbędzie się zebranie miesięczne wraz z uroczystym wręczeniem dyplomów uczestnikom. Prosimy o gremialne przybycie członków ze względu na ważne sprawy z Walnego Zjazdu, które zostaną ogłoszone.

— **Uwaga, członkinie Stow. Pań Miłosierdzia oraz kół kobiecych LOPP.** Kurs sanitarno-ratowniczy rozpocznie się dopiero w piątek, 23 czerwca o godz. 17.30 w szkole św. Trójcy ulica Kordeckiego.

— **Zebranie właścicieli działek z terenu Loewenthal** odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski 17. Zarząd. (5614)

— **Przypominamy wszystkim, którym nie obojętne jest sprawa wygrania większej sumy na loterii, że już niedługo rozpoczyna się ciągnięcie I klasy, 45 loterii.** Mało też pozostało już losów znanej na terenie Bydgoszczy, Pomorza i całej Polski chrześcijańskiej i polskiej kolektury K. Rzanny, Bydgoszcz, Gdańska 25 i Plac Teatralny 2.

— **Znany chłubiście mistrz krawiecki p. Adam Mikołajski** dla wygody swoich licznych klientów przeniósł swój znany na Pomorze zakład krawiecki na ul. Gdańska 11 i p. Fakt przeniesienia się do centrum miasta świadczy o coraz większej popularności zakładu p. Mikołajskiego wśród znawców dobrego kroju, solidnej pracy i fachowości.

— **Miejskie Konserwatorium muzyczne w Bydgoszczy** (uczelnia artystyczna o pełnych prawach szkół państwowych) przyjmuje wpisy nowowstępujących uczniów i słuchaczy na rok szkolny 1939/40. Wydziały: I. Teoria i kompozycja. II. Dyrygentura. III. Fortepian, organy, muzyka kościelna. IV. Wokalny: śpiew solowy, chóralny, klasa operowa. V. Instrumenty orkiestrowe: smyczkowe (skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas); dęte: (flet, obój, klarnet, fagot, waltornia, trąbka, puzon, tuba). VI. Dla kształcenia nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących. Zespoły kameralne. Chór dzieci i chór mieszany. Orkiestra symfoniczna, Seminarium Pedagogiczne. Prospektami i szczegółowymi informacjami służy sekretariat w godzinach urzędowych 10—13 i 15—18 (tel. 21-07) Gdańska 71. (n5498)

— **Wszyscy na wodę!** Sezon sportów wodnych rozpoczyna się. W br. dla propagandy wodnej, włości i turystyki został zrobiony duży krok naprzód. Na rynku ukazał się niewyrotny i nietonący kajak konstrukcji techn. lotn. Ireneusza Ogonowskiego, który zadowolony najbardziej. Został on odznaczony srebrnym medalem na konkursie wynalazków w Paryżu i dyplomami na wystawach krajowych. W ub. roku zdał egzamin praktycznie i okazał się niezawodnym. Świadczy o tym liczne podziękowania i zamówienia. Prawo produkcji uzyskała fabryka artykułów sportowych Fryderyk Tenerowicz, Krosno, tel. 49, ogłaszająca się w drobnych ogłoszeniach.

O odebraniu Niemcom kościoła ewangelickiego na Placu Wolności!

Aktualna jest sprawa odebrania Niemcom w Bydgoszczy kościoła przy Placu Wolności. W tej sprawie odbyło się wczoraj w lokalu „Caritasu” zebranie miejscowych organizacji, należących do Akcji Katolickiej. Przewodniczył zebraniu prezes dekanalnej A. K. dr Fischbach. Sprawę kościoła ewangelickiego przy Placu Wolności referował obszernie mec. Smockiewicz, stwierdzając m. in., że magistrat jest właścicielem gruntu, jak i kościoła przy Placu Wolności. Niemcy podniosą na pewno krzyk oburzenia, lecz nie należy się tym przejmować, za czasów zaborczych zabrali bowiem kościół Klarysek, gdzie ulokowali nasamprzód straż pożarną a później była tam rupieciarnia. Zresztą ewangelicy mają w Bydgoszczy aż 12 zborów i domów modlitwy, które przeważnie świecą pustkami. Katolicy natomiast, szczególnie parafia wojskowa odczuwają dotkliwie brak świątyni.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Organizacje katolickie wszystkich parafii miasta Bydgoszczy jednomyślnie stwierdzają, że ilość świątyni katolickich w Bydgoszczy jest za mała, by sprostać potrzebom duchowym wszystkich katolików, — że stan ten trwa już od dawna, — że budowa nawet większej ilości nowych kościołów w małym tylko stopniu zaspokoi wciąż rosnące potrzeby, — że natomiast ludność ewangelicka ma nadmierną ilość zborów w stosunku do wyznawców i że zbory te są w większej części bezużyteczne z powodu zbyt nikłej liczby parafian, przeto zwracają się do Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy z gorącym apelem, by jako prawny właściciel kościoła ewangelickiego przy placu Wolności, zechciał go odebrać obcym posiadaczom i oddać na użytek katolikom. Ewangelikom przez to nie utrudni się ich kultu, gdyż pozostawione im kościoły, aż nadto zaspokoją ich potrzeby.



II. TARGI MEBLOWE W NOWYM na Pomorzu

w czasie od 25. VI. do 9. VII. 1939 r.

Wielki przegląd wysokowartościowych mebli
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

75% ZNIŻKA KOLEJOWA
w drodze powrotnej. (n-3274)

Uzdrowisko Muszyna obok Krynicy.

Uzdrowisko to położone nad Popradem między Żegiestowem a Krynica rozwija się wydatnie z roku na rok i obecnie należy już do jednego z więcej uczęszczanych uzdrowisk.

Muszyna — położona na wysokości 450 n. p. m. i zasłonięta od północny masywem Jaworzyny (1116 m) — posiada klimat wybitnie podalpejski nadzwyczaj umiarkowany prawie bez wiatrów o bardzo wydatnym naswietleniu słonecznym.

Położona między Krynica a Żegiestowem w dolinie niezwykłego uroczego Popradu — słynie Muszyna z licznych naturalnych źródeł wód mineralnych wapieniowo-magnezowo-żelazistych — przy czym według analizy prof. Marchlewskiego jej wody mineralne należą do najsilniejszych w Polsce wód wapieniowo-magnezowych. — Dlatego też muszyńskie kąpiele mineralne są niezwykle skuteczne, a tak samo skuteczne są kąpiele borowinowe, które też uzyskują już sobie wielkie i zastużone uznanie wśród kuracjuszy.

Posiada też Muszyna dwie atrakcyjne osobliwości — a to **jedyny w Polsce las lipowy** o powierzchni około 25 ha oraz prawie kilometrową trawiarsko-piaszczystą i idealnie równą plażę nad Popradem, co jest w górach wyjątkowym zjawiskiem.

Nic też dziwnego, że ruch kuracyjny w tym uzdrowisku wzrasta się z roku na rok i w roku 1938 objął już prawie 10.000 osób.

Ruch ten popiera Zarząd Miejski w całej pełni i w tym celu ustalił niezwykle niską takse kuracyjną (5,50 zł. od pierwszego członka rodziny, a 2,75 zł. od następnych), rozbudował i rozszerzył Zakład Kąpielowy, urządził wygodną plażę nad Popradem dla kąpiele w Popradzie, wytyczył wygodne ścieżki spacerowe z ławkami i stolikami i t. d.

Istnieje w Muszynie około 100 will i pensjonatów z utrzymaniem już od 4,50 zł. dziennie, nadto przeszło 500 schludnych pokojów w domach prywatnych po cenie 1—2,50 zł. dziennie. — Stale ordynuje kilku lekarzy, a pobyt kuracjuszem uprzyjemniają dancingi codziennie w Domu Zdrowym i restauracji „Adria”.

Wskazania lecznicze:

Wszelkie stany anemiczne, przemiana materii, choroba serca, wszelkie choroby kobiece, choroby nerwowe, gościec przewlekły, sprawy wysiękowe, choroby żołądka, wątroby i dróg żółciowych, wszelkie wyczerpania i wycieńczenia po ciężkich chorobach.

Ceny kąpiele są bardzo niskie, gdyż wynoszą 2 zł. za kąpiel mineralną, a 3,50 zł. i niżej za kąpiele borowinowe.

W roku 1938 uzyskała Muszyna główną ulicę, jak również Rynek o trwałej nawierzchni, a Zarząd Miejski kosztem dwudziestu paru tysięcy złotych zakupił moto-

Ważne dla przygodnych czytelników „Dziennika Bydgoskiego”!

Dlaczego tylko dziś?

Dlaczego nie codziennie?

Wystarczy wypełnić kwit zamówień i oddać w administracji, ul. Dworcowa 5 — a

„DZIENNIK BYDGOSKI”

otrzymacie stałe po cenie korzystniejszej w prenumeracie

Kto odda zamówienie na abonament, temu nadesłamy numery „Dziennika Bydgoskiego” do 1 lipca rb. bezpłatnie.

Ćwiczenia masowe, gimnastyka przyrządowa, sztafety, wspaniałe tańce narodowe.

rową autopolewaczkę, tak, że obecnie plaża kurzu nie daje się już zupełnie prawie odczuwać.

Nadmienić wreszcie należy, że po 14 dniowym pobycie w Muszynie przysługuje kuracjuszom uprawnienie do zniżek kolejowych w drodze powrotnej z uzdrowiska. (n5343)

Wycieczka do Brdujścia.

Stronictwo Pracy organizuje dla członków i rodzin w niedzielę 25 bm. wycieczkę parostatkami do Brdujścia. Wyjazd o godz. 14, powrót o godz. 21. Cena biletu w obie strony dla dorosłych 50 gr, dla dzieci w wieku szkolnym 25 gr. Kola wykupują bilety najpóźniej do czwartku 22 bm. w godzinach przedpołudniowych w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Na statku i w ogrodzie koncertuje własna orkiestra.

Zarząd Powiatowy Stronictwa Pracy.

— **Kwęsta uliczna na rzecz Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie.** Pierwszy polski synod plenarny w 129 uchwałę wyraża wszystkich zarówno duchownych jak i świeckich do wspierania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przez ofiary i zapisy oraz materialne i moralne popieranie „Dnia Uniwersyteckiego”. W bieżącym roku „Dniem Uniwersyteckim” będzie niedziela 18 czerwca. W dniu tym odbędzie się uliczna zbiórka na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Ofiarne społeczeństwo Bydgoszczy, doceniając znaczenie jedynie katolickiej wyższej uczelni w Polsce, nie odmówi ofiarnej pomocy.

— **Zabawa leśna w Jachcicach.** Koło Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej w Jachcicach urządziła w niedzielę, 18 bm. wielką zabawę leśną, z której cały dochód przeznaczony się na zakupienie pomocy naukowych dla szkoły. Koncertować będzie orkiestra Powstańców i Wojaków. Na miejscu będzie bufet, strzelanie o nagrody, loteria fantowa itd. Komitet przygotował różne niespodzianki dla publiczności. Dla amatorów tańca „dancing”. Początek zabawy o godz. 15. Ze względu na szlachetny cel imprezy, grono nauczycielskie jak i Komitet zwraca się do społeczeństwa z prośbą o liczny udział w zabawie leśnej.

Nie zwlekaj lecz kup jeszcze dziś los

w kolekturze

„Zachęta”

Bydgoszcz, Jagiellońska 2

Gdynia, 10 Lutego 5. (n-5600)

Ciągnięcie już 20 bm.

— **Zabawa ludowa.** W niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się wielka zabawa ludowa na Wzgórzu Wolności przy ul. Toruńskiej. Początek o godz. 2 po poł. Bufet własny. Moc niespodzianek dla dzieci i starszych. Tańce ludowe. Dobarowa orkiestra. Czytelnicy zyskują się na zakup radioodbiornika dla szkoły. O łaskawe poparcie tak szlachetnego celu prosi komitet.

Zamawiam niniejszym „DZIENNIK BYDGOSKI” w prenumeracie za cenę **zł 2,95** miesięcznie (odbior w ekspedycji, wzgl. w agenturze)

(podać adres agentury)

za cenę **zł 3,34** miesięcznie (z dostawą w dom)

Nazwisko: _____

Adres: _____

Niepotrzebne skreślić!

Jeszcze jedna spółdzielnia niemiecka spolszczona.

Dzięki akcji prowadzonej od z góry czterech lat przez Związek spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych w Toruniu, na walnym zgromadzeniu niemieckiej „Molkereigenossenschaft” w Korytowie zapadła uchwała, mocą której spółdzielnia ta występuje z mniejszościowego niemieckiego związku spółdzielni i przystępuje do związku polskiego. Równocześnie walne zgromadzenie uchwaliło dar w kwocie 500 zł. na F. O. O. Uchwały powyższe zapadły mimo obecności na walnym zgromadzeniu większości udziałowców niemieckich. Do nowych władz spółdzielni weszli między innymi ks. prob. Repiński i wójt Kruczyński z Tuszynek.

— **Fragmety „Krzyżaków” na antenie pomorskiej.** Szlachetną postać Juranda ze Sychowa, niezłomnego Zbyszka z Bogdańca, tkliwą postać Danusi, a wreszcie pełnego brutalizmu komtura krzyżackiego Damwolda wyczerpało pióro Sienkiewicza w zawsze aktualnych „Krzyżakach”. Zasadniczy wątek, jaki przewija się przez karty książki Sienkiewicza, został utrwalony w słuchowisku radiowym, które usłyszymy na fali pomorskiej, w dniu 18 bm. o godz. 19.30. Wykonawcami będą artyści Teatru Bydgoskiego: Bolesław Roslan, Elżbieta Wieczorkowska, Mieczysław Kowalczyk.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa	8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00, 23.35
Wierzchna	10.25, 22.00
Opława i Smułkowy Górnej	8.10, 9.00, 9.40, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.45, 17.00, 17.55, 19.40, 20.10, 22.00, 23.35
Smułkowy Dolnej	9.00, 12.00, 14.40, 17.55, 19.40
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy:	6.25, 7.50
10.30, 14.10, 18.20, 20.20, 22.10	

W dni powszednie do:

Koronowa	8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10
Wierzchna	11.45*, 15.30**, 19.35*
Opława i Smułkowy Górnej	8.10, 9.00, 11.05, 11.45*, 12.30**, 13.30*, 14.00, 15.30**, 17.00, 19.35*, 20.10
Smułkowy Dolnej	9.00
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy:	5.50*, 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (n447)

Kradzieże w kąpielni.

Korzystający z kąpeli na „Riwierze” bydgoskiej narażeni są na kradzieże, o czym świadczą zgłoszone policji następujące wypadki. I tak na szkodę Tekli Zwierzycykiej (Ogrodowa 7) skradziono pozostawione w szatni kąpielni rzeczy i gotówkę w sumie 22 złotych, a Stefan Kierzkowski (Jasna 5) zgłosił kradzież 6 zł gotówki z kieszeni ubrania w kąpielni „Riwiera”. Już w roku ubiegłym ogólną uwagę zwracały liczne kradzieże dokonywane właśnie w tej kąpielni.

Nowy kurs strażacki.

Celem przygotowania fabrycznych załóg strażackich, które szczególnie w czasie wojny wielką odegrać mogą rolę, urządził się w gmachu Straży Pożarnej od czasu do czasu kurs strażacki. Ostatni taki kurs zakończył się w ub. środe, przy czym p. komendant Wozimirski po serdecznym przemówieniu dokonał rozdania świadectw uczestnikom kursu. Wielką zasługą p. kom. Wozimirskiego, jak i jego zastępcy p. instruktora Kaźmierskiego oraz podoficerów straży jest wyszkolenie osób, mogących spełnić obowiązki strażackie wówczas, gdy zajdzie ku temu potrzeba. Na zakończenie kursu odbył się wspólny podwieczorek w bardzo serdecznym nastroju.

Premiery kinowe.

„GDY MADELON”
(kino „Kryształ”).

Miła, pogodna z sentymentalną leżką komedia, przeplatana śpiewem i muzyką. Film oparty na wspomnieniach wojennej piosenki, tak bardzo popularnej i tak bardzo popularnej i tak bardzo bliskiej sercu każdego Francuza, idącego z piosenką „Gdy Madelon” na ustach — w bój. Piosenka i wspomnienia jej mają taką moc przedziwną, że stary generał, spotkawszy przypadkowo po wielu latach piękną ongiś markietankę Madelon, pozwala swojemu synowi, porucznikowi o hrabiowskim tytule, poślubić córkę byłej markietanki. Henri Garał, przemity amant sceny i ekranu francuskiego, czaruje ładną piosenką i tańcem. Partnerką jego jest młoda pieśniarka francuska Helen Robert. Film cały wart zobaczenia, zwłaszcza w obecnym okresie. W nadprogramie oprócz najnowszego tygodnika, wesoła kreskówka kolorowa.

— **Popis uczniów Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy** odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika. Program wypełnią produkcje uczniów kursu średniego i wyższego klas: fortepianu, skrzypiec, śpiewu klasy operowej, wiołonczeli oraz klasy zespołowej. Bilety wstępu w cenie 50 gr i 1 zł (młodzież szkolna 25 gr). Dochód przeznacza się na biedne dzieci parafii farnej. Fortepian Blüthnera z firmy Sommerfeld. (n549)

Jutro Tczew wita całą Polonię gdańską.

Tczew. (as) Ze względu na odmówienie przez senat W. M. Gdańska udzielenia zezwolenia na urządzenie w Gdańsku uroczystości jubileuszowej 10-lecia istnienia zrzeszenia pracy przy ZPP w Gdańsku, organizacja polska w Tczewie zaproponowała rodadom gdańskim urządzenie tej podniosłej uroczystości w Tczewie. Polacy gdańscy propozycję tę chętnie przyjęli, wobec powyższego w jutrzejszą niedzielę zjedzie się do Tczewa specjalnym pociągiem cała Polonia Gdańska.

O godz. 14.15 na tut. dworcu nastąpi uroczyste powitanie rodaków z ziemi gdańskiej, którzy z dworca przemaszują na Plac Pierackiego, gdzie wygłoszone zostaną przemówienia, po czym nastąpi odmarsz do Halli Miejskiej, gdzie odbędzie się wielki koncert i zabawa ludowa. A więc jutro godnie powitamy męczenników polskich z Gdańska!

Trójmiasto.

— **Dancing w Domu Kuracyjnym.** W sobotę, dnia 17 bm. odbędzie się dancing w Domu Kuracyjnym. Początek o godz. 20. Przygrywać będzie orkiestra zdrowoja.

— **Wycieczka do Biskupina.** W niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się wycieczka do Biskupina celem zwiedzenia słynnych wykopalisk z okresu przed 2500 laty — osady bagiennej w Biskupinie oraz pomnika Leszka Białego w Marcinkowie Górnym. Po drodze zwiedzić można Kalwarię pakoską i w miarę czasu ruiny zamku w Wenecji oraz starą basztę w Żninie. Wyjazd autobusem z przed solanek o godz. 13.30, powrót około godz. 19. Koszty przejazdu w obie strony od osoby 6 zł, dzieci placą pełną opłatę. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria zdrowojowska lub biuro podróży „Orbis” najpóźniej do soboty 17 bm. godz. 4 po południu.

Uwaga, rzemieślnicy!

Prosimy jeszcze raz wszystkich rzemieślników, ażeby każdy bez wyjątku przybył jutro na pochód i akademię. Zbiórka o godz. 8.45 przed Domem Rzemieślniczym. Kolegów starszych cechów uprasza się o przybycie z oznakami godności cechowych (ozdobne łańcuchy starszych cechów).

Za zarząd: Piotr Godek.



Staremu bydgoszczaninowi. Dziękujemy za wyjaśnienie. Założycielem „Kasyna” był ówczesny prezydent regencji bydgoskiej (do r. 1899) Krzysztof von Tiedemann, a nie filar hakaty — jego imiennik Henryk von Tiedemann z Jezierek pod Poznaniem. Bydgoski Tiedemann był tak samo nieprzejednanym wrogiem Polaków. Jako szef kancelarii kanclerskiej opracował dla Bismarcka memoriał o „niebezpieczeństwie” polskim, zaś w roku 1886 projekt ustawy o pruskiej komisji kolonizacyjnej.

W. C. w Pelplinie. Fabrykę żaluzji w Bydgoszczy zlikwidowano. W Łodzi istnieje dwie takie fabryki: Aleksander Kimpfel (rolowe, słoneczne, zwijane) — Łódź, ulica Przędzalniana 29, oraz Wawrzyniec Szczerbiak, Łódź, ulica Dworska 6.

Wybierającym się nad morze. Zwiedzanie portu gdyńskiego (bez wysiadania) motorówkami odbywa się, jak po inne lata, co godzinę. Motorówki stoją w przystani przy głównym moście, w basenie Prezydenta. Przewodnicy udzielają objaśnień o urządzeniach portowych. Do Jastarni kursują statki Żegluga Polskiej regularnie. Do zwiedzenia Helu samego potrzebne są przepustki. Są pewne ograniczenia, lecz zakazu nie ma. Najwyższe numery „Dziennika Bydgoskiego” otrzymać można w każdym kiosku na wybrzeżu.

W. K. Urzędowym zaprzeczeniem zarówno Niemców jak Włochów nikt dziś nie dowierza. W czasie wojny hiszpańskiej stale zaprzeczali, że ich łodzie podwodne torpedowały angielskie statki handlowe, aż w końcu po powrocie rzekomych ochotników, do wszystkiego się przyznali a nawet pochwalili.

Za okazanie nam licznych dowodów szczerego współczucia i życzliwości z powodu zgonu najdroższego nam i ukochanego męża, ojca, brata, teścia i dziecka ś. p.

Jullana Kielbicha

składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Szczególnie dziękujemy Przewielebnemu Duchowieństwu parafii farnej z ks. kanonikiem Schulzem na czele, ks. Gawrychowi, ks. Kopeciowi, kapelmistrzowi kapitanowi St. Grabowskiemu, kapelmistrzowi kapitanowi P. Kuczerze, Delegacjom orkiestr pułków bydgoskich, Pracownikom firmy jak i wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, którzy wzięli udział w eksportacji drogiach nam zwłok

n5607) **Żona, dzieci i rodzina.**

Truskawki
50 gr funt codziennie świeże, ogrody. Czyżkówko. Koronowska 10. (f5668)

KUPNA

Kuźnię
z narzędziami kupię za gotówkę. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Kowadło” (n5601)

Dom n-5579
dobrze utrzymany 3 do 5 ubikacje z ogrodem na przedmieściu lub w miejscowości z dobrą komunikacją kupię. Oferty pod „E 101” do Dzien. Bydg.

Dom
kupię, współnika 21 000, wpłaty ewent. 1/2 domu. Oferty Dziennik „21”. 5663

Okna f6683
kastowe używane kupię. Rużewicz. Gdańska 57.

POSA DY WOLNE

Uczeń
piekarski potrzebny. Sowińskiego 1. (f6670)

Młynarz
dobrymi poleceniami, obeznany również z motorem gazowym, potrzebny zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław. n5603

Do prowadzenia
filii składu białawców, tow. krótkich poszukuje dzielnej ekspedientki z kaucją. Oferty pod „K. B. B.” do Dzien. Bydg. n5605

Dziewczyna
do dzieci potrzebna. Weber, Fordońska 30. (f6707)

Chłopcy
do roznoszenia lodów „Pingwin” potrzebni. Godziwy zysk zapewniony. Zgł. w niedzielę od godziny 10 do 2-iej po poł. przy ul. Sniadeckich 35 m. 3. n5597

Panienci
do sprzedaży lodów „Pingwin”, w kioskach potrzebne. Godziwy zysk zapewniony. Zgłoszenia w niedzielę od godziny 10 do 2-iej po poł. przy ul. Sniadeckich 35, m. 3. (n5596)

20 zawijazek
od zaraz potrzebne. Braćcia Tysler, Warmińskie-go 7-9. 5674

Podróżujących
którzy odwiedzają województwa: Poznańskie, Pomorze i miasta Gniezno, Inowrocław, Grudziądz, Włocławek do dodatkowej sprzedaży kawy i herbaty poszukuję od zaraz. Hubert Swiderski, import kawy i herbaty. Nowoczesna palarnia kawy, Bydgoszcz, Jagiellońska 25. (n6661)

Chłopiec
piętnastoletni, wrodzonej inteligencji, doskonałej pamięci na praktykę biurową: stenotypia, korespondencja, buchalteria, języki. Zyciorys, fotografia Dziennika „Kawiera”. (f6696)

Potrzebny 5667
zaraz z dobrą praktyką do pracy na rewolwerowce Ks. Skorupki 6.

Laborant
dobry fachowiec może natychmiast się zgłosić. Czarnecki, Toruń, Szewska 12 n5567

Zespół
muzyczny, kwartet, głosnik konieczny. Ogród „Tivoli”. Grudziądz. (n5573)

Czeladnik
galanterijno-siodlarski potrzebny zaraz. Rekowski, Gdynia, Świętojańska 75. (n5570)

Pomocnik
ogrodniczy, dzielny w swym zawodzie potrzebny zaraz, wiek 20 lat. Jan Nowak Gdynia-Orłowo, Orłowska 37. (n5572)

Panienci (n5574)
do obsługi gości potrzebna, lokal pierwszorzędny Kawiarnia „Bristol” Legionów 7, Grudziądz.

Orkiestra
trio, pierwszorzędny zespół, potrzebna od 1 lipca. „Palais de Danse” Grudziądz. (5575)

Służąca
czysta, uczciwa, dobrym gotowaniem potrzebna od zaraz. Dworcowa 9/6. f6698

Spawacz
z branży rowerowej potrzebny. „Jaspis” Grudziądzka 25. n5591

Krawcowe
podręczne. Świętojańska 3-14. f6700

Panienci
sympatyczna obsługa gości restauracji wyjazd oraz bufetowa kaucją potrzebni. Zgłoszenia poniedziałek godzinach 10 do 13. Cukiernia Nasia-dek, Focha 10. (5673)

POKOJE

Pokój f-6659
słoneczny dobre utrzymanie także przyjezdnym Gdańska 55-4.

Stacja f6701
blisko szkoły, z opieka, dla młodszych gimnazjalistów. 20 Stycznia 22-2.

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie f-6680
komfortowe 5-6 pokojowe w okolicy Alei Mickiewicza poszukuję natychmiast. Oferty w filii „5-6”.

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje f-6708
kuchnią słoneczną dla bezdzietnych. Oferty do filii Dziennika pod „40”.

7 pokojowe
komfortowe naprzeciwko Pl. Kochanowskiego. Al. Mickiewicza 4-4. f-6662

3 pokoje
wygodami. Ks. Ad. Czarotorskiego 8-3. (5669)

3 pokoje
mieszkanie komfortowe parter, do wynajęcia. Gdańska 212. f6702

3 pokoje f-6663
komfortowe Gdańska 214 portier.

Mieszkanie
3 pokojowe kuchnią, zaraz do wynajęcia. Hermanna Frankego 5, wiadomość portiera. f6653

Kucharza
kucharke przyjmie restauracja Dworcowa 24. f6682

Uczennice
do kuchni przyjmie restauracja Ziemiańska Dworcowa 24. (f6681)

Nowoczesne f6694
5 pok. mieszkanie najelegantsz. dzielnicy. Zgłoszenia pod „G. C.” filia.

Jednopakojowe
słoneczne, odremontowane, kuchnia, samotnej urzędniczce. Asnyka 7, willa. (f6658)

DZIERŻAWY

Garaz
20 zł do wynajęcia. Gdańska 62. f6654

LETNISKA

Letnisko n5676
dobra okolica, piękny ogród, las, woda. Komunikacja kolejowa, utrzymanie lub bez. Także rzeźnictwo wydzierżawia. Warczak Miedzno, pocz. Osie.

Letnisko Żur,
1/2 km od Elektrowni Gródek, las, woda, wędkowanie, plaża na miejscu, dobre utrzymanie, cena 3,50 zł dziennie. Pińska, Żur, poczta, stacja Osie pow. Świecie. 5649

Letnisko
bory Tucholskie, okolica sucha, uroczą, kuchnia smaczna obfita, pokoje parter, i piętro, dziennie 3,50 do 4,50 — polowanie. Stacja, kościół 2 km. Majetność Lnianek, poczta i stacja Lniany, pow. świecki. (5641)

ZGUBY

Zginął
jannik brązowy imię „Tobi”. Za wynagrodzeniem proszę oddać. Cieszkowskiego 6-3. f6688

RÓŻNE

Losowanie
mieszka dla członków odbędzie się we wtorek 20. 6. 1939 r. o godzinie 17-tej w biurze Towarzystwa Mieszkańcowego, ul. Libelta 12. Zarząd. (f6686)

MATRYMONIALNE

Panna (f6656)
lat 27, przystojna i miłego charakteru, w celu ożenku szuka znajomości pana. Oferty filia Dziennika pod „Znajomość”.

Dnia 15. VI. w nocy zmarł opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż i ukochany ojciec ś. p.

Józef Kozłowski

przeżywszy lat 65, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 4 po poł. z kaplicy nowofarnego cementarza.

Bydgoszcz, Chołoniewskiego 47.

Odpowiedzialne stanowisko

w przemyśle, handlu poszukuje wzgl. współpracę proponuję młody doktor nauk handl., kawaler, władający kilkoma językami i posiadający wieloletnią wszechstronną praktykę. Łask. oferty filia „Handlowiec”. f-6626

SPRZEDAŻE

Deski hubiaste
stolarskie i belki do budowy po cenach przystępnych dostarcza

H. Kozłowski
tłaczki parowe (f6685)
Bydgoszcz
ul. Czarotorskiego 18.

Kareta
mало używana z parokonną uprzęcią i liberią do sprzedania. Blizsze dane: Bydgoskie Zakłady Przemysłowe, ulica Grunwaldzka 32. (n5578)

Dobrze
zaprowadzony skład elektrotech. i rowerów w mieście powiatowym przy Rynku blisko Gdyni sprzedam korzystnie z powodu choroby. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Elektro”. (n5588)

Sztucer
strzelecki — Eid — prawie nowy sprzedam tanio Sniadeckich 30, tel. 3961. (n5584)

Motor
spalinowy 150 KM 6 cylindrowy w dobrym stanie. Sniadeckich 30, tel. 3961. (n5585)

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Sniadeckich 2. (j3537)



Ka-De-Ha

Harc. Spółdz. z o. u.
Bydgoszcz, Gdańska 26
tel. 3408

Sprzedam (n5602)
22 morgi przy mieście w tym sad owocowy, park 6 morgów, ziemia II kl. budynki masywne, inwentarz nadkompletny. Zgł. Agencja Chełmża, Chełmińska.

Dom (f6671)
narożnikowy składem blisko Placu Piastowskiego, sprzedam 20.000. Pawlikowski, Magdzińskiego 12-4.

Kamienica
dwupiętrowa, piekarnia, ogród, czynsz 4.000, cena 22.000, wpłaty 14.000. Dom jednopiętrowy nowy 12.000. Szarek, Toruńska 13. (5664)

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Sniadeckich 2. (j3537)

Przybory do tenisu
wielki wybór (n5598)

Większe przedsiębiorstwo branży kolonialnej

w śródmieściu Bydgoszczy korzystnie na sprzedaż. Informacji udziela Syndyk Masy Upadł. f-my K. Gross, Bydgoszcz, Dworcowa 23. (f6674)


Poważna firma handlowa w Gdyni poszukuje stenotypistki

znającej stenografię polsko-niemiecką i dokładność tłumaczenia w obu językach. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować do filii Dzien. Bydgoskiego pod nr „280”. (f6679)

Poszukujemy od zaraz rutynowaną KSIĘGOWĄ

o ile możliwości ze znajomością księgowości systemu Definitiv i języka niemieckiego. Podania z opisami świadectw i życiorysem skierować prosimy do Dzien. Bydgoskiego pod „K. R. 25”. (n5523)

PRZEPROWADZKI MIEDZYMIASTOWE : MIEJSCOWE



Dom Ekspedycyjno-Transportowy
A. WOKOWSKI
Dawn. Wł. Pociąg
TEL. 3065 BYDGOSZCZ GDAŃSKA 47

Zakład krawiecki wykwalif. garderoby damskiej i męskiej
przeniosłem z ulicy Pomorskiej 7
na ul. Gdańską 11, I pr., tel. 14.44
n-5592 **Adam Mikołajski.**



Meble stylowe i nowoczesne
najkorzystniej wprost z fabryki
E. Bronikowski i Syn
Właśc.: Franciszek Bronikowski
Bydgoszcz, ul. Nakleńska 135. Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak).

Numer akt: KM. IV. 782/36 i nast. E/M.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru IV, Antoni Bączynski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr 39 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 lipca 1939 r. o godz. 9,00 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy, sala nr 7 — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużników Michała i Marii Wandy małż. Potoniec, nieruchomości miejskiej, oznaczonej Bydgoszcz tom 29 wykaz L. 1074, położonej w Bydgoszczy, przy ulicy Pomorskiej nr 60, składającej się z domu mieszkalno-handlowego, dwupiętrowego z poddaszem, przeznaczonego na mieszkanie i sklep handlowy. Nieruchomość jest zaopatrzona w instalację elektryczną, gazową, wodociąg i kanalizację. Do nieruchomości przynależą: a) piekarnia jednopiętrowa, pobudowana w stylu miejskim, zawierająca trzy pieca, magazyn i izby, oraz drobny sprzęt piekarski, b) budynek gospodarczy, masywny, zawierający stajnię i magazyn, c) wozownia drewnianej konstrukcji, d) komin fabryczny zaopatrzony w gromochron, e) szopa drewniana — na składnicę węgla, f) śmietnik i dół na mierzwę — masywne, g) podwórze w całości wybrukowane polnymi kamieniami, h) ogród domowy z parkanem z pojedynczych desek. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 27 a, 10 m kw. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą, która przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy — Wydział Hipoteczny. Nieruchomość oszacowana została na sumę 126.000 złotych, cena zaś wywołania wynosi 84.000 zł. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości 12.600 zł oraz przedstawić zezwolenie władzy administracyjnej na otrzymanie przewłaszczenia nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie nr 2, sala nr 4.

Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1939 r. (n5605) Komornik: (—) A. Bączynski.

Przepisowe Szkło Bezpieczeństwa
“PYROFLEX”
URUCHOMIONA krajowa fabryka szkieł hartowanych (nie klejonych) wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt techniczny, produkuje pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych szkło hartowane, jakością nie ustępujące zagranicznemu.
Przyjmuje zamówienia na szyby do samochodów, autobusów i do wszelkich pojazdów mechanicznych. (n-5581)
Wytwórnia Szkieł Specjalnych Inż. J. SKRZYŃSKI i S-ka
Warszawa-Praga, ul. Kępna nr 11, tel. 10-39-66.
Wykonujemy pilne zamówienia w oługu kilku dni.

n 5535
szczęśliwe losy z kolektury J. DZIERŻANOWSKIEGO
Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64
Oddział: Gniezno, Chrobrego 14
Przynośa graczom wiele wygranych, co jest najlepszą reklamą tej firmy



nawet **URÓBLE**
wiedza o tym, że :

POPIERAJMY
wytwórczość
rzemieślniczą!



Społeczeństwo nie zawsze może orientuje się co do prawidłowo prowadzonych warsztatów przez rzemieślników mistrzów i w dużej części pada ofiarą t. zw. fuszerów, którzy przycyzywszy się gdzieś trochę rzemiosła, uprawiają je pokątnie. Stąd tak często narzekania na partactwo.
Tacy pokątni rzemieślnicy pracują tanio, bo dorywczo, nie wykupując świadectw przemysłowych, nie płacąc podatków, lecz za pracę swoją są nieodpowiedzialni a w razie wyrządzenia jakiejś szkody nieuchwytni. Nie posiadając warsztatu, nie mają nawet czym odpowiadać w razie skargi. Otóż takich rzemieślników należy unikać.
Rzemieślnik legalny musi składać odpowiednie egzaminy czeladnicze i mistrzowskie. Czynniki niefachowości został zatem wyrugowani.
Najlepiej jest, udać się do takich mistrzów, którzy należą do Związku Rzemieślników Chrześcijan — w ten sposób uchroni się przed nieuczciwą robotą, a poza tym pomoże się rzemiosłu.
Jeżeli samodzielny rzemieślnik będzie miał pracę, będzie miała także zatrudnienie i czeladź, a porządek społeczny pomoże do szybkiego uzdrowienia stosunków gospodarczych.
Na terenie miasta Bydgoszczy istnieje 2.258 zarejestrowanych warsztatów rzemieślniczych. Najwięcej jest krawców — 350, szewców 304, rzeźników 291, stolarzy 186, fryzjerów 180, ślusarzy 114, piekarzy 112, murarzy i cieśli 89, malarzy 59, kowali, cukierników i zegarmistrzów po 43. Rzemiosło bydgoskie zorganizowane jest w 29 cechach. Bydgoszcz jest, jak widzimy, najsilniejszym skupieniem rzemiosła na Pomorzu.
W obecnej chwili obowiązkiem każdego obywatela Polaka jest popieranie w pierwszym rzędzie

polskiego rzemieślnika

Spółdzielnia Surowców i Przyborów Fryzjerskich
z odpow. udz.
w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 39, tel. 3703
Jedyna tego rodzaju na Pomorzu.
poleca: wszelkie przybory potrzebne z zakładach fryzjerskich.
Specjalność: płyny — farby — wody kwiatowe
Wielki wybór narzędzi i nowoczesnych aparatów.
n-5696

POLECENIA

Radio (f6656) popularne, uniwersalne i na baterie, 1 roczna gwarancja, bateryjne 100 zł., uniwersalne 120. Grodzka 6.

Radio (f6656) popularne, uniwersalne i na baterie, 1 roczna gwarancja, bateryjne 100 zł., uniwersalne 120. Grodzka 6.

SPRZEDAŻE

Lodówki na sprzedaż. „Okazja”. Pomorska 7. (f6675)

Skład papieru tania. Wiadomość filia. (f6667)

Dom dwupiętrowy, dochód 15.000, cena 100.000. Dwupiętrowy, dochód 8.600, cena 55.000 i dużo innych na korzystnych warunkach sprzeda Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3148. (f6676)

6 koni pociagowych kilka wozów (platformy), sprzeda korzystnie (f6673)

Masa upadłości fy **K. Gross, Bydgoszcz Dworcowa 23.**

Pianino f6790 Pfitzenreuter. Pomorska 27

Mereżki plisy, również kloszowe (soleil) tania. Komorowski, Śniadeckich 34. 5665

Wózek dziecięcy sprzedam. Gdańska 93/9. (f6669)

Dom dwupiętrowy, skład, dochód 4.600, cena 32.000 wpłaty 25.000. Nowy dwupiętrowy niewykończony 13.000 „Rekord” Śniadeckich 31. (f6665)

Jadalka czarna, dębowa. Pomorska 3/5. (f6660)

Stosując **FLIT** niszczy się szybko muchy.
FLIT NIGDY NIE ZAWODZI
n 5533



PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOGUTER
GASECKIEGO
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.
ŁADUJE PROSZKI TYLKO W WIELKICH TORBYCH.

Budynek pofabryczny (n5598)
w tym część mieszkalna 3 pokoje, kuchnia, weranda, poza tym osobny budynek mieszkalny 2 pokoje i kuchnia, zabudowania gospodarcze, ogród warzywny i sad, uroczę położenie, na wysokiej płaszczynie, spadającej do wielkiego jeziora w pięknej okolicy ca 18 km od Bydgoszczy. Komunikacja autobusowa jak i kolejki powiatowej na miejscu. Nadaje się na letnisko, sanatorium itd. Sprzedam korzystnie. Zgłoszenia: **Wielkopolska Fabryka Farb, Poznań, ul. Gnieźnieńska 32.**

Skóry podeszwowe (n-5505) blankowe, chromowe laki, pantoflarskie
Przybory szewsko-siodlarskie
Polska Hurtownia Skór
Spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością
w BYDGOSZCZY
Długa 18 Telefon 10-84 Długa 18

Aparaty do piwa i wody sodowej, lodownie i chłodnie mechaniczne, maszyny do kawy: Espresso i Wiedeńskie automat do mierzania kawy mielonej konserwatory do lodów
bemary do grzania potraw syropnice do soków gablotki szklane poleca: **Bloch, ul. Śniadeckich nr 30 tel 39-61.** (n5586)

POSA DY WOLNE
Chłopak do roznoszenia gazet potrzebny. Trzeciego Maja 20 m. 5. (5675)
Szofer rzeźnik, zaraz potrzebny. Matejki 8-3. (f6691)
Służąca potrzebna. Cieszkowskiego nr 8-6. (f6699)

POSA DY POSZUKAJA
Inteligentna bez przeszłości poszukuje posady wychowawczy, wyręczytelki lub do towarzysystwa. Zgłoszenia Dziennik „H. B”. (5653)
Poszukuje (n5577) posady szofera, inkasenta, magazyniera, administratora domu. Złóżę kaucję. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego, Kruszwicka.
Czeladnik (n5587) stolarski poszukuje pracy z własną ławą. Błędowski Leon, Nowe, Gdańska 26.
Rządca gospodarczy, lat 40, 20 praktyki, poszukuje posady od lipca. Zgłoś. Dziennik „Rządca”. (5662)

POŻYCZKI
Kto f6764 pożyczki młodej inteligentnej pani 20 zł. „Zwrot pewny” filia. (n5569)

DZIERŻAWY
Ubikacje suferenowe, nadające się na warsztat mechaniczny lub składnicę w centrum miasta do wynajęcia. Długa 36, gospodarz. n5589

POKOJE WOLNE
Pokój f6687 meblowany solidnej osobie. Cieszkowskiego 6-3.
Pokój f6689 utrzymaniem, także przyjezdny. Zduny 13-2.
Pokój próżny, łazienka, Chrobrego 21-8. (f6695)
Pokój meblowany ładny. Oferty filia Dziennika pod „Tania”. (f6692)
Przyjezdny Dworcowa 66-5 (f6705)

RÓŻNE
Zegarki nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41. (f6664)
Zgubiona książkę wojskową na nazwisko Stanisław Ereński w Bydgoszczy unieważniam. (5650)
Wroźbita dobrze przepowiada. Zduny 18-5. (f6703)

MATRYMONIALNE
Blondynka 26 letnia, dobrze sytuowana, zapozna wyższego urzędnika. Oferty fotografią filia „Domatorka”. 5670
Panna o nieprzeciętnych zaletach duszy, ciała 2 tys., pragnie być duszą, słonkiem i wiosną bratniej duszy. Panowie do lat 45, stanowisko, złamani życiem, opuszczeni mają pierwszeństwo. Zgłoś. Dziennik Bydgoski pod „Wartościowa”. n5569

Świadców wypadku samochodowego

p. Dr Weynerowski w dniu 5 marca 1938 na zbiegu ulicy Krasińskiego i Libelta uprasza się o zgłoszenie w kancelarii adwokata Chrzanowskiego, ul. Gdańska 12. (n-5473)

POLECENIA

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 32.**

Naprawiam

i nastrojam akordiony i harmonie. Leszczyńskiego 45, Kowalski. 5591

Tapicer-dekorator

meble wyściełane, reparaacje, zakładanie firan. W. Zaborowski, Cieszkowskiego 8-8. f6440

SPRZEDAŻE

Stoły

i regały nadające się do składu, tanio na sprzedaż. Ul. Dworcowa 44 m. 1. n5442

Kolonialkę

z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Wiadomość Dziennik. 5620

Wózek

ręczny, wagę decymalną sprzedam. Kruczkowski, Fordońska 13. 5600

Dom

jednopiętrowy. Marcina Orłowity 13 (Jary). 5601

Sprzedam

lub wydzierżawię kolonialkę mieszkaniem, korzystnie. Oferty „Bielany” Dziennik. 5599

Trzypiętrowy

dom komfortowy, ogrodem, dochód 11000, cena 95000, wpłata 65000.

Dwupiętrowy

dom składem, dochód 9000 cena 60000, wpłaty 40000.

Trzypiętrowy

blisko ulicy Dworcowej. Cena 46000. f6592

Dwupiętrowy

składem, centrum, dochód 3000, cena 21000.

Dom

trypokojowy ogrodem, cena 3400 sprzedam. Sołkowski, Zduny 4-1.

Domek

parcela bud., obok kanału, korzystnie sprzedam. Miedzyn, Tczewska 39. 5604

Skład

rowerów dobrze zaprowadzony, przy ruchliwym miejscu, sprzedam. Zgłoszenia Zbożowy Rynek 6. 5603

Z powodu

wyjazdu sprzedam natychmiast owocarnię i jadalnię w centrum Bydgoszczy. Zgłosz. Lisiecki, Długa 68. 5573

Sprzedam

skład towarów krótkich wraz z towarem. Wiadomość Dziennik. 5610

Dom

ogrodem i placem sprzedam. Lubelska 20. 5621

Kamienice

domy, wille, majątki — sprzeda, kupuje Nowakowski, Kaszubska 2. 5613

Sprzedam

nowoczesny wózek dziecięcy. Pomorska 66-2. 56617

Radio

prąd zmienny, sprzedam tanio. Gdańska 220/6. 56609

Domek

z ogrodem sprzedam. Słupskich 19, Jary. 56593

Rower

dobrze utrzymany sprzedam. Śniadeckich 11/1. 56600

Motocykl

500 Rudge Sport z przyczepką, w dobrym stanie, sprzedam okazynie. Świecka 5. 56602

Wózek dziecięcy. Piękna 31. 5972
Pianino sprzedam. Nakielska 3, I piętro prosto. 5666
Oddam moją nieruchomość miejscową, wraz z 10 morg roli, żywym i martwym inwentarzem, pośrednikowi do sprzedania. Wiadomość „Jaspis”, Grudziądzka 25. (n-5590)

Konia i wóz na resorach sprzedam tanio. Toruńska 66 m. 1. 5661

Sprzedam wille. Adres wskaże Dziennik. 5660

Rzeźnictwo w Gdyni Orłowie pełnym biegu sprzedam z powodu stosunków rodzinnych. Oferty Dziennik. Gdynia „Korzystne”. (n5571)

Piekarnia-Cukiernia zaprowadzona, dobry punkt Poznania sprzedam. Oferty „PAR” Poznań pod „55452”. (n5582)

Sprzedam dobrze zaprowadzoną chemiczną pralnię z urządzeniem składowym. Wiadomość Sienkiewicza 28/2. 5668

Kolonialkę dobrze zaprowadzoną bezkonkurencyjną sprzedam okazynie. Curie Skłodowskiej 24. n5557

Wóz roboczy ładowność 3 tony, dobry stan, sprzedam korzystnie. Dworcowa 36, podwórzu. 5588

Na sprzedaż skład kolonialno-deli-katesowy, win, wódek i likierów w rynku, pow. mieście z powodu choroby od zaraz po cenie fakturowej do sprzedania, jedyny interes mieście z zaprowadzoną klientelą. Do przejęcia potrzeba 15000 zł. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „A. C.” 5894

Maszyna 5639 do szycia. Ślaska 13-6.

Rower damski prawie nowy. Rupiennica 10. 5634

Wózek 5636 dziecięcy, w dobrym stanie sprzedam bardzo korzystnie. Kordeckiego 24/5.

Lokomobila na sprzedaż. Sikorski, Dworcowa 92. f6651

Wóz kastowy na 60 ctr. i mleczarski wóz na resorach z ogumowaniem sprzedam Kołtąja 8. f6646

Okazja! Dom, śródmieście, 2 składy, dochód 7400 sprzedam. Wpłata 40 000, reszta hipoteka. Oferty „Właścicielka”, Dziennik. 5622

Kiosk sprzedam. Oferty „Z mieszkaniem”. 5646

Parcela podmiejskie, budowlane i ogrodniczo-rolnicze, do nabycia. Wiadomość maj. Zameczysko, „koło Myślicinka”. 5635

Rower 5627 damski, męski nowe okazynie. Król. Jadwigi 6/10.

Sypialnię białą, używają, sprzedam tanio. Kołtąja 10/4. 5631

Sypialkę tanio sprzedam. Grunwaldzka 25. 5650

Singera maszyna tanio. Szczecińska 6-17. f6655

Rower damski męski tanio. Śniadeckich 41/5. f6657

Owocarnię 5651 korzystnie zaraz sprzedam. Wiad. w Dzienniku.

Parcelę obok lasu, wody, tanio. Mińska 14, tel. 3989. n5561

Plac 5644 budowlane sprzedam korzystnie. Wiad. Keyńska 3.

Wózek dziecięcy sprzedam. Leśna 28-5. 5643

Domek 5665 ogrodem sprzedam. Wiadomość Toruńska 70-4.

Willa 6 pokojowa komfortowa z ogrodem, cena 22.000, sprzedam Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3148. f6677

KUPNA

Kupię 300-400 morg bardzo dobrej ziemi, najchętniej w warszawskim wzamian za dom czynszowy wartości 30 tys. z dopłatą 25 tys. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „J. P. 11”. (n5504)

Kuchnię westfalską białą emalję, dobrze utrzymaną, kupię. Masłowski, Sepolno Kr. f6610

Wywrotki szyny, lokomotywę, lokomobilę, betonarkę, kupię. Stak, Warszawa, Twarda 26. n553

Dom z ogrodem, przedmieście, kupię, wpłacę 8.000. Filia Dziennika „Kupno”. f6615

Używane książki szkolne, powieściowe kupuje księgarnia Kamińskiego, Śniadeckich 7. f6618

Kupię domek lub parcelę w pobliżu stacji Bydgoszcz-Wschód. Oferty złożyć filii Dziennika pod nr. „666”. f6606

Chłopiec n5595 do posyłek potrzebny. Bracia Bazańscy, Gdańska 17.

Praktykantka biurowa potrzebna. Witucki, Świecka 5. f6603

Gospoia uczciwa, z samodzielnym gotowaniem, dobrymi wiadectwami potrzebna. Pomorska 10-3. n5497

Apieka Staromiejska, Bydgoszcz, Długa poszukuje od zaraz współpracownika z egzaminem lub bez. 5602

Dziewczyna 5633 do dzieci. Fordońska 30.

Fryzjerka pomocnik damski dobre siły potrzebny 1 lipca, posada stała. Białas, Wejherowa, Sobieskiego. 5638

Potrzebna podręczna do szycia damskiej garderoby. Zgłoszenia filii Dziennika. Bydg. pod „Zdolna”. f6649

Służąca 5628 potrzebna. Ugory 45, gosp.

Dziewczyna starsza, czysta, z gotowaniem od zaraz. Śniadeckich 55-4. f6650

Uczeń do cholewarkarza potrzebny, z dopłatą. Jana Kazimierza 4. 5654

Majątek pod Bydgoszczą przyjmie letników, ładne położenie, kuchnia warszawska. Zgł. „Majątek” filia. f6639

POSADY POSZUKUJA

Przedstawicielstwo przyjmę na Warszawę, okolicę. Posiadam wykształcenie handlowe, lokal, telefon, stosunki. Warszawa, Sienna 87-55 Irzyłowski. (n5503)

Kto n5566 przyjmieszofera początkującego, dobrego kierowcę z praktyką warsztatową za utrzymanie. Oferty Dziennik Toruń „100”.

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany. Śniadeckich 9-5. f6642

Umeblowany używanie kuchni. Marcinkowskiego 9-14. f 6 1

Pokój niekrepujący z łazienką, b. tauf. Naruszewicza 9 m. 3. f6643

Elegancki umeblowany pokój. Floriana 9-6. 5648

Pokój umebl. Rynek Marszałka Piłsudskiego 3/2. 5642

Pokój od 1. VII. do wynajęcia. Cieszkowskiego 7/4. 5623

Pokój 5652 do wynajęcia. Jezuczka 12.

Umeblowany ewentualnie używane nie kuchni, łazienka. Marcinkowskiego 11/6. n5564

Lepszy pokój panu. Gdańska 51 m. 5. n5593

Ładny f6652 umeblowany pokój od 1. 7. do wynajęcia Petersona 8/2

Umeblowany pokój. Toruńska 4/5. 5659

DACH NAD ZŁOŻA
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr
1 pokojowe: kuchnią. Ks. Skorupki 105, z kuchnią. Ruska 70.
1 i 2 pokojowe: kuchnia. Toruńska 1-5.
3, 2, 1 pokojowe: kuchnia. Śniadeckich 13/1.
4 pokojowe: komfort. Chopina 11-3. komfort. II piętro, 1. 7. Gdańska 69-9. Paderewskiego 11, II ptr Libelta 10.
2, 3 i 4 pokojowe: k.komf. Sienkiewicza 28-2.
2 pokoje próżne wśród miasta do wynajęcia. Oferty filia Dziennika pod „K”. 5632
Pokój z kuchnią od zaraz do wynajęcia, dzierżawa rok z góry. Kupuje się również kamienie brukarskie, piec kafilowe.
Spedytor Wodtkę Gdańska 76, tel. 30-15. (n5552)

MIESZKANIA SZUKA
Poszukuje 3 pokojowego mieszkania z łazienką w śródmieściu Oferty z podaniem ceny pod „Pewne” filia Dziennika Bydgoskiego. f6647

DZIERŻAWY
Dwie f6644 duże ubikacje z światłem elektrycznym do wydzierżawienia. Bocianowo 16/5.

Kiosk nowoczesny piwoszeregne położenie w Toruniu sprzedam lub wydzierżawię. Dziennik Toruń „Kiosk”. n5568

LETNISKA
Pragniesz zarabiać zamów letnisko w Szwajcarii Kaszubskiej. Prirzowa, Wiele. 5596

ZGUBY

Zgubiono zegarek damski dnia 15. 6. Czarna Droga. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem Grunwaldzka 91/3. 5612

Unieważniam zagubiony dnia 15 bm. dowód tożsamości P.K.P. Uczciwego znalazcę proszę zwrócić Stanisław Umshkiewicz, Stawowa 5-3. 5529

RÓŻNE

Wspólnika 2.000-5000 do przedsiębiorstwa fabrycznego w Bydgoszczy celem powiększenia poszukuję. Oferty pod „2000” Dziennik. 5589

Krawcowa lat 26 szuka towarzystwa kulturalnego pana. Zgłoszenia do Dziennika pod „Wycieczki”. 5592

Grafiolog przepowiada. Król. Jadwigi 13-6. 5572

Która sympatyczna osoba, znajdująca się w krytycznym położeniu, pragnęłaby spędzić bezpłatnie urlop, może złożyć ofertę pod „Dyskrecja” w Dzienniku. (n5501)

Dla opatentowanego artykułu bielizny męskiej (koszule wierzchnie) poszukuje się wspólnika celem fabrykacji z kapitałem 10.000. Oferty filia „Kapitał”. f6608

Przybyłak się pies. Ścieżka 5 m. 3.

Bezpłatnie katalog książek rzadkich, okazynych, ciekawych. — „Kurier Bibliofilski”, Kraków. n5554

Fotografie

legitymacyjne 1 zł. „Wiol” Sw. Trójcy nr 21. 5647

Oddam 2-letniego chłopca na własne. Oferty Dziennika pod „Ładny”. 5626

MATRYMONIALNE

Panny lat 25, 22 posażne szukają mężów o dobrych charakterach, na stanowiskach i prawa emerytury. Kolejarze mile widziani. Zgłoszenia fotografii Dziennik pod „13”. 5586

Wdowiec n5512 kierownicze stanowisko, lat 42, poszukuje żony z małym kapitałem dla budowy domu. Oferty post-restante Starogard, okaziciel legitymacji 241021 H.

Kawaler lat 28, kupiec samodzielny, inteligentny, szuka panny do lat 25, cośkolwiek gotówki, celem ożenku. Zgłoszenia oraz fotografie Dziennik pod „Poważne”. 5609

Kawaler lat 30, przystojny, dobry fachowiec, na stanowisku, pozna panią do lat 26, cel małżeństwo. Pannie z prowincji pierwszeństwo. Oferty pod „Pełny adres” filia. f6589

Panna z pewną gotówką, umeblowaniem, zapozna panna Pomorzankina do 40, sfer kupieckich. Cel matrymonialny. Of. filia Dz. Bydg. „500”. f6634

Kawaler lat 42 sutynowany, przystojny, zdrów pozna matrymonialnie nieanonimowo kobietę do lat 40 Pannie z prowincji pierwszeństwo. Dziennik Bydgoski „379”. n5555

Panna brunetka miła, przystojna, lat 32, posiadająca rentowny interes, pragnie wyjść za mąż. Zgłoszenia nieanonimowo Dziennik Bydgoski „380”. n5556

Przystojna czterdziestka pozna pana sytuowanego, dobrego serca. Oferty „Przystojna” Dziennik. 5637



Rozpoczął się sezon urlopów i podróży. Artykuły kąpielowe, podróżnicze, — sprzęt wycieczkowy i sportowy, — przybory kosmetyczne i higieniczne w tysiącach rodzajach i odmianach, czeka tysiące nabywców. Warto ogłaszać, by przypomnieć istnienie tych artykułów, określić ich praktyczną użyteczność, zawiadomić o przeróżnych nowościach. Pamiętajmy, że konsumenta gdy chodzi o przyjemności i zdrowie, łatwiej można zdobyć niż kiedykolwiek. Okoliczności te kupiec w obecnym sezonie wykorzystać może z dużym pożytkiem dla siebie ogłaszając w najpoczytniejszym czasopiśmie Wielkiego Pomorza w „Dzienniku Bydgoskim”.

Nowa szpryca cylindrowa 20 litrowa, cena 385 zł. Bernardyńska 6/6. (n5655)

Korzystne kupno — dom z rzeźnictwem przy Rynku Inowrocławia, cena 27.000 zł, z powodu choroby natychmiast do objęcia. Kocieniowski, Inowrocław, Przypadek 12. (n5604)

Urządzenie składowe tanio na sprzedaż. Dworcowa 35/2. f6693

Owocarnia tanio na sprzedaż. Wskaże Dziennik. f6690

Salonik dobrym stanie oraz maszynę krawiecką „Singera” okazynie sprzedam. Długosza 8/1. f6684

Starsze konie sprzedam majątek Zimne Wody, Toruńska. f6678

Willa 6 pokojowa komfortowa z ogrodem, cena 22.000, sprzedam Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3148. f6677

Samechód 4 osobowy gotowy do jazdy gotówkę kupię. Oferty ceną Dziennika „Osobowy”. 5598

Kupię mały domek. Oferty Dz. pod „3.000”. 5645

NAUKA

Kroju koncesj. szkoła Lewandowskiego, Bydgoszcz, Śniadeckich 52. f6629

POSADY WOLNE

Większa fabryka maszyn poszukuje (n5580)

formiarzy odlewników na większe części oraz kilku rdzeniarzy. Zgłoszenia pod „Odlewnia”.

Potrzebny szofer rzeźnik. Karamucki Wełn. Rynek 3. 5640

Służąca Tepper. Poznańska 10. 5671

Dziewczyna f6645 lat 16 potrzebna do pomocy w kuchni restauracyjnej. „Ameryka” Gdańska 46.

Ekspedientka dzielna z branży rzeźniczej potrzebna od zaraz. Stefan Gniewkowski Toruń, Prosta 9. n5562

Uczeń piekarski pozamiejscowy potrzebny. Chmielewski, Nowodworska 30. 5625

POŻYCZKI

300-500 zł pożyczki na dobry procent poszukuję. Oferty pod „300” filia. f6613

2.000 zł poszukuję za pewną gwarancją i dobrym oprocentowaniem. Pod „Gwarancja”. 5624

LETNISKA

POLECENIA



Przed wyjazdem na wakacje

ondulacja trwała

dobrze wykonana niezbe- ta dla każdej pani. Ceny niższe. Farbowanie włosów.

M. Żewicki ul. Dworcowa 44 16824 telef. 34-72

Meble

stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji poleca (7892)

Dom mebli Ignacy D. Grajner

składy Dworcowa 21 sprzedają Warmińskiego 17 naprzeciw Hotelu Gastronomia.

Tapety-Farby

E. Kerber

Gdańska 66

Telefon 36-25. (n2432)

Dobrze

zjesz i wypijesz bo smacznie i tanio w Restauracji w Oplawcu. n5517

Dla muzyków!

Mikrofony, akordeony, wszelkie instrumenty muzyczne najtaniej, również ratalnie poleca Splewiński, Katowice, 3 Maja 32. n5546

Kulturalna pani

stosuje do mucholapek tylko estetyczny nowoopatentowany wieszak. Do nabycia w drogeriach i składach sprzętów kuchennych.

Kajak

niewygodny i nietonący konstrukcji techn. lotn. I. Ogonowskiego poleca wyłącznie: Fabryka Artykułów Sportowych Fryderyk Tenerowicz, Krosno. Patent RP 7189 prawie nie zastrzeżony. Dla wojskowych i urzędników państw. na dogodnych warunkach. (n5502)

SPRZEDAŻE

Apteka n5456 małym miesiące Poznańskie, obrót roczny 30,000 zł na sprzedaż. Reflektanci poważni gotówka. Oferty „PAR” Poznań „55,433”.

Domu

4-piętrowego połowę w śródmieściu Grudziądz sprzedam. Buchholz, Grudziądz, Focha 4. n5461

Sprzedam

zakład fryzjerski damsko męski w dobrym miejscu. Adres w Dzienniku. (5513)

Motocyki

New Hudson 350, sprzedam tanio. Fordońska 51. 5504

Łupku

do krycia dachów 400 m² okazjnie sprzedam. Telefon 21-22. n5375

Wydzierżawie

lub sprzedam od 1.X.1939 r. lub później, skład towarów kolonialnych obszerne ubikacjami restauracyjnymi, mieszkaniami, oraz podwórzem ze stajni (narożnik), w najruchliwszej części miasta. Poniatowskiego, Wąbrzeźno. Oferty kierować Toruń Warszawska 12, Łukiewska. n5392

Kasa metalowa „Martini” Samowar miedziany nieużywany. Gdańska 86/2. Zgłoszenia 2-4. n5233

Sprzedam sklep obuwia z pracownią w dobrym punkcie i dobre obuwie nie duży zapas z powodu wyjazdu. B. Gryzio, Brodnica n/Drw. Pomorze. 5560

Skład sprzedaż pieczywa, ciastek, nabiału, zarazem gotująca kawa, herbata, mleko w centrum miasta, z powodu choroby. Oferty Dziennik Toruń „Centrum”. n5528

Jadalnię dębowa okazjnie sprzedam. Grudziądz, Legionów 44 m. 1. n5526

Party prawdziwe 2 sznurki oddam korzystnie. Słowackiego 1-6. n5515

Piękna willa 8-mio pokojowa z garażem i stajniami w 4 morgowym parku i ogrodzie w mieście powiatowym tanio na sprzedaż. Zgłoszenia w administracji Dziennika pod „Piękna”. (n5516)

Cztero mieszkaniowy domek z ogrodem tanio na sprzedaż. Grobla 13 m. 1. 5576

Parcela budowlana na sprzedaż przy ul. Pałuckiej. Gdzie? wskazuje administracja Dziennika Bydg. n5470

Platforma lekka. Toruńska 12. (5593)

Skład n5525 sprzętów domowo-kuchennych dobrze zaprowadzony, powiatowe miasto, bory Tucholskie, najlepsze położenie, z powodów rodzinnych, od zaraz do odstąpienia. Oferty pod „3000 zł” do administracji.

Tokarnia mtr. toczenia, warsztat ślusarski powodu wyjazdu sprzedam. Gdańska 46 podwórzu. n5571

Ford czteroosobowy, dobry stan na chodzie, tanio sprzedam. Toruń, Kościuszki 67, Owsiański. n5529

Domek duży ogród owocowy, czteropokojowe mieszkanie sprzedam. Szuchiewicz, Zduny 1. n5401

Samochód Polski Fiat 508/111 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nakielska 135, tel. 31-58. n5461

Plac budowlany na sprzedaż. Koronowska 51. 5535

LEKCJE

Lekcje niemieckiego i francuskiego. Literatura, konwersacja. Sowińskiego 6 m. 6. (5090)

Niemieckiego angielskiego, francuskiego, polskiego wyczu w rekordowym czasie z dobrą wymową b. prof. Załachowska, 20 Stycznia 22, m. 8. (1794)

Nauczyciel udziela lekcji zakres gimnazjum, specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Wojtkiewicz. (f6628)

KUPNA

Kupię dom od gospodarza, wpłata 15000 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „J. L. 15 000”. (5533)

Kupię n5429 dom dochodowy w Bydgoszczy, wpłata 20.000, reszta większe spłaty miesięczne wprost od właściciela. Oferty uprasza Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Masywny”.

Kupię dom czynszowy przy głównej ulicy w Bydgoszczy przy wpłacie 50 do 60.000 zł. Zgłoszenia pod „50.000” do Dzien. Bydg. f6435

Skórki pomarańczowe kupujemy każdą ilość. Bydgoska Fabryka Budyni, Z. Kosiński i Ska, Dworcowa 22. f6430

Wille dwumieszkańcowa, wprost od właściciela kupię. Wpłata 20.000 zł. Of. skierować do filii pod „Willa”. (f6327)

Rabarberu kupuję każdą ilość. „Kama” Zduny 20 (n5004)

Kupię 5543 dom lub plac, wpłata 15 000. Oferty pod „Krótkoterminowa spłata”.

Dom kupię. Wpłata 10 tys. Oferty do Dziennika pod „K. 77”. (5606)

Kupię rower balonowy. Zgłoszenia godzina 13-14 Żulawy 7/5. (f6637)

Kupię dom komfortowy, wpłata 30.000-60.000. Filia „Natchmiast „Z”. (f6592)

Kupię nową kamienicę. Wpłata 20.000. Oferty pod „Puck” filia Dziennika Bydgoskiego. (f6605)

Kupię dom, wpłata 10.000. Oferty pod „F. W.” filia Dz. Bydg. (f6604)

POSADY WOLNE

Kucharka restauracyjna, pierwszorzędna siła, zimny bufet, potrzebna zaraz lub później. Grudziądz, „Bristol” Legionów 7. n5486

Dźwięk fortepianów i pianin to dźwięk o najczystszej brzmieniu, to dźwięk wzniecający natchnienie i zapal zarówno u nauczyciela jak i u ucznia! B. Sommerfeld Sp. z o. o. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2. NAIJWIEKSZA FABRYKA PIANIN I FORTEPIANÓW W POLSCE Niskie ceny! Dogodne warunki!

Poszukuje trio lub kwartet od 1. 7. 39 podwójne instrumenty. Podanie warunków i fotografie. Strzelnica Wejherowo. n5511

Podróżujący młodszy, do przedsiębiorstwa handlowego, poszukiwany. Panowie możliwie z praktyką i ukończoną służbą wojskową, m a j ą pierwszeństwo. Szczegółowe oferty uprasza się kierować do „PAR” Poznań, p o d n r „55.414”. Wnioski nieuwzględnione, pozostaną bez odpowiedzi. n5391

Bufetowa zaraz potrzebna. Sw. Trójcy 33. 5590

Służąca uczciwa, czysta, do małej rodziny, z gotowaniem lub bez, natychmiast wzgl. 1 lipca potrzebna. Bernardyńska 1a m. 6. (5616)

Ekspedientka potrzebna od zaraz do blatów i kolonialki. Świadcstwo, fotografia pożądana. Antoni Lemka, Warlubie. n5524

Pomocnik (n5488) handlowy od zaraz potrzebny. L. Piątkowski, Nakło n/Not., skład towarów kolonialnych.

Fryzjerkę dzielną poszukuję. Sliwiński, Toruń, Prosta 5. n5443

Szofer z czerwonym prawem jazdy, lat 33, 10-letnią praktyką kupiecką samodzielną, posiada własną nieruchomości. Oferty Chelmon Chłosta „20000”. 5537

Gorsciarka samodzielna, wykwalifikowana, potrzebna. Posada popłatna. Oferty pod „Wyjątkowa okazja”. (5619)

Modystka samodzielna, zdolna, potrzebna. Posada stała, popłatna. Oferty pod „Wyjątkowa okazja”. (5618)

Kucharka samodzielna do gotowania i prac domowych, ewtl. wyreżycenia pani domu, do małej rodziny potrzebna zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw: M. Ziółkowska, Fordon, Dworcowa 2, telefon 22. (5617)

Buchalter biegły, potrzebny do młynarstwa, znajomością branży. Wolne utrzymanie. Oferty filia pod „Młyn”. (f6630)

Dziewczyna uczciwa, dobrze gotująca, zaraz. Zgłoszenia poniedziałek 14-16 „Sephonia”, Nakielska 129/31. (f6616)

Służąca starsza, uczciwa, potrzebna. Łoś, Śniadeckich 49. (f6594)

POSADY POSZUKUJĄ

Praktykantów rolnych i leśnych, obecnym z prowadzeniem szkółek hodowlanych, o b 6 r zarodowych, jedwabnictwem i przemysłem rybnym poleca „Bratnia Pomoc” Stow. Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, tel. 39-46. (n5518)

Starsza dziewczyna szuka posady zaraz. Dobre gotowanie. Oferty filia pod „Kucharka”. (f6624)

Przedstawicielstwa poszukuje artykuł kolonialno spożywczy ewentl. dodatkowo. Zgłosz. Dziennik „Dobrze zaprowadzony”. 5597

Krawcowa 5564 długoletnia praktyka, szyje elegancko domach, wyjeżdża. Kordeckiego 30/11.

KAŻDEMU ZNANY I SKUTECZNOŚĆ NISZCZY ARAGO BROADAWKI SI. GÓRSKIEGO STWARDNIENIA ODCISKI

POKOJE WOLNE

Kulturalnemu słoneczny pokój. Telefon, pianino, balkon, łożenka, centrum. Izbička, Słowackiego 1. n5420

Ładnie umeblowany pokój, blisko Dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n5483

Elegancko 5573 umeblowany pokój wynajmę. Śniadeckich 49/3.

Umeblowany osobne wejście, wygodami, wynajęcia. Jodłowa 5 (f6512)

Pokój ładny, także przyjezdni. Cieszkowskiego 4/3. (f6631)

Pokój Kościuszki 49. (f6636)

MIESZKANIA WOLNE

3 pokojowe komfortowe, słoneczne, w nowym domu na I piętrze z łazienką kafłową, balkonem, (blisko śródmieścia) dla dobrej sytuacji, bezdzietnego małżeństwa od zaraz lub 1 lipca wzgl. 1 sierpnia. Zgł. na ul. Paderewskiego 28. (n5269)

3 pokojowe z wszelkimi wygodami od 1 lipca lub sierpnia na Bielawkach. Adres wskazuje administracja. n5372

Dwa mieszkania po 5 pokoi z łazienką, jedno nadające się na biuro, do wydzierżawienia. Wiadomość portier Bydgoszcz, Dworcowa 47. n5485

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia przy ul. Konopnej od zaraz. Oferty do Dziennika pod „Spokojny lokator”. (n5550)

Gdańska 60 5 pok. mieszkanie parter od 1. 8. wolne. Zgłoszenia w biurze W. J. Łuczkowski, Dworcowa 56. (n5508)

Mieszkanie 5 pokojowe, odremontowane, do wynajęcia. Cieszkowskiego 12. Zgłoszenia portier. (f6614)

4-pokojowe nowy dom. Wiadomość Moniuszki 5. (f6611)

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Dwupokojowe poszukuje emeryt 3 osoby. Oferty do Dziennika pod „Emeryt 3”. (5611)

DZIERŻAWY

Młyn motorowy o przemiele ca 15 ton, natychmiast do wydzierżawienia. Warunek: złożenie kaucji. Zgłoszenia: W. Mikołajczak, Gniezno, Wrzesińska 18. (n5547)

N-5020 ZNAK OCHRA GÜTERMANNA Fabryka w Warszawie. JEDNAŁ DO WYKUPA

Skład z 1 pokojem, odremontowane, bez urządzenia, od zaraz do wynajęcia. Zgł. u portiera ul. Jackowskiego 24. (n5548)

Szukam dzierżawy młyna wodnego zaraz. Oferty „Szukam” Dziennik. n5136

Restauracja butelkowa, wyszynk, koncesją oraz budynek oficyną na warsztaty zaraz wydzierżawie. Grudziądz, Toruńska 38. n5527

Rzeźnictwo wydzierżawie od zaraz w miejscu przemysłowym, duża okolica. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Keynia. n5514

Skład kolonialny dobrze zaprowadzony wydzierżawie od zaraz. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Keynia. n5513

Okazja! Skład zegarmistrzowski, 30 lat w jednych rękach, z urządzeniem, do wydzierżawienia, 50 zł miesięcznie, przy objęciu towaru za kilkaset złotych. Gołębiowska, Kowalewo, Pomorze, Rynek. n5519

Ubikacje na warsztat lub składnicę wynajmę. Grunwaldzka 18, gospodarz. (5895)

LETNISKA dla żony i 17-letniej córki pobliżu lasu poszukuję na lipiec. Oferty upraszam pod „B. 141”. n5478

Rabka „Gałązka Rozmarnu”, nowoootwarty pełnokomfortowy pensjonat, centrum Zdrojowiska, pokoje słoneczne, balkony, kuchnia dietetyczna. n4505

Letników przyjmuję niemajątek nad pięknym lasem i jeziorą (piękny park, plaża, wędkowanie, utrzym. 4 zł, dzieci 2 zł dziennie). Zgłosz. do Dzien. Bydgoskiego pod „Piękne”. n4359

Letnisko obok lasu, wody, dwa km d tramwaju. Tel. 3939. (f6620)

Letnisko las, sucho, zdrowo, pokój, dwa kuchnia, 25, 45. Stacja Trzciniec, poczta Ciele. Białowiejski-Halagiera. (f6625)

UWAGA! Za zwrot fotografii, świa dectwi i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

RÓZNE

Głośnie n5521 książki Kisielewskiego „Ziemia gromadzi prochy”, nowe ilustrowane wydanie wydzie wkrótce z druku. Zamawiaj prosimy w księgarni Gieryna, Bydgoszcz, tel. 33-45.

Miłowody leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (24406)

Koldry wykwitne wykonanie. Serwety, bogaty wybór. Solidnym raty. Pomorska 36, Zakrzewski. f6348

Murvy światowej sławy jasnowidz, wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygrana. Przepowiednie astro-medialne odkrywają Wam tajemnicę powodzenia. Zdobędziesz pożądaną miłość, zadowolenie. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Instytut „Murvy” Kraków Skrytka 687. n4386

Nie załączać znaczków!!! Światowej sławy Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podaj zaraz datę urodzenia. Jasnowidz Vichara, Kraków, Skrytka 567. n4387

Wagry piegi, przyszcze, wrzodziańki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmiadające hormony zabieg. Odcudzające, parafinowe kąpiele. Masaże, naświetlania, natryski, „Cedib”. Słowackiego 1. telefon 1059. (n2012)

Męczyżni!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia” Kraków, skrytka 240. (n4395)

Filmowym artystą(ką) zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko, dokładny adres, otrzymasz zupełnie bezpłatnie informację o jedynej w Polsce koncesjonowanej Szkole Gry Filmowej-Scenicznej Hanny Ossorii, Warszawa VII, Poznańska 14. n5540

Gruźlica płuc gardła, skóry, kości, choroby żołądka, kiszki, (wrzody) serca, wątroby (kamienie żółciowe) nerek, (kamienie) choroby skóry (duszycyca) rany, reumatyzm, artretyzm oraz wszelkie zastarzałe cierpienia leczą skutecznie specjalne zioła zagraniczne. Marmolowa, Katowice, Pie-rackiego 12. (n5545)

Koncesje nr 151/1935 na instalacje elektr. unieważniam. Bernard Reimann, Zakł. elektr. Dworcowa 25. f6587

KONKURS DLA WSZYSTKICH

na aforyzm (sentencje) o roli i znaczeniu morza i floty polskiej wojennej i handlowej ogłasza Komisja Propagandowa Oddziału Śródmieście LMK w Poznaniu, Nowa 1. Konkurs polega na najtrafniejszym określeniu, czym jest morze i flota dla Polski. Myśl taka, ujęta w formie zrozumiałego i zwięzłego aforyzmu (sentencji), winna być zupełnie nowa. tzn. nigdzie dotychczas nie drukowana i napisana w dowolnej formie w granicach do 30 słów.

Jury konkursu stanowią będą przedstawiciele nauki, prasy, organizacji morskich oraz przewodniczący i sekretarz Komisji Propagandowej LMK w Poznaniu, Oddział Śródmieście. Przewidywanych jest 10 wartościowych nagród, a mianowicie: I. 3 bilety autobusowe do Gdyni i z powrotem, dar Bałtyckich Linii Autobusowych ul. M. Nawrocki. II. 50.- zł gotówka, dar N. N. III. Rakietki tenisowa, dar firmy „Camera”, ul. Fr. Ratajszaka 3. IV. Kaseta wyrobów firmy E. Wedel S. A. V. 1 rozpylacz dar Perfumerii J. Domcz. Plac Wolności 7. VI. 20.- zł, dar Biura Ogłoszeń „Par”. VII. 5 książek, dar firmy Gebethner i Wolff, 27 Grudnia 10. VIII. Roczny abonament „Morza”, dar p. Z. Kłafkowskiego. IX. Półroczny abonament tygodnika „Kultura”, dar N. I. A. K. w Poznaniu X. 10.- zł, dar Komisji Propagandowej LMK. — Wręczenie nagród nastąpi natychmiast po rozstrzygnięciu Konkursu.

Aforyzmy nadsyłać należy do dnia 24/VI. 39 włącznie. Na kopercie należy podać oprócz adresu: Liga Morska i Kolonialna, Oddział Śródmieście — Poznań, Nowa 1. dopisek „Konkurs morski”. W kopercie znajdować się powinny: kartka, zawierająca aforyzm i pod nim godło, oraz druga z a m k n i e t a koperta, a na niej to samo godło, a wewnątrz: imię, nazwisko i adres autora aforyzmu. Koperty z nazwiskami nienagrodzonych będą spalone bez otwierania.

Rozstrzygnięcie Konkursu nastąpi do dnia 30 czerwca br. Aforyzmy nagrodzone stanowią będą własność Oddz. L. M. K. i mogą być użyte w celach propagandowych

POJUTRZE.

Już pojutrze dnia 20 bm. rozpoczyna się I-sze bogate ciągnięcie 45-ej Loterii Klasowej!

Każdy kto wygrał pragnie niech jeszcze dziś kupi szczęśliwy los w znanej Kolekturze

„Uśmiech Fortuny”

Centrala Lublin, (n-5597)

Oddziały: Bydgoszcz, Pomorze, Toruń, Żeglarska 31 gdzie stale padają wielkie i mniejsze wygrane.

W ostatniej 44-ej Loterii znów tam padły nast. wygrane:

- zł 100.000 na los Nr 10995
 - 15.000 na los Nr 110755
 - 15.000 na los Nr 132917
 - 10.000 na los Nr 140764
 - 5.000 na los Nr 77113
 - 5.000 na los Nr 135783
 - 5.000 na los Nr 71622
- oraz wiele wygranych po 2.500 zł, 2.000 zł, 1.000 zł i t. d.

PRZEZ ZIOŁA do ZDROWIA



- przy chorobach nerwów i bezsenności — ziola „PASSIVAL” zł 1,80
- przy chorobach żołądka, kiszek, nadkwasoty i niestrawności ziola „VENTRALIN” zł 1,85
- przy obstrukcji i złej przemianie materii — ziola „EMOLTAN” zł 1,60
- przy artretyzmie i reumatyzmie ziola „ARTRETON” zł 1,65
- przy chorej wątrobie i wreczka żółciowego — ziola „CHOLETAN” zł 1,65

Zadajcie w aptekach i drogeriach ZIOŁA Apt. Klabeckiego. Laboratorium Fyto-Farmaceutyczne J. KLABECKIEJ BYDGOSZCZ — PLAC TEATRALNY 4. (n-4878)

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go maja 1939 roku (2032)

Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

8,00	11,00	14,00	16,40	20,15	Bydgoszcz	7,45	10,30	14,00	16,15	19,25
8,25	11,25	14,25	17,05	20,40	Rynarzewo	7,20	10,05	13,35	15,50	19,00
8,40	11,40	14,40	17,20	20,55	Szubin	7,05	9,50	13,20	15,35	18,45
9,20	12,20	15,15	18,00	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05
6,25	9,25	12,25	15,20	18,05	Żnin	9,05	12,35	14,50	18,00	21,10
6,40	9,40	12,40	15,35	18,20	Gasawa	8,50	12,20	14,35	17,45	20,55
6,55	9,55	12,55	15,50	18,35	Rogowo	8,35	12,05	14,20	17,30	20,40
7,40	10,35	13,35	16,30	19,15	Gniezno	7,50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz					Żnin — Łabiszyn				
6,45	10,10	16,00	17,55	Damasławek	9,25	15,25	Żnin	11,00	17,55
7,10	10,35	16,30	18,25	Kcynia	9,55	15,55	Łabiszyn	10,30	17,25
7,25	10,50	16,55	18,45	Szubin	T	T		T	T
7,50	11,15	17,10	19,05	Rynarzewo	8,40	13,35	18,35	20,40	
				Bydgoszcz	8,15	13,10	18,10	20,15	

P — kursuje tylko w dni powszednie
N — kursuje tylko w niedziele i święta
T — kursuje tylko w dni targowe (wtorki i piątki)
Wypożyczam autobusy na wycieczki. WINCENY MIKOŁAJCZAK Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe Gniezno, ul. Wrzesińska 18 — Telefon 150

JAK LOS —

to tylko z Kolektury Loterii Klasowej

B.O. „CARITAS”

ul. Gdańska 30, I ptr.

Czysty dochód przeznaczony na ochronki, kuchnie, świetlice i pomoc biednym

Kupując los u nas — niczego nie stracisz i biednym pomożesz — i siebie wzbogacisz!

Losy są już do nabycia! (n-5551)
Ciągnięcie I klasy już 20 czerwca b. r.

MOTOROWERY

98 ccm. z pedałem i starterem
obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na bardzo dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy.

Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2890 i 3467
Filia „ „ Dworcowej nr 21, „ 1333
Filia „ „ Długiej nr 54, „ 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!

„TORNEDO”

FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI
właśc. W. TORNÓW
W BYDGOSZCZY (16958)

Repertuar kin bydgoskich:

- APOLLO:** Dziś „Hotel Hollywood” z Dick Powellem oraz tygodnik.
- BALTYK:** „Dla Ciebie Seniorito” i „Pościg”.
- KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4. „Czarny Korsarz” i „Wyspa w płomieniach”.
- KRYSTAL:** „Gdy Madelon...” w roli gł. Henry Garat. Nadprogram „Awanturni w Cyrku” i tygodnik Pata.
- LIDO:** Dziś „Wesoły ordynans” w r. gł. Fernandeli, oraz b. nadprogram.
- MARYSIENKA:** „Gehenna” z Lidia Wysocką i in. Nadprogram tygodn. Pata.

MISKA do zjadania MLEKA
1/2 litrowe
szklane 4 sztuki fajansowe 5 szt
B. KACZMAREK
ul. Podwale 12. Tel. 2371

Meble
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na imię Bernard.

MOTOCYKLE KRAJOWE

CHRZEŚCIJAŃSKICH WYTWÓRNI

- SHL** — setki, wyrobu Huty Ludwików S. A. Kielec
- WNP** — setki, Poznańskiej Wytwórni Motocykli Br. Nowaczyk, Poznań
- Zuch** — setki, f-my „Automatyk” Ign. Lemański i A. Weyl, Poznań

oraz zagraniczne: Zündapp — TWN Triumph — NSU na dogodnych warunkach spłaty poleca

JAN PATALAS Gdynia, ul. Świętojańska 89 (róg Lipowej). Telefon 34-51.

Skład bogato zaopatrzony w wszystkie modele motocykli, jak również w akcesoria i garnitury sportowe. Nabywcy motocykli obojętnego litrażu korzystają z 20% zniżki w podatku dochodowym. (n4376)

Tylko zł. 14.-

wplacasz gotówką na doskonały aparat miniaturowy

„Kodak”

Retina I

anast. f. 3,5 mig. Compur Rapid do 1/500 sek. 36 zdjęć 24x36 mm na nowych niezwykłych błonach

„Kodak” Panatomic-X

wysoka czułość — najdrobniejsze ziarno

Sprzedaj i bliższe informacje (n3939)

NOWA DROGERIA Walerian Baumgart

Gdańska 61, róg Cieszkowskiego, tel. 3906

UWAGA: odbitki 6x9, 0,10 gr. wywołanie filmu bezpłatnie.

Z dniem 11 bm. uruchamiamy stałą komunikację autobusową

na linii **BYDGOSZCZ — GDYNIA**

5,30	odj.	Bydgoszcz	przyj.	23,35
7,20		Tuchola		21,45
8,00		Czersk		21,05
8,35		Zblewo		20,30
10,40	przyj.	Gdynia	odj.	18,30

Odjazd autobusu: n-5190 Dworzec autobusowy Plac Kościeleckich. Przed sprzedaż biletów w biurze podróży „Orbis”

KONCESJONOWANE PRZEDSIĘBIORSTWO AUTOBUSOWE

„AUTOKOMUNIKACJA” Sp. z o. o. Tel. 21-00 BYDGOSZCZ ul. Sielanka 2.

Indulację TRWAŁA

dobrze wykonaną poleca **R. FORMANOWSKI** ul. Dmowskiego 12 daw. Mostowa

Meble

solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli

właśc.: **Lucja Malecka** Długa 42.

Filia: **TORUŃ Rynek Staromiejski.**



Wykwintne i znane kosmetyki D-rów Med. Zofii i Feliksa Rostkowskich poleca n-5553

Nowa Drogeria Walerian Baumgart Gdańska nr 61 róg Cieszkowskiego. Wyłączna sprzedaż na Bydgoszcz.

Restaurację

w centrum Torunia 4 lata w jednych rękach. obrót 70 tysięcy bardzo korzystnie sprzedam. Do objęcia potrzeba 6 tysięcy. n-5565
Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „M. Sz.”

Wiśnie

kto dostarczy wzgl. pośredniczy w dostawie kilku wagonów? Oferty pod „Api” Dziennik. (n-5560)

WSZYSCY SA ZACHWYCENI SKUTECZNOŚCIĄ HREMU

VENUS
BYDGOSKI
USUWA PIEGI
PRYSZCZE: USZAJ

... ale naturalny

Ocef

Fermenta
jest
bezwzględnie
lepszy!

Zakł. Przem. Spoż. A. Piłiński

TO ROWER
ORIGINAL-REKORD
BARDZO WYTRZYMAŁY
HURTOWNIA ROWERÓW
W. JAHN - BYDGOSZCZ

PONAD 100.000 W UŻYCIU
Do nabycia w składach rowerów

Wróciłem (n-5599)

Dr med. W. Sobociński
spec. w chorobach i chirurgii jamy ustnej, szczęk i zębów.
Ul. Marszałka Fooha 10.

Poszukuje się od zaraz dzierżawy lub kupna obszernych, jasnych i suchych **ubikacji fabrycznych**

ca 1500 qm. siła i gaz. Ewntl. możliwością dobudowy.
Łaskawe oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Dobudowa”. (f-6541)

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe

M. Jakubik - Gdynia
ul. Starowiejska 23 — Telefon 10-64

zatatwia (n4680)

wszelkie przewozy, przeprowadzki, ekspedycje na miejscu

i na liniach Gdynia — Gdańsk — Bydgoszcz — Łódź
Gdynia — Gdańsk — Grudziądz — Warszawa.

Stala codz. komunikacja Gdynia-Gdańsk.

Morska Pralnia Mechaniczna
Gdynia 4

Filia ul. Świętojańska 46, naprzeciw restauracji Ermitage (wejście z bramy). (n-5176)

Pralnia przyjmuje bieliznę do prania na wagę i sztuki.
Odbiór i dostawa w dom.

Wykonanie fachowe. Ceny niskie.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

MYŚL ORIENTACYJNY.

— Czy mógłby mi pan powiedzieć, gdzie się znajdujemy? Zbłądziliśmy i zostaliśmy zmuszeni do przymusowego lądowania...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną, społeczną i gospodarczą: Stanisław Nowakowski; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kolodziejczyk; dział kobiecy i „Światku dziecięcy: Janina Herbetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju, i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.